

## Ewangelizacja, dlaczego i jak?

---



Albowiem nie wstydzę się  
ewangelii *Chrystusowej*,  
jest ona bowiem mocą Bożą  
ku *zławieniu*  
każdego, kto wierzy...

Rz 1,16a

# Co to jest ewangelizacja?

Ewangelizacja jest jednym ze sposobów, w jaki możemy spełnić wezwanie Pana Jezusa Chrystusa do bycia Jego świadkami. Odchodząc do nieba Pan Jezus powiedział:

**„Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).**

W kategoriach biblijnych dawanie świadectwa polega na tym, że czynimy widzialnym to, co w innym przypadku pozostaje niewidzialne.

Rzeczywistością, o której świadczymy, jest niewidzialne królestwo Boże, a dając świadectwo, staramy się w widoczny sposób zmanifestować panowanie Boga. Jednym z wielu sposobów, jakimi możemy świadczyć o Panu Jezusie, jest okazywanie miłości do naszych współwyznawców.

Objawiamy światu, że należymy do naszego Zbawiciela, gdy miłujemy innych chrześcijan:

**„Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (J 13,34-35).**

Obchodzenie Wieczery Pańskiej w widoczny sposób ogłasza śmierć Pana Jezusa aż do Jego powtórnego przyjścia:

**„Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” (1Kor 11,26).**

Ogłaszając życie, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa w naszej ewangelizacji, pomagamy również uczynić widzialną niewidzialną rzeczywistość Pana Jezusa.

Rozróżnienie między daniem świadectwa a ewangelizacją jest ważne, ponieważ łatwo jest przyjąć, że ewangelizujemy, podczas gdy wszystko, co robimy, to dajemy świadectwo o swoim Zbawicielu. Dawanie świadectwa jest rzeczą właściwą, ale nie jest ewangelizacją.

Świadczenie o dziele Boga w naszym życiu jest świadectwem o tym, co Pan Jezus uczynił dla nas. Samo w sobie nie przekazuje jeszcze treści ewangelii. Prowadzenie prawego życia jest przejawem działania Ducha Świętego w nas, ale nie ewangelizujemy bliźniego, jeśli nigdy nie dzielimy się z nim ewangelią.

Nikt nie nawraca się tylko dzięki okazywanej przez nas uprzejmości czy uczciwości. Do królestwa Bożego człowiek zostaje wprowadzony jedynie przez upamiętanie i wiarę w Jezusa Chrystusa. Ewangelista Marek opisując początek nauczania Pana Jezusa wypowiedział następujące słowa:

**„Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii” (Mk 1,14-15).**

Bóg stworzył nas z różnymi osobowościami i darami. Niektórzy z nas są bardziej biegli w werbalnym głoszeniu ewangelii niż inni. Niemniej jednak głoszenie przesłania o zbawieniu przez Pana Jezusa jest przywilejem i obowiązkiem wszystkich wierzących.

Pragniemy szukać okazji do głoszenia ewangelii. Gdy wyznamy Go przed ludźmi, On wyzna nas przed Ojcem:

**„Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie” (Mt 10,32-33).**

# Jak mam zrozumieć Wielkie Polecenie?

Wielkie Polecenie znajdujemy w wielu miejscach Nowego Testamentu, a przede wszystkim w Mt 28,16-20 i Mk 16,15-16. Fragmenty te jasno pokazują, że Pan Jezus powierzył nam odpowiedzialność, by dzielić się ewangelią i czynić uczniami wszystkie narody. Prostota tego wezwania jest głęboka, ale jego wielkość może czasami wydawać się przytłaczająca.

Werset Dz 1,8 przypomina nam, że nie jesteśmy sami w tej misji: „**Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami...**”

## Dlaczego Wielkie Polecenie jest nadal aktualne?

W dzisiejszym świecie, przy tak wielu aktywnościach łatwo jest stracić z oczu misję, do której zostaliśmy powołani. A potrzeba szerzenia ewangelii nigdy nie była bardziej paląca niż obecnie.

Gdyby apostoł Paweł przybył do nas dzisiaj, musiałby powtórzyć: „**Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mogą wierzyć w tego, o którym nie słyszeli...?**” (Rz 10,14a). Jako wierzący jesteśmy powołani, by dzielić się miłością Bożą ze światem, który szuka nadziei i sensu życia.

- **Zacznijmy od swojego zboru.** Często myślimy o misjach jako o czymś, co dzieje się za granicą. Możemy jednak zacząć tam, gdzie jesteśmy, dzieląc się miłością Pana Jezusa z naszymi sąsiadami, współpracownikami i przyjaciółmi.
- **Skoncentrujmy się na Słowie Bożym.** Aby nauczać innych, musimy najpierw sami poznać Słowo Boże. Apostoł nam przypomina: „**Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik...**” (2Tm 2,15a).
- **Módlmy się o otwarte drzwi.** Prośmy Boga, aby otwierał nam drzwi do dzielenia się ewangelią i przygotowywał serca tych, których spotkamy na naszej drodze: „**A módlcie się zarazem i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi dla Słowa w celu głoszenia tajemnicy Chrystusowej...**” (Kol 4,3a).
- **Bądźmy odważni w wyrażaniu swojej wiary.** Wielkie Polecenie wymaga odwagi: „**Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości**” (2Tm 1,7).

**Wielkie Polecenie to odpowiedzialność i przywilej.** Jako naśladowcy Pana Jezusa jesteśmy powołani, by być Jego rękami i nogami w tym świecie. Czy to przez służbę w swoim zborze, czy na polu misyjnym mamy realizować to wezwanie z odwagą i miłością, wiedząc, że On jest z nami „**po wszystkie dni aż do skończenia świata**” (Mt 28,20b).

Redakcja

## Spis treści

Co to jest ewangelizacja?

1 Jak mam zrozumieć Wielkie Polecenie?

### Ewangelizacja w świetle Biblii

2 Ewangelizacja – stałe wyzwanie dla Kościoła

4 Ewangelizacja w Nowym Testamencie

6 Ewangelizacja czy czynienie uczniami?

8 Rola Ducha Świętego w ewangelizacji według Nowego Testamentu

10 Ewangelizacja to pokazywanie ludziom bogactwa Pana Jezusa

11 W głoszeniu ewangelii nie jesteśmy sami

11 Ewangelizacja to wyraz wiary chrześcijańskiej

### Zachęta do ewangelizacji

12 Ewangelizacja to nasze powołanie

13 Oto jestem, pošlij mnie!

14 Nieśmy światło ewangelii!

15 Zmotywowani miłością Chrystusową

16 Poselstwo wciąż aktualne

17 Chodźcie, zobaczcie Człowieka!

18 Miłujmy! A świat będzie pytał o Chrystusa w nas

20 Skuteczna ewangelizacja w Bośni i Hercegowinie – przewyższanie wyzwań

### Dlaczego ewangelizować?

22 Zdobywanie dusz to nasze główne powołanie

23 Jesteśmy „piątą” ewangelią

23 Reakcja na wezwanie Pana Jezusa

23 Wykorzystanie wszelkich możliwych środków

24 Kto mnie wyzwoli z tego ciała śmierci?

26 Boży posłowie ewangelii

### Jak ewangelizować?

28 Głoszenie Chrystusa w świecie pełnym wierzeń

30 Ewangelizacja to piękne powołanie

31 Miłość to siła napędowa ewangelizacji

32 Czego mamy nie robić?

34 Nie była za mała, by złożyć świadectwo

35 Ewangelizacja to treść naszego życia

35 „Biada mi, gdybym ewangelii nie głosił!”

35 Nieść to światło!

36 Klucz do rozmów na tematy duchowe

38 Jak ewangelizować? Uczymy się od Mistrza

40 Wszelkimi sposobami i na chwałę Bożą

41 Ewangelizacja to składanie osobistego świadectwa

41 Co Pan Jezus zrobił w naszym życiu?

41 A może pomodlimy się razem?

41 Ludziom trzeba poświęcać czas

### Zaangażowanie Zboru

42 Ostatnie pragnienie

43 Każdy chrześcijanin powinien zatroszczyć się o ewangelizację

44 Ewangelizacja to ukazywanie Jezusa Chrystusa

44 Pan Bóg pobłogosławił ten czas!

44 Zaangażowanie Zboru w ewangelizację

45 Fundament ewangelizacji to modlitwa

45 Gotowi, aby głosić ewangelię!

45 Ludzie muszą o tym usłyszeć!

46 Życiowa szansa

46 To zadanie dotyczy każdego z nas

47 Ewangelia musi być głoszona!

47 Posłuszeństwo jest kluczem do wykonania zadania

48 List do czytelników

Z kart naszej historii

Pieśń „Czy dla innych pożytkiem twe życie?”

Bogdan Emanuel Răduț, Craiova (Rumunia)  
Tłum. z angielskiego Dominika Bassara

# Ewangelizacja – stałe wyzwanie dla Kościoła

Ewangelizacja to zadanie powierzone przez Pana Jezusa Chrystusa Jego Kościołowi. Jest ona także nazywana „Wielkim Poleceniem” lub „Wielkim Rozkazem”.

Będąc na ziemi, Kościół wypełnia trzy zadania: przede wszystkim oddaje Bogu chwałę poprzez uwielbianie Go (Ef 3,21); wewnątrz, buduje wierzących przez nauczanie (Ef 4,13-16); a na zewnątrz, ogłasza Pana Jezusa światu poprzez ewangelizację (Mk 16,15).

Przed wniebowstąpieniem, na górze w Galilei (Mt 28,16) Pan Jezus powierza Swoim uczniom zadanie ewangelizowania świata, zadanie kontynuowane przez Jego Kościół przez wieki. To nieprzerwane wezwanie jest równie ważne dzisiaj i zawiera cztery punkty:

## 1. Ewangelizacja pociąga za sobą zaangażowanie

Pierwszą rzeczą, która się wyróżnia, jest to, że jedenastu uczniów udało się natomiast do Galilei, na górę, którą wskazał im Jezus (Mt 28,16). Czynienie uczniów zaczyna się wtedy, kiedy jesteśmy do dyspozycji Boga i wykonujemy dzieło powierzone nam przez Niego. Uczniowie byli dokładnie tam, gdzie Pan Jezus im wskazał (Mt 28,10). Usłyszeli, jakie zadanie im powierza, ponieważ byli obecni, gdy Pan Jezus do nich mówił. Bez wątplenia byli tam inni, ale tych jedenastu znalazło się we właściwym miejscu, we właściwym czasie, aby

usłyszeć właściwą wiadomość od właściwej Osoby.

Zaangażowanie w ewangelizację wynika z chęci czynienia tego, co Bóg powierza nam do wykonania wraz z innymi wierzącymi, którzy otrzymali od Niego takie samo posłannictwo. Ewangelizacja nie jest tylko dla ewangelistów, nie jest tylko dla elity albo pewnego rodzaju specjalistów, nie jest tylko dla organizacji misyjnych czy ewangelizacyjnych. Jest dla wszystkich chrześcijan. Każdy chrześcijanin jest misjonarzem. Każdy chrześcijanin ma być ewangelistą. W miejscu, w którym postawił nas Pan, mamy być nazywani solą i światłem na świecie pełnym ciemności i grzechu (Mt 5,13-16). Zbory braterskie nie rozprzestrzeniły się i nie rozrosły dzięki wielkim kampaniom ewangelizacyjnym, ale dzięki ewangelizacyjnej gorliwości każdego pojedynczego wierzącego.

## 2. Ewangelizacja obejmuje uwielbienie

Podczas tego spotkania wystąpiły dwie różne reakcje: „**I gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon, lecz niektórzy powątpiewali**” (Mt 28,17). Centralnym punktem jest Pan Jezus, a nasza postawa wobec Niego determinuje nasze uwielbienie dla

Niego, Tego, który przedstawia się jako „**Żywy**” (Obj 1,18).

Wierzmy, że było tam więcej niż jedenastu uczniów, ponieważ inni już wcześniej kilka razy spotkali zmartwychwstałego Pana (Mk 16,15; Łk 24,36; J 20,19; 26,21; 1Kor 16,5) i nie mogli mieć wątpliwości co do Jego zmartwychwstania. Tutaj prawdopodobnie Pan Jezus ukazuje się ponad pięciuset wierzącym (1Kor 15,16).

Kiedy człowiek wierzący prawdziwie uwielbia Pana Jezusa, nie ma możliwości, żeby zawiódł w służbie dla Niego, mając pragnienie, by mówić światu o swoim Panu i Zbawcy, Tym, który go szukał i znalazł, odkupił i przemienił. Bóg przemienił nas z ludzi martwych z powodu upadków i grzechów (Ef 2,1.5; Kol 2,13) i oddzielonych od Niego (Ef 2,12) w Jego czcieniu (J 4,23-24). Dlatego głoszenie ewangelii jest zarówno posłuszeństwem nakazowi Pana Jezusa, jak i uwielbieniem Go, zatem im więcej wielbimy, tym bardziej pragniemy Go ogłaszać.

## 3. Ewangelizacja daje moc do działania

W dziele ewangelizacji Pan Jezus umocnił Swoich uczniów. Najpierw powiedział: „**Dana mi jest**

**wszelka moc na niebie i na ziemi**" (Mt 28,18), a następnie: „**Idźcie**" (Mt 20,19). Temu wysłaniu towarzyszy Jego moc. Całą władzę, która jest Mu dana, oddaje do dyspozycji wierzącym, aby wypełniali Jego posłannictwo. Kiedy nastąpiło pierwsze prześladowanie w Jerozolimie, wierzący nie modlili się, aby ono ustało, lecz prosili Boga o moc do odważnego zwiastowania ewangelii (Dz 4,29), pomimo niebezpieczeństw, których doświadczali, i opozycji, jaką napotykali. Kiedy pierwsi chrześcijanie zostali rozproszeni wskutek prześladowania, nie ukrywali się tchórzliwie, ale dokądkolwiek szli, głosili ewangelię (Dz 8,4). Tym, co zachowało i zachowuje Kościół dzisiaj w wypełnianiu zadania ewangelizacji, jest moc Pana Jezusa Chrystusa.

Pan Jezus dał moc wierzącym zarówno do ewangelizowania: „...**czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je...**" (Mt 20,19), jak i do umacniania: „**Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem**" (Mt,20,20). Wielkie Polecenie wychodzi poza sztywne ramy ewangelizacji, ponieważ dotyczy także czynienia uczniów. Przez słuchanie ewangelii ludzie przyjmowali wiarę i zwracali się do Boga (Rz 10,17), a poprzez zwiastowanie Słowa wierzący są umacniani w swojej wierze. Rolą Kościoła jest nie tylko wypełnianie miejsc nowymi nawróconymi, ale także dbanie o ich wzrost przez biblijne wzmacnianie. Jeśli ewangelia wprowadza ludzi do zboru, to również ich tam zatrzymuje. Wszelkie jej zamienniki przemijają, a ludzie ulegają rozproszeniu.

#### 4. Ewangelizacja wymaga obecności

Dzieło ewangelizacji jest ogromne, trudne, złożone, wymagające wysiłku i poświęcenia, jest krokiem w nieznaną, ponieważ nigdy nie wiemy, jaka będzie reakcja ludzi. Ale Pan Jezus to wszystko wie. Dla-

tego abyśmy mogli wypełnić powierzone nam przez Niego zadanie, obiecuje nam Swoją stałą obecność:

**„A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20).**

Co za wspaniałe zapewnienie! Jakaż to piękna obietnica! Co za Boża łaska! Ewangelia Mateusza rozpoczyna i kończy się prawdą o obecności Pana Jezusa przy Jego wiernych. Zapowiada nadejście Emmanuela – „**Bóg z nami**" (Mt 1,23)–który na zakończenie mówi: „**Ja jestem z wami**" (Mt 28,20). On przyszedł, umarł i powstał z martwych, wstąpił do nieba, skąd znów powróci, i od tego czasu jest z nami każdego dnia.

Bez obecności Pana Jezusa wśród nas i w nas ponieśliśmyby porażkę w każdej rzeczy, jaka zostałaby nam powierzona do wykonania. Wiemy, że bez Niego nic uczynić nie możemy (J 15,5), ale z Nim możemy wypełnić Jego powołanie ku zbawieniu tak wielu ludzi, jak to tylko możliwe. On jest ze Swoim Kościołem i wzmacnia go, by Jego ewangelia docierała do krańców ziemi. Pierwsi chrześcijanie ogłaszali ewangelię wszędzie, a Pan, który był z nimi, potwierdzał Swoje Słowo przez znaki i cuda (Mk 16,20).

Każdy wierzący ma obowiązek zdobywać ludzi dla Królestwa Bożego w oparciu o polecenie powierzone przez Pana Jezusa i w mocy danej przez Ducha Świętego (Dz 1,8). Wielkie Polecenie jest wypełniane przez Boży Kościół, który żyje w pokoju i jedności, bez walk i podziałów.

Tam, gdzie wierzący pracują razem, Bóg błogosławi! Kiedy Kościół zachowuje pokój, Duch Święty jest tym, który pomnaża ludzi (Dz 9,31), a ewangelia Pana Jezusa Chrystusa jest mocą Bożą dla zbawienia grzeszników (Rz 1,16).

Richard Wurmbbrand (rumuński kaznodzieja – przyp. red.) mawiał: „Kościół, który nie działa misyjnie, upada”. Zauważamy ze smutkiem, że w zeszłych dekadach dla wielu Wielkie Polecenie stało się „Wielkim Przeoczeniem”. Zbór, który przestaje ewangelizować w miejscu, w którym się znajduje, staje się gettem, zastyga, kostnieje i ostatecznie umiera. Nie mówimy o Kościele Pana Jezusa, którego nie można pokonać, ale o lokalnych społecznościach, pełnych słabości i braków. Zbór, który wychodzi na zewnątrz, aby pokazywać Pana Jezusa światu, wypełnia powierzone mu zadanie. Ewangelizacja świata jest stałym wyzwaniem dla Kościoła Pana Jezusa Chrystusa aż do jego pochwycenia w chwale. Im bardziej zdajemy sobie sprawę, że wskazówki zegara historii przesuwają się do ostatecznej godziny, tym bardziej Kościół Pana Jezusa powinien być zatroskany wzywaniem ludzi do zbawienia.

Pan Jezus powiedział: „**Idźcie**" (w. 19), a nie: „Czekajcie, aż przyjdą do was”. Dlatego polecenie pozostaje to samo:

**„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je...” (Mt 20,19).**

W jaki sposób?

**„Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu” (Mk 16,15).**

Co robić? „**Oni zaś poszli i wszędzie kazali...**" (Mk 16,20). Teraz nasza kolej! Jest miejsce dla nas! Wyzwanie powierzone przez Pana Jezusa jest nadal aktualne! ■

Bogdan Emanuel Răduț (ur. 1988), historyk w Unii Zborów Braterskich w Rumunii, jest starszym zboru braterskiego w Craiova, Rumunia.

Paul McCauley, Belfast (Irlandia Północna)  
Tłum. z angielskiego Marek Nalewajka

# Ewangelizacja w Nowym Testamencie

Rozdział 1 Ewangelii według Jana to rozdział o zdobywaniu dusz. Opisuje on pięć dusz, które zostały zdobyte dla Chrystusa na trzy różne sposoby. W wersetach 35-37 publiczne zwiastowanie Jana Chrzciciela doprowadziło do tego, że dwie osoby przyszły do Chrystusa. Kolejne dwie osoby zostały przyprowadzone do Pana poprzez osobiste świadectwo. W wersetach 40-42 Andrzej przyprowadził do Pana Jezusa swojego brata Szymona, a w wersetach 45-46 Filip przyprowadził Natanaela. Natomiast w wersecie 43 widzimy, jak Pan bezpośrednio wkracza w życie Filipa – nikt inny nie był w to zaangażowany.

Te same trzy sposoby zdobywania dusz znajdujemy w Dziejach Apostolskich, rozdziały 8, 9 i 10. W rozdziałach tych znajdujemy trzy relacje o nawróceniu. Trzej mężczyźni reprezentują cały rodzaj ludzki. W Dziejach Apostolskich 8 mamy nawrócenie potomka Chama – dostojnika etiopskiego. W Dziejach Apostolskich 9 jest to potomek Sema – Saul z Tarsu. Następnie w rozdziale 10 jest to potomek Jafeta – Korneliusz, rzymski setnik. Łukasz wykazuje, że ewangelia jest skierowana do całej ludzkości – nie ma ograniczeń. Etiopczyk został zbawiony dzięki osobistemu świadectwu Filipa; Saul z Tarsu został zbawiony na skutek bezpośredniej interwencji Pana; Korneliusz został zbawiony poprzez publiczne zwiastowanie

Piotra. Bóg pokazuje, w jaki sposób świat ma być ewangelizowany, a dusze zdobywane.

## Publiczne zwiastowanie

Nowy Testament kładzie wielki nacisk na wagę publicznego głoszenia ewangelii. Publiczne głoszenie jako metoda ewangelizacji ma następujące zalety:

- Pozwala na głoszenie prawdy ewangelii w sposób autorytatywny;
- Pozwala na wyraźne, jasne wyjaśnienie prawdy ewangelii;
- Pozwala na zastosowanie prawdy ewangelii w postaci wezwania.

Jan Chrzciciel jest wspaniałym wzorem do naśladowania dla kaznodziejów. Studium czterech Ewangelii ujawnia następujące ważne punkty:

- Jego głoszenie było oparte na Biblii – odwoływał się do Pisma Świętego;
- Mówił o realności grzechu i sądu;
- Głosił konieczność upamiętania i wiary;
- Jego głoszenie nie służyło do promowania samego siebie, ale do kierowania ludzi do Chrystusa;
- Głosił, że Chrystus poniesie na sobie nasz grzech;
- Głosił, że Chrystus jest tym, który daje Ducha Świętego, a w ten sposób jest źródłem nowego życia.

Pamiętajmy o tym, by w ramach naszej ewangelizacji poświęcać czas i miejsce na głoszenie ewangelii. Nie wszyscy jesteśmy powołani do głoszenia, ale wszyscy jesteśmy wezwani do wspierania głoszenia, jak tylko możemy. Głoszenie ewangelii jest konieczne dla świadectwa i zdrowia lokalnego zboru.

## Świadczenie osobiste

Nie każdy jest kaznodzieją, ale każdy jest świadkiem. Wszyscy powinniśmy dzielić się ewangelią w osobisty sposób. Przykładem tego są Andrzej i Filip. Po przyśściu do Chrystusa Andrzej chciał zdobyć swojego brata. Spójrzmy na jego podejście w słowach: „**Znaleźliśmy Mesjasza**” (w. 41). Świadectwo to było proste, ale skuteczne. Nie lekceważmy mocy swojej osobistej historii znalezienia Mesjasza. Możemy odczuwać wewnętrzny opór przed ewangelizowaniem, ponieważ boimy się różnych pytań, jednak mimo że nie znamy odpowiedzi na trudne pytania, możemy zaświadczyć o tym, że znaleźliśmy odpowiedź na największy życiowy problem. Opowiadanie ludziom o swoich własnych przeżyciach jest potężnym i skutecznym sposobem ewangelizacji. Pokazuje ludziom, że ewangelia to nie jakaś zwykła teoria, ale coś prawdziwego, wspaniałego, coś, co przemienia życie.

W Ewangelii według Jana 6 Andrzej przyprowadza do Pana jeszcze kogoś – chłopca z chlebami i rybami. Skutkiem przyprowadze-

nia przez Andrzeja jednej duszy do Chrystusa było nakarmienie pięciu tysięcy ludzi. A co z tym, którego przyprowadził do Chrystusa w pierwszym rozdziale Ewangelii według Jana? Jaki był tego rezultat? Piotr głosi ewangelię w Dziejach Apostolskich 2 i 3, a w Dziejach Apostolskich 4,4 czytamy, że liczba ludzi, którzy uwierzyli, „wyniosła około pięciu tysięcy”. W wyniku tego, że Andrzej przyprowadził jedną duszę do Pana w Ewangelii według Jana 6, pięć tysięcy ludzi zostało pobłogosławionych, a w wyniku tego, że przyprowadził jedną duszę do Pana w Ewangelii według Jana 1, kolejnych pięć tysięcy ludzi zostało pobłogosławionych. Gdybyśmy mogli przyprowadzić do zbawienia jedną duszę, to tylko Bóg wie, jaki mogłoby to mieć skutek.

Następnie widzimy Filipa, który przyprowadził do Pana Natanaela w wersach 45-46. On również opowiedział o swoim własnym przeżyciu, ale był w stanie dodać dowód – mówił o Panu Jezusie, że został przepowiedziany w pro-roctwie Starego Testamentu. Pan, który wypełnia pro-roctwa Starego Testamentu, jest potężnym dowodem autorytetu Pisma Świętego i tożsamości Pana Jezusa jako Zbawiciela. W naszej ewangelizacji widzieliśmy, jak pro-roctwa mesjańskie (zwłaszcza Psalm 22 i Izajasz 53) burzą niewiarę ludzi wobec Biblii, prowadząc ich do otwarcia się na słuchanie, a nawet do wiary w ewangelię.

Filip zachęcił Natanaela: „**Chodź i zobacz**”. Filip wiedział, że jeśli Natanael osobiście, szczerze spojrzy na Chrystusa, zostanie przekonany o prawdzie. To wspinał się, jeśli możemy nakłonić ludzi, by „przyszli i zobaczyli” – by przeczytali Ewangelię. Być może jest ktoś, z kim mógłbyś przeprowadzić studium biblijne? Natanael bardzo szybko przekonał się, kim naprawdę jest Pan Jezus.

Czy nie chciałbyś, by Bóg użył cię do przyprowadzenia jakiejś duszy do Chrystusa? Wiemy, że my nie możemy tego sprawić, ale jeśli będziemy chętni, jeśli będziemy szukać okazji i modlić się, by Bóg nas użył, to On zareaguje i uczyni nas kanałem Swojego błogosławieństwa.

### Bezpośrednie działanie Pana

Pan nie użył nikogo innego, aby zdobyć Filipa – zrobił to osobiście. Są ludzie, którzy nigdy nie przyjdą, by posłuchać głoszonej ewangelii i którzy nie pozwolą nam mówić sobie o zbawieniu. Jakąż zachętą jest świadomość, że nie są oni „nie do zdobycia”. Chociaż mogą nie pozwolić nam, by do nich mówić, nie mogą zabronić Panu, by to zrobił. On jest w stanie działać w ich życiu.

Wspaniałym tego przykładem jest Saul z Tarsu. Opuścił Jerozolimę i udał się do Damaszku, „**dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu przeciwko uczniom Pańskim**” (Dz 9,1), ale zanim dotarł do Damaszku, stał się wierzący. Pan go „**pochwycił**” (Flp 3,12).

Nie zniechęcajmy się więc. Pan może zdobyć tych, o których myślimy, że są „nie do zdobycia”. Upewnijmy się więc, czy jesteśmy zaangażowani w rozpowszechnianie Słowa Bożego – rozdawanie Biblii, broszur ewangelizacyjnych, traktatów i ulotek, aby poprzez te materiały Pan mógł przemawiać do ludzi.

### Podsumowanie

Jeśli chcemy być zaangażowani w nowotestamentową ewangelizację, musimy wspierać głoszenie ewangelii, zajmować się osobistym świadectwem i modlić się do Pana, aby działał w życiu ludzi. Oby Bóg dał nam wszystkim radość oglądania Go w działaniu w ten sposób dla zbawienia zgubionych. ■

Paul McCauley wychował się w rodzinie chrześcijańskiej i został zbawiony w dzieciństwie. Przez siedem lat zajmował się inżynierią, po czym zostawił tę pracę, by w pełni zaangażować się w głoszenie ewangelii i nauczanie Słowa. Mieszka w Belfaście z żoną Karen i czterema synami. Należą do zboru, który spotyka się w Cregagh Street Gospel Hall w Belfaście. Był już dwukrotnie w polskich zborach, od kilku miesięcy usługuje naszym zborom na spotkaniach biblijnych przez ZOOM.

*A oto Ja  
jestem z wami  
przez wszystkie  
dni, aż do  
końca świata.*

*Mt 28,20*



Mart-Jan van der Maas, „Alongsiders” (Holandia)  
Tłum. z angielskiego Tobiasz Matkiewicz

# Ewangelizacja czy czynienie uczniami?

Pamiętam, gdy moi dziadkowie zachorowali i z tego powodu spodziewaliśmy się, że ojedą, by żyć w swoim wiecznym domu z Chrystusem. Jako wnuki nie mogliśmy wejść do szpitala, ale nasi rodzice mogli. Kiedy wracaliśmy do domu, za każdym razem zadawaliśmy im pytanie: „Czy dziadkowie coś powiedzieli?”. Coś ważnego, coś osobistego, coś... Ostatnie słowa mają swoją wagę. Są po prostu ważne.

Analizując narodziny Pana Jezusa – życie – nauki – śmierć – zmartwychwstanie, na końcu znajdujemy zapis Jego ostatnich słów. To bardzo znane słowa dla nas, chrześcijan.

W Ewangelii według Mateusza czytamy:

„A Jezus przystąpił do nich i rzekł: **Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegając wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca świata**” (Mt 28,18-20).

Ostatnie słowa Pana Jezusa. One też mają dużą wagę. Może to zbyt ludzkie, ale wyobraźmy sobie, jak Pan Jezus rozważał, co powiedzieć.

Jakie zdania zostaną zapamiętane na wieki i zapisane w Ewangelii, które znamy teraz...

Może słowo o temperamencie Piotra? Może coś o tym, jak radzić sobie z faryzeuszami? A może rada dotycząca Kościoła, który wkrótce zostanie założony? Pan Jezus wybrał coś innego. I to wykracza poza wszystkie powyższe sugestie.

## „Idźcie i czyńcie uczniami...”

Wydaje mi się, że Pan Jezus mówi tu coś takiego: „Hej, pamiętacie, kiedy wybrałem was około trzy lata temu? Pamiętacie, jak razem podróżowaliśmy? Pamiętacie, jak was uczyłem? Pamiętacie? Teraz idźcie i róbcie to samo. Nauczajcie i czyńcie uczniami”. I tak, istnieje zarówno chrzest, jak i nauczanie. I myślę, że można dodać każdą dobrą działalność, którą wykonujemy, ale właściwie Pan Jezus powiedział: „Nauczajcie i czyńcie uczniami”.

## Czy Ty właśnie tym się zajmujesz?

Myślę obrazami. Dla mnie ten fragment jest uchwycony w obrazie parasola. Wielkie Polecenie to „nauczajcie”, a pod tym „parasolem”/czynieniem uczniami, pojawia się również wiele innych rzeczy. Chrzest i nauczanie są wspomniane, ale jednocześnie możemy dodać takie elementy jak karmienie ubogich, opieka nad złamanymi,

duszpasterstwo, modlitwy, sprawiedliwość, łamanie chleba i wiele, wiele więcej. Ale pojawia się pytanie, czy któryś z tych elementów wchodzących w skład tego parasola Wielkiego Polecenia nie został pominięty?

## Prawda? Tak myślę!

Ale rodzi to pytanie. Jeśli Pan Jezus jest moim Mistrzem, a ja Jego uczniem, to czy szanuję te słowa? Nie w formie „wyznania wiary” na skórzanej okładce, ale w mojej codziennej praktyce? Czy to coś, co jest widoczne, co pozwala mi przeżyć, kiedy znajduję się w dołku? Naprawdę?

## To jest wyzwanie!

Kiedyś usłyszałem jedno proste pytanie. Brzmi ono tak: „Mogę powiedzieć, na czym naprawdę ci zależy. Wystarczy, że pozwoliś mi spojrzeć na to, jak spędzasz czas, jak zarządzasz finansami i na czym skupiasz uwagę”. Brzmi to dla mnie całkiem trafnie, ale jeśli pozwoliłbym ci spojrzeć na mój plan dnia, moje konto bankowe i spędzić ze mną trochę czasu, by zobaczyć, jak koncentruję swoją uwagę, czy powiedziałbyś, że te ostatnie słowa Pana Jezusa dyktują, jak żyję na co dzień? Nie w teorii, ale w prawdziwym życiu?

To jest wyzwanie! „Panie Jezu, pomóż! Chcę szanować Twoje słowa. Panie Jezu, pomóż mi!”



Patrzenie na taki tekst w praktyczny, przyziemny sposób może być przytłaczające. Oczywiście – często zawodzimy, ale czy nie wszyscy zawodzą? A jeśli to jest poprzeczka, to jak to wprowadzić w życie? Pozwól, że podzielę się przykładem i kilkoma praktycznymi radami.

Czynienie uczniami to sedno tego polecenia. Pan Jezus wiedział, do kogo mówi. Znał Piotra, Jana, Jakuba i innych. Znał ich ulubione jedzenie i nawyki. Ich wzloty i upadki. Znał ich. Nie z lekcji teologii, ale z codziennego życia. Pan Jezus szedł obok nich.

### Świadectwo. Rotterdam 2020

Młody mężczyzna imieniem Tom wrócił z kilkumiesięcznych studiów w Kambodży. Podczas studiów zobaczył ruch zwany Alongsiders (Współtowarzyszących) w akcji. Alongsiders kierują się prostą wizją. Brzmi ona: Co by się stało, gdybyśmy zmobilizowali i wyposażyli młodych chrześcijan, aby każdy z nich szedł obok jednego młodszego brata/siostry w swojej własnej społeczności w imię Pana Jezusa...

Co by się stało, gdybyśmy to zrobili? Celowo? Relacyjnie? Prosta wizja, ale z ogromnym wpływem.

Tom był tym zafascynowany i zaczął marzyć, jak to wyglądałoby w Rotterdamie. Po powrocie podzielił się tym z przyjaciółmi, a po pewnym czasie modlitwy Tom wybrał Geventio, chłopca z ulicy, przy której mieszkał. Tom po prostu dzielił się swoim życiem. Był wytrwały w przychodzeniu – czasami tylko pokopać piłkę, czasami, by chłopaka wysłuchać czy podzielić się z nim posiłkiem.

Dużo bardziej chodzi o „bycie” niż o „robienie”. Proste? Tak! Łatwe? Nie.

To wymaga czasu, wytrwałości, wierności. Mało sukcesów, dużo czekania, modlitwy i – znów – bycia.

Krótko mówiąc, Geventio oddał swoje życie Panu na obozie po około 2,5-3 latach tej drogi. Po obozie Tom zadzwonił do mnie, a lzy wypełniły moje oczy, gdy słuchałem, co Bóg uczynił przez Toma. Oczywiście były też inne czynniki, ale decyzja Toma, by iść obok Geventio, miała w tym procesie znaczenie kluczowe.

Wciąż idziemy razem. Gdybyś zapytał Toma, kogo uczynił uczniem, Tom nie potrzebowałby czasu na odpowiedź: Geventio, oczywiście!

Gdybym zapytał ciebie, kogo czynisz uczniem, czy miałbyś również prostą odpowiedź? Imię? Adres? Data urodzenia? Ulubione jedzenie?

W tym miejscu czynienie uczniami staje się prawdziwe. Ciało i krew. Osoba z jej wzlotami i upadkami. Tu spełnia się przykazanie Pana Jezusa,

#### „aby czynić uczniami”.

Czy masz już konkretne imię?

Na zakończenie chciałbym podkreślić dwie rzeczy:

#### 1. Kluczowa jest relacja

My na Zachodzie możemy tego nie doceniać, ale relacja jest niezbędna. Poznawanie się nawzajem. Wspólna podróż. Dzielenie się życiem. Jedzenie. Czy zdajemy sobie sprawę, że Pan Jezus spędzał tak wiele czasu ze swoimi uczniami? Czy my/czy ja jesteśmy gotowi zrobić to samo? Inwestować w relacje – jesteśmy do tego stworzeni, a potrzeba, by ludzie byli dostrzegani w naszym otoczeniu, jest ogromna.

Przemyśl to, jak Tom inwestował w tę relację z Geventio, i módl się, aby Bóg dał ci odwagę, by postąpić tak samo.

#### 2. Kluczowa jest intencjonalność

Myszę, że zbyt łatwo pośpiech i tempo tego świata sprawiają, że

stajemy się rozproszeni, zdezorietowani i zajmujemy się sprawami mniej ważnymi. Zanedbujemy to, co powinniśmy robić, „skupiamy się na drobiazgach, zanedbując rzeczy istotne”. Czynienie uczniami to „sprawa najwyższej wagi”, na której powinniśmy się koncentrować. Tak, w modlitwie, ale także – tak – w intencjonalnym towarzyszeniu komuś, kogo Pan kładzie na nasze serca i umysły. Módl się, abyś mógł skupić się na Jego ostatnich słowach i wprowadzić je w życie.

Na zakończenie. Nie wiem, ilu ludzi przeczyta ten artykuł, ale ty teraz właśnie to robisz. Wyobraź sobie, co by się stało, gdyby każdy czytelnik ukląkł i pomodlił się do Pana żniwa, mówiąc: „Oto jestem, Panie, poślij mnie” oraz: „Oto jestem, Panie, daj mi imię, a ja wiernie będę towarzyszył tej osobie w Twoim imieniu”.

Co by się wydarzyło? Czy możesz sobie wyobrazić, że niebo milczałoby w odpowiedzi na taką modlitwę? Ja nie mogę. I wiem, że na całym świecie około 50 tysięcy młodych ludzi to robi. To są Alongsiders (Współtowarzyszący). Dołączysz? ■

#### „Idźcie więc i czyńcie uczniami...”.

Mart-Jan pozostawił karierę zawodową w przemyśle petrochemicznym i przez sześć kolejnych lat mieszkał z rodziną w Azji Południowo-Wschodniej, pragnąc propagować uczniostwo i szerzyć znajomość Chrystusa. Poznawszy z bliska Alongsiders w Kambodży (i zarządzając budową lokalnego obozu w tym miejscu), obecnie prowadzi ruch Alongsiders w Europie. Po tym, co zobaczył w Azji, jest to jego marzeniem, aby młodzież w Europie również podjęła zadanie czynienia uczniami. Mart-Jan jest mężem Talithy i ojcem trójki dzieci. Lubi wprowadzać w obieg nowe inicjatywy, grać na gitarze i napawać się pięknem natury.

Paul Duncan, Auckland (Nowa Zelandia)  
Tłum. z angielskiego Marcin Mucha

# Rola Ducha Świętego w ewangelizacji według Nowego Testamentu

Przed wniebowstąpieniem Pan Jezus zlecił Swoim uczniom, aby szli na cały świat i głosili ewangelię całemu stworzeniu (Mk 16,14-15; Łk 24,48-49).

Zganił ich też wtedy za niewiarę i zatwardziałość serca.

W Dziejach Apostolskich 1,6 znajdujemy uczniów wciąż zdezorientowanych co do natury misji Pana Jezusa. Zostali posłani, ale jeszcze nie uzdolnieni. Dlatego Pan Jezus kazał im czekać w Jerozolimie: „**Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi**” (Dz 1,8).

Gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, zgromadzili się wszyscy w jednym miejscu i nagle rozległ się szum wiatru, języki ognia spoczęły na każdym z nich i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, zaczęli mówić innymi językami, a odwiedzający Jerozolimę z innych regionów mogli ich zrozumieć. Było to bardzo dramatyczne i służyło ogłoszeniu nadejścia Ducha Świętego (Dz 2,1-4).

Jednak najbardziej znaczącym efektem napełnienia Duchem Świętym była przemiana uczniów z introvertów, nieśmiałych, zdezorientowanych ludzi w wychodzących na zewnątrz, odważnych świadków Chrystusa.

Dźwięki towarzyszące Duchowi Świętemu przyciągnęły tłumy do tej górnej izby.

Werset Dz 2,14 ukazuje Piotra i jedenastu uczniów pewnie i odważnie zwracających się do tłumu. Na podstawie Pisma Świętego wyjaśnili znaczenie ostatnich wydarzeń, zmartwychwstania Pana Jezusa i Jego powrotu na tron w niebie.

Następnie Piotr odważnie ogłosił: „**Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem, i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście**” (Dz 2,36). Powiedział to pod kierownictwem i w mocy Ducha Świętego.

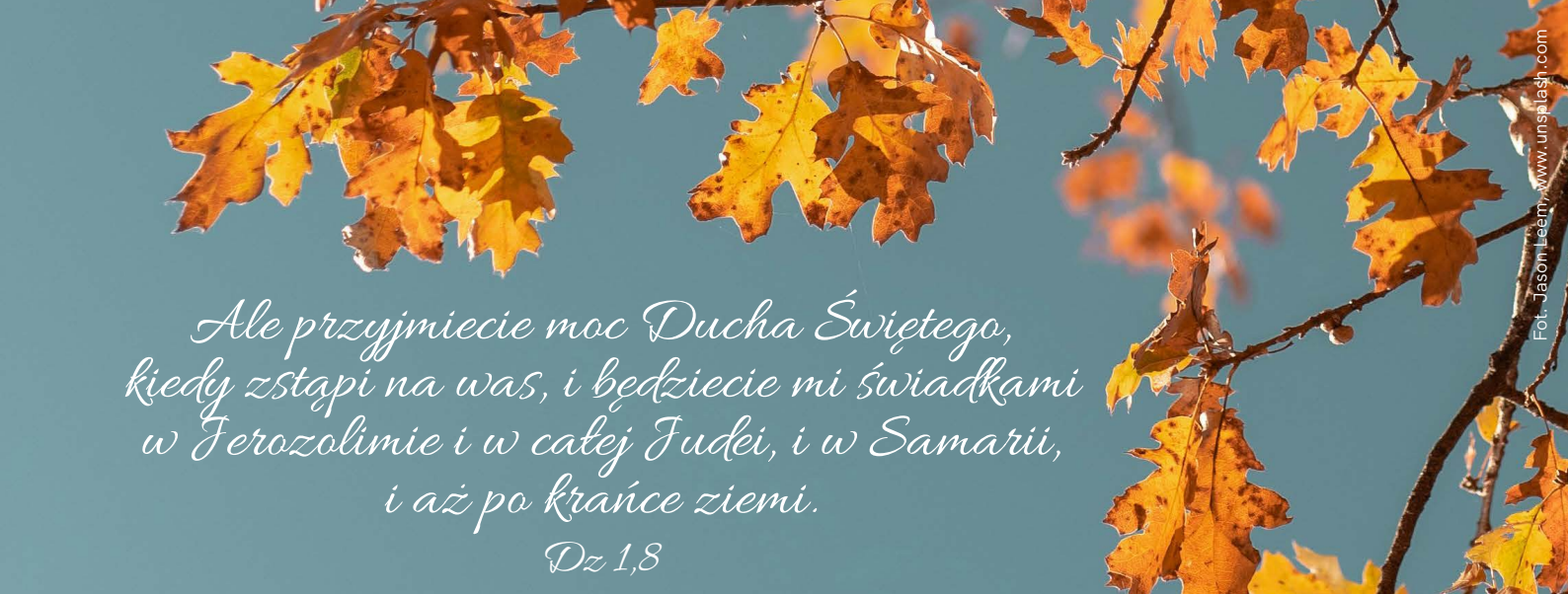
Zwróćmy uwagę na ich odpowiedź: „**A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi serca i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego**” (Dz 2,37-38).

Zauważmy, jak bardzo zostali dotknięci – do głębi serc. Dlaczego Piotr był w stanie dotknąć ich na poziomie serca? Ponieważ przemawiał w mocy Ducha Świętego. Jest to moc, którą Pan Jezus obiecał w Dziejach Apostolskich 1,8, moc Ducha Świętego, aby być Jego świadkami najpierw w Jerozolimie, potem w Judei, Samarii, a następnie aż po krańce ziemi.

Księga Dziejów Apostolskich wspomina początek tego postępu: „**Lecz nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał**” (Dz 6,10). „**On (Szczepan) zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo (...). I kamienowali Szczepana...**” (Dz 7,55a.59a). „**W owym czasie rozpoczęło się wielkie prześladowanie zboru w Jerozolimie i wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po okręgach wiejskich Judei i Samarii (...). A Filip dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa**” (Dz 8,1.5).

Stamtąd przesłanie dotarło do pogan. Świadcząc w mocy Ducha Świętego, zyskali reputację „**czyniących zamęt w całym świecie**” (Dz 17,6).

Dlaczego ich świadectwo było tak skuteczne? Ponieważ przemawiało do ludzkich serc. Dlaczego było w stanie poruszyć ich serca? Ponieważ byli umocnieni przez Ducha Świętego.



*Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego,  
kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami  
w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii,  
i aż po krańce ziemi.*

*Dz 1,8*

Kiedy świadczymy w mocy Ducha Świętego, prawdopodobnie wypowiemy słowo, które poruszy serca. Kiedy próbujemy świadczyć, nie polegając na Duchu Świętym, możemy dotrzeć tylko do głów, ale nie do serc. Możemy wypowiadać jakąś prawdę, a nawet triumfować w debacie, ale to nie działa poza obszarem wiedzy w głowie.

Ludzi rzadko można przekonać lub zdobyć dla Królestwa Bożego poprzez wymianę argumentów. Jak powiedział Paweł w 1Kor 2,1-5, nie używał on wzniosłej mowy ani przekonujących słów mądrości, ale raczej demonstracji Ducha i mocy, aby ich wiara nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

### **Jak to działa w praktyce?**

W Liście do Kolosan 4,2-6 Paweł prosi o modlitwę za siebie, o otwarte drzwi do wyraźnego głoszenia ewangelii. Poucza też swoich czytelników, aby jak najlepiej wykorzystywali swoje możliwości w kontaktach z niewierzącymi, wypowiadając się uprzejmie i wiedząc, jak odpowiedzieć każdej osobie.

Aby być posłanymi do głoszenia ewangelii, musimy być naprawdę wierzący. By świadczyć w sposób, który dotyka serc, musimy polegać na mocy Ducha Świętego. Werset Ef 1,13 mówi, że wszyscy, którzy wierzą w ewangelię, zostają zapieczętowani Duchem Świętym. To jest nasze wyzwanie. W skutecznej ewangelizacji, która dotyka serc, musimy polegać na Duchu Świętym.

Uczyłem z tego styl życia, aby szukać okazji do ewangelizowania w moim codziennym życiu. Jednak by znaleźć słowa, które dotkną serca, nie mogę polegać ani na swoim sporym już doświadczeniu, ani na swojej wiedzy. Jestem świadomy, że muszę nieustannie prosić Ducha Świętego o właściwe słowo.

### **Oto dwa niedawne przykłady:**

Zatrudniłem elektryka. Przyszło dwóch mężczyzn, braci. Kiedy z nimi rozmawiałem, poprosiłem Boga o słowo. On zwrócił moją uwagę na to, że mój dom znajduje się obok cmentarza. Powiedziałem więc do nich: „Mieszkanie obok cmentarza przypomina mi każdego dnia, że tylko przechodzimy przez to życie i nasze dni są policzone”. Zgodzili się z tym, więc

dodałem: „Musimy być gotowi na spotkanie z naszym Stwórcą, gdy nadejdzie nasza kolej”. W odpowiedzi ujawnili, że są katolikami. Jako że sam wychowałem się w tym kościele, mogłem podzielić się swoim świadectwem, że nie mogłem znaleźć przebaczenia u księży ani zakonnic, dopóki nie zaufałem krwi Pana Jezusa przez wiarę i nie narodziłem się na nowo.

Kilka dni później byłem w sklepie z narzędziami i prowadziłem nieskrępowaną rozmowę ze starszym mężczyzną w kombinezonie. Modliłem się, abym mógł otrzymać słowo od Boga, które dotknęłoby jego serca. Rozmowa zesłała na temat jego powrotu do zdrowia po poważnej chorobie. Powiedziałem więc: „Wszyscy żyjemy w pożyczonym czasie; zegar tyka. Kiedy nadejdzie nasza kolej, tam w górze spotkamy Pana Jezusa. Wszyscy mamy długą historię grzechów. Dlatego Pan Jezus został ukrzyżowany, aby wziąć na siebie naszą karę”.

To było dość odważne i zakończył rozmowę, ale przedtem podał mi swoje imię i miejsce pracy. Tak więc moje komentarze zostały przyjęte i prawdopodobnie poruszyły jego serce. Teraz modlę się za niego po imieniu i mogę go odwiedzać.

Sam nigdy nie wymyśliłbym słowa, które dotknęłoby jego serca. To wymagało zależności od Ducha Świętego. Ta zależność i wiara, że On odpowie na te modlitwy w trakcie każdego codziennego spotkania, pochodzi z obietnicy zawartej w Słowie: „**Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami...**” (Dz 1,8a). ■

Paul Duncan jest zaangażowany w ewangelizację od ponad czterdziestu lat. Przybierała ona różne formy w różnych miejscach: w środowisku instytucjonalnym (więzienie, ośrodek odwykowy, szkoła, dom wypoczynkowy), w miejscu pracy czy na placach miejskich (głoszenie, traktaty i używanie ankiet do rozmów indywidualnych). Werset Dz 20,24 to dla niego ogólne wezwanie do pracy ewangelizacyjnej jako stylu życia. Jest żonaty z Wendy i często usługują razem. Mają jedną córkę w wieku 19 lat. Niedawno przeprowadzili się z miasta na farmę, którą Pan im darował w Auckland (Nowa Zelandia), i rozwijają ją jako bazę do wysyłania i wspierania tych, którzy są powołani do służby głoszenia ewangelii, zwłaszcza wśród narodów „niezdobytych”.

Tomasz Stańczak, Wrocław

# Ewangelizacja to pokazywanie ludziom bogactwa Pana Jezusa

...i zapraszanie ich, aby za Nim poszli.

Jest tylko jedna wieczna ewangelia, ale w różny sposób Biblia ją określa. Dlaczego tak jest? Godny polecenia jest cytat zawarty we wstępie do pewnego tłumaczenia Biblii: „Ewangelia występuje w kilku kombinacjach wyrażen, z których każda opisuje ją jako wieloaspektowy klejnot z różnych punktów widzenia” (NASB, 1977).

- Ewangelia Jezusa Chrystusa, Syna Bożego (Mk 1,1), ponieważ koncentruje się na Chrystusie.
- Ewangelia królestwa (Mt 4,23; Mt 9,35; Mt 24,14).
- Ewangelia Boża (Mk 1,14; Rz 15,16; 2Kor 11,7; 1Tes 2,2; 1Tes 2,8-9; 1P 4,17) – ponieważ pochodzi od Boga, a nie została wymyślona przez człowieka.
- Ewangelia królestwa Bożego (Łk 16,16n).
- Ewangelia łaski Bożej (Dz 20,24; Rz 1,1).
- Ewangelia Jego Syna (Rz 1,9).
- Ewangelia Chrystusa (Rz 15,19; 2Kor 2,12; 2Kor 9,13; 2Kor 10,14; Gal 1,7; Flp 1,27; 1Tes 3,2).
- Ewangelia chwały Chrystusa (2Kor 4,4).
- Ewangelia zbawienia (Ef 1,14).
- Ewangelia pokoju (Ef 6,15).
- Ewangelia naszego Pana Jezusa (2Tes 1,8).

- Chwalebna ewangelia błogosławionego Boga (1Tm 1,11).
- Paweł określił ją mianem „moja ewangelia”, wskazując na jej szczególne znaczenie w jego służbie (Rz 16,25-26).
- Wieczna ewangelia, którą ogłosił anioł leżący przez środek nieba (Obj 14,6).

Autorzy Nowego Testamentu obrali termin „ewangelia”, ucząc nas, że jest to chwalebne Boże przesłanie o ratunku dla zgubionych, bez nadziejnych i zbankrutowanych grzeszników.

Spodobało mi się to, co jeden z moich znajomych zamieścił na Facebooku:

„Ewangelia nie polega na tym, że Bóg w nienawiści mówi: *Nawróćcie się do Mnie albo poślę was do piekła*. Ewangelia to Bóg, który w słowach miłości i łaski mówi: *Jesteś już na drodze do piekła, zwróć się do Mnie, a Ja cię ocalę*”. Ewangelia to najwspanialsza nowina, jakiej potrzebuje ten zdesperowany świat, który pogrąża się w coraz to większym, ponurym i beznadziejnym chaosie.

Ewangelia to nowina, a dobrą nowinę należy rozgłaszać (2Krl 7,9). Zapraszamy ludzi, aby przychodzili do Pana Jezusa, który może i chce ich zbawić. Nie przeszkakujemy od

razu do punktu, jak można tę ewangelię przyjąć. Powiedzmy ludziom, dlaczego potrzebują tej nowiny, że Boży gniew ciąży na nas; wezwijmy ich do upamiętania się i uwierzenia w bogactwo usprawiedliwiającej łaski Pana Jezusa (Rz 1-3).

Ewangelizacja to zapraszanie zbankrutowanych nędzarzy, aby przyszli do Pana Jezusa, który jest bogaty we wszystko, a szczególnie w łaskę i wybaczenie.

W Starym Testamencie jest pewna historia o słudze Abrahama, który idzie szukać żony dla jedyne- go syna swego pana (1M 24). I wie- cie, jak i czym ją zachęcił? Pokazał tej młodej kobiecie, jak bogaty jest ten, którego może poślubić. Pokazał jej bogactwo Izaaka i zaprosił, aby z nim poszła. Rodzina chciała opóźnić odejście Rebeki, ale decy- zja musiała zostać podjęta: „**Za- wolali tedy Rebeke i zapytali jej: Czy chcesz pójść z tym mężem?**”. A Rebeka odpowiedziała: „**Pójdę!**”. Nie widziała jeszcze Izaaka, ale sługa pokazał jej jego bogactwo.

My też w biblijny sposób po- winniśmy przedstawiać bogactwo Pana Jezusa i zapraszać wszystkich ludzi: „Czy chcesz pójść i naślado- wać Go?”.

Przedstawiamy ludziom piękno i bogactwo Pana Jezusa najlepiej, jak to tylko możliwe, aby jak naj- więcej z tych, których Bóg stawia na naszej drodze, mogło zapragnąć pójść za Nim.

Niech słowa apostoła Pawła za- chęcą nas do ogłaszania ewangelii, że Chrystus ubogaca życie.

„**Której lito ewangeliił sługa zostałem według daru łaski Bożej, okazanej mi przez jego wszechmocne działanie. Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe” (Ef 3,7-8). ■**

Jan Kozłowski, Sławków

## W głoszeniu ewangelii nie jesteśmy sami

Słynne słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa w Wielkim Posłannictwie nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, czym ma się zajmować Kościół oraz poszczególni jego członkowie: „**Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata**” (Mt 28,19-20).

Pan Jezus, przebywając ze Swoimi uczniami, uczył i przygotowywał ich do ewangelizacji na szeroką skalę. Rozpoczął od Swoich, aby w przyszłości oni sami poszli i głosili dobrą nowinę o dziele zbawienia innym: „**I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam**” (J 20,21).

**Centralną postacią ewangelizacji jest sam Pan Jezus Chrystus.** On przyszedł głosić pojednanie grzesznika z Bogiem, tak jak wyraził to apostoł Paweł: „**Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism**” (1Kor 15,3-4). Uczniowie bez zwłoki ruszyli na ewangelizację zgubionych grzeszników. Byli posłuszni Wielkiemu Posłannictwu.

**Ewangelizacja jest potrzebą chwili.** Pan Jezus wzywa nas do czynienia uczniów i do naśladowania Jego sposobu działania. Całe ziemskie życie naszego Pana było jedną wielką ewangelizacją. Jesteśmy wezwani do pozyskiwania uczniów, tak jak robił to nasz Pan (Mk 1,16-20).

W głoszeniu ewangelii nie jesteśmy sami. Pan powiedział, że będzie z nami, a Jego Słowo jest Prawdą. Musimy mieć świadomość, że tylko w tym życiu, tu i teraz mamy możliwość, by głosić Jego Słowo. Drugiej szansy nie będzie. Otrzymaliśmy od Pana swoisty mandat z poleceniem: **Idźcie!** Uczniowie, kiedy rozstawali się ze swoim Panem i Nauczycielem, poszli głosić. **Bądźmy dobrymi uczniami i wykonawcami woli i nakazu naszego Zbawcy! ■**

Korneliusz Rduch, Jankowice

## Ewangelizacja to wyraz wiary chrześcijańskiej

Ewangelizacja jest fundamentalnym elementem chrześcijańskiej wiary, a każdy chrześcijanin powinien się o nią zatroszczyć z kilku powodów:

**Wielkie Posłannictwo:** Pan Jezus nakazał Swoim uczniom, aby głosili ewangelię wszystkim narodom (Mt 28,19-20). To polecenie dotyczy każdego chrześcijanina, a nie tylko wybranych przywódców czy misjonarzy. Ewangelizacja jest częścią odpowiedzialności każdego chrześcijanina.

**Miłość do bliźniego:** Pan Jezus nauczał, że miłość do Boga i miłość do bliźniego to najważniejsze przykazania (Mt 22,37-39). Pragnąc dobra dla innych, chrześcijanie powinni dzielić się przesłaniem ewangelii, które oferuje zbawienie, nadzieję i nowe życie.

**Ratunek dla zagubionych:** Wierzący mają świadomość, że wiele osób żyje bez nadziei i zbawienia. Ewangelizacja to sposób, aby dotrzeć do tych, którzy nie znają Pana Jezusa i nie mają dostępu do dobrej nowiny (Rz 10,14-15).

**Szerzenie Królestwa Bożego:** Ewangelizacja przyczynia się do budowy Królestwa Bożego na ziemi. Każda osoba, która przyjmuje ewangelię, staje się częścią społeczności wierzących i może dzielić się swoją wiarą z innymi.

**Osobista odpowiedzialność:** Każdy chrześcijanin ma osobiste świadectwo i doświadczenie spotkania z Bogiem, które mogą być potężnym narzędziem w ewangelizacji. Dzielenie się swoją historią, można inspirować innych do poznania Pana Jezusa.

**Duchowa dojrzałość:** Angażowanie się w ewangelizację pomaga chrześcijanom rozwijać swoją wiarę i umacniać relację z Bogiem. Praca na rzecz innych wzmacnia poczucie misji i celu w życiu.

**Wypełnienie proroctw:** Ewangelizacja jest także częścią Bożego planu dla ludzkości zgodnie z proroctwami, że ewangelia będzie głoszona na całym świecie przed powrotem Pana Jezusa (Mt 24,14).

Ewangelizacja nie jest zadaniem tylko dla wybranych, ale wyzwaniem dla każdego chrześcijanina, aby dzielił się swoją wiarą i miłością Bożą z innymi. ■

Paweł Bakalski, Rydułtowy

# Ewangelizacja to nasze powołanie



Pierwotny zamysł Boga dla całej ludzkości był taki, by człowiek miał bezpośrednią relację z Nim, a co się z tym wiąże, mógł odzwierciedlać Jego obraz w tym świecie. Jeśli będziemy mieć z Nim bliską społeczność, wtedy będziemy w stanie odzwierciedlać Jego naturę. Wszyscy, którzy narodziли się na nowo, mając moc Ducha Świętego w sobie, powinni zwiastować ewangelię. Jesteśmy ambasadorami Królestwa Bożego na ziemi.

Musimy pokazywać niewierzącym, którzy nigdy nie doświadczyli osobistej relacji z Bogiem, ale też wierzącym, jaki jest Chrystus, opowiadać o Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Takie jest nasze powołanie. Słowo Boże mówi wyraźnie, że jest nam to nakazane (Mk 16,15), abyśmy szli i głosili wszystkim dobrą nowinę o Panu Jezusie Chrystusie. Biblia zawiera także inny nakaz (Mt 28,18-20), abyśmy pozyskiwali uczniów (Mt 28,19). Bowiem ci, którzy uwierzą i uznają, że są grzesznikami, oraz przyjmą tę

ewangelię, mogą stać się uczniami Pana Jezusa i iść Jego śladami.

Ewangelizacja polega na wykorzystaniu wszelkich dostępnych środków, różnych sposobów i metod oraz nadarzających się sposobności do głoszenia Słowa Bożego każdemu, kto jeszcze nie doświadczył łaski Bożej w swoim życiu.

Ewangelizacja może być prowadzona wspólnie z braćmi i siostrami lub indywidualnie, pojedynczo. Jeśli kochamy Pana Jezusa, który zmienił nasze życie, to chcemy dzielić się tym z innymi, aby też mogli Go poznać i pokochać. Chcemy zgodnie z Jego wolą zanieść ludziom ewangelię, a na Jego zawołanie odpowiedzieć:

**„Oto jestem, poślij mnie!”  
(Iz 6,8b).**

Musimy głosić ewangelię, aby ludzie mogli się nawracać (Dz 15,3). Przekonanie daje Duch Święty i to jest Jego dziełem. Do zwiastowania ewangelii trzeba się rzetelnie przygotować, jednak nie mamy gwarancji, że ktokolwiek zostanie przekonany. Tego dzieła musi dokonać Bóg.

Najlepszy przykład ewangelizowania daje nam Pan Jezus. Od Samarytanki, która Go spotkała, nie żądał uporządkowania swojego grzesznego życia, nie żądał, by wyraziła na to gotowość, zanim zostanie zbawiona. Powiedział jej, że powinna poznać, kim On jest, i poprosić o dar życia wiecznego (J 4,10).

Ewangelizacja w zborach nie może być zastąpiona żadną inną służbą, musi być priorytetem. Bóg powołał zbor do ewangelizacji. To zadanie zboru chrześcijańskiego nie może zostać zastąpione niczym innym. Bożym planem dla zborów jest ewangelizacja. Jeśli chcemy wzrastać, zacznijmy ewangelizować (Rz 10,13-17, 2Kor 5,18-21).

Właściwa ewangelizacja to taka, która nie wykracza poza normy etyczne i moralne zapisane w Słowie Bożym. Możemy wykorzystywać muzykę, śpiew jako nośnik treści ewangelizacyjnych. Miejscem ewangelizacji mogą być namioty, budynki kościelne, miejsca publiczne i inne. Ewangelizując, musimy mieć przed oczami ten wielki cel, którym jest autentyczne nawrócenie.

Wielu chrześcijan przez całe życie nie jest używanych przez Boga jako narzędzie, przez które ktoś przychodzi do Chrystusa. Widok drugiego człowieka przychodzącego do Zbawiciela to najwspanialsze doświadczenie w służbie, jakiego kiedykolwiek możemy doznać.

Ostatecznie w ewangelizacji mniej chodzi o metodę, której się używa, a bardziej o przesłanie, które się głosi. Niektórzy z wierzących mogą obawiać się, że nie wiedzą wystarczająco dużo, by ewangelizować. Najważniejsze jednak, by na miarę posiadanej wiedzy móc przedstawić proste przesłanie ewangelii. Każdy, kto potrafi powiedzieć o trzech lub czterech prostych, kluczowych prawdach, może stać się skutecznym ewangelistą. ■

Erich Schäfer, Dübendorf (Szwajcaria)  
Opracowanie: Józef Pieszka, Katowice

## Oto jestem, poślij mnie!

W Ewangelii według Marka Pan Jezus podaje godną uwagi przypowieść: „Tak jest z Królestwem Bożym, jak z nasieniem, które człowiek rzuca w ziemię. A czy on śpi, czy wstaje w nocy i we dnie, nasienie kiełkuje i wzrasta; on zaś nie wie jak. Bo ziemia sama z siebie owoc wydaje, najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie. A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo” (Mk 4,26-29).

Ziemia musi przyjąć nasienie, a wtedy może powstać owoc. Najważniejsze jest nasienie. Jeśli nie wpadnie ono do ziemi, nie ma żadnego owocu, a tym samym nie ma żniw.

Pan Jezus określa Swoje życie jako nasienie, które musi wpaść do ziemi, aby przyniosło owoc: **„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które spadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje”** (J 12,24).

On musiał umrzeć, abyśmy zostali uratowani (J 12,31-32). To był początek wielkiego żniwa. Pan Jezus odniósł zwycięstwo nad grzechem, diabłem i śmiercią przez Swoją śmierć na krzyżu i Swoje zmartwychwstanie. W Nim mamy nasienie, które prowadzi do obfitego żniwa.

Kiedy Pan Jezus rozmawiał z Samarytanką przy studni Jakuba, rozpoznała w Nim proroka i mówiła o Mesjaszu, o którym słyszała. To było nasienie, które było w jej sercu, a teraz zakiełkowało, kiedy Pan jej wyjaśnił: **„Ja, który mówię z tobą, jestem nim”** (J 4,26). Kobieta pobiegła do miasta i powiedziała, że spotkała Pana Jezusa. Ludzie przyszli Go zobaczyć, a wtedy Pan powiedział Swoim uczniom: **„Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać Jego**

**działa. Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa. Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali. W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inni siewca, a inny żniwca. Ja posłałem was żąć, nad czym wy nie trudziście się; inni się trudzili, a wy zebraliście plon ich pracy”** (J 4,34-38).

Nastąpiło wielkie żniwo, kiedy wielu Samarytan uwierzyło (J 4,39). Słowo o Mesjaszu zostało zasiane i przyniosło owoc, gdy zobaczyli Pana Jezusa. Pan Bóg posyła nas, abyśmy zbierali żniwo dusz. W przypadku niektórych musimy jeszcze rozsiać ziarno, ale w przypadku innych możemy już żniwować, bo Słowo Boże już w ich sercach działało: **„Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe”** (Rz 10,17). Nasze zadanie to rozpowszechnić, rozsiewać, a Bogu pozostawić wzrost.

Pan Jezus chodził wszędzie wokoło i nauczał, zwiastował poselstwo o ratunku i mówił Swoim uczniom: **„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje”** (Mt 9,37b-38). Jak wielu ludzi może

być jeszcze pozyskanych dla Pana Jezusa, jak wiele dzieci Bożych może być jeszcze wzmocnionych i pouczonych, jak wiele zborów może powstać i dawać świadectwo innym. Jak bardzo jest to konieczne, odkryjemy dopiero wtedy, gdy otworzymy oczy i zobaczymy ludzi tak, jak widział ich Pan Jezus: **„A widząc lud, uzalił się nad nimi, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza”** (Mt 9,36).

Kiedy spojrzymy na ludzi wokół siebie Bożymi oczyma, wtedy On otworzy nam drzwi, przez które powinniśmy wejść. Żniwo jest wielkie. Są ci, którzy ziarno rozsiewają, ale też ci, którzy pielęgnują i podlewają. Jako robotnicy na Bożym polu możemy głosić, modlić się, dawać, wspierać. **„A zatem ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost”** (1Kor 3,7). Każdy na Jego sposób i w Jego zakresie jest powołanym robotnikiem!

Jeżeli ktoś nie ma wyznaczonego zadania, może obejrzeć sobie pole żniwne w swoim zborze, w którym Bóg go umieścił, może modlić się, a Pan mu wskaże, jak może być użytecznym. On woła: **„Kogo pośle? Kto tam pójdzie?”** **„Oto jestem, poślij mnie!”** (Iz 6,8). Oby tak było w naszym przypadku przez całe życie. ■

Johnson Raminoarison, Nantes (Francja)  
Tłum. z francuskiego Marcin Piech

# Nieśmy światło ewangelii!

W dzisiejszych czasach każdy mieszkaniec Francji znajduje się pod ciągłą presją. Miota się pomiędzy pracą, studiami, wolnym czasem, spotkaniami z przyjaciółmi. Współczesny człowiek jest przytłoczony. W obliczu tego całego zamieszania, co możemy zrobić, żeby nasz chrześcijański głos był w tym świecie słyszalny? Jak ewangelia może nadal rozbrzmiewać w tym hałaśliwym świecie?

Każdy prawdziwy chrześcijanin doświadczył takiej przykładowej sytuacji:

Rozmawiasz z przyjacielem. Pada z jego strony pytanie: „Co robiłeś w weekend?”. Zbierasz się na odwagę i dajesz mu szczerą odpowiedź. Mówisz, co robiłeś w swoim lokalnym zborze. Niestety, często reakcja twojego kolegi/przyjaciela jest taka sama: nieufny uśmiech, zakłopotanie, wymowne milczenie – brak zainteresowania tematem. W najlepszym przypadku otrzymujesz komentarz: „To, co jest dobre dla ciebie, nie musi być takim dla mnie...”.

Nasze pokolenie jest zdominowane przez ekonomię uwagi, żerującą na sieciach społecznościowych, serwisach streamingowych i innych prywatnych zajęciach. Gorączkowo przełączamy się z jednego na drugi. Nigdy się nie zatrzymujemy. Jak możemy sprawić, by nasi bliźni zatrzymali się i skupili wzrok na ewangelii?

Ewangelista Mateusz przedstawił w swojej Ewangelii nauczanie Pana Jezusa:

„Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana. Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,13-16).

Kościół we Francji zajmuje się misją. Tą samą misją, która rozpoczęła się prawie 2000 lat temu. Chcemy

być solą ziemi i światłem świata. Możemy wyczuć sól w pokarmie. Miasto na górze nie może się ukryć. Jest widoczne dla wszystkich. Dobrze umieszczone światło oświetla cały dom.

Nawet jeśli nasi bliźni zbyt rzadko postrzegają naszą wiarę jako coś interesującego, są spragnieni prawdy, tego światła, tej soli. Pragną autentyczności, prawdziwych więzi i prawdziwej miłości. Zostali głęboko naznaczeni przez religijną hipokryzję poprzednich dekad (przez Francję przewinęły się skandale o podłożu nadużyć seksualnych z udziałem Kościoła katolickiego, były liczne procesy i odszkodowania przyznane ofiarom). Dlatego właśnie to pokolenie musi wiedzieć, co sprawia, że działamy, aby pewnego dnia oni również mogli śpiewać dla Boga i oddawać Mu chwałę!


My, chrześcijanie, musimy podwoić swoją gorliwość w głoszeniu ewangelii. Nie za pomocą szyldu na rogu ulicy, ale poprzez bycie najlepszymi przyjaciółmi, jakich kiedykolwiek mogli mieć. Bez hipokryzji. Pokazując swoje wady i słabości, nasze upadki i nasze braki. Ponieważ nie wstydzimy się ewangelii, przesłania, które nas przemieniło i dało nam prawdziwą radość.

Właśnie z tym eksperymentowaliśmy we Francji w ciągu ostatnich kilku lat. Nasi sąsiedzi nie podpisali się pod naszymi przekonaniem, zanim dołączyli do naszych zgromadzeń. Najpierw przyszli do naszych zborów, zobaczyli, jak żyjemy i jak się miłujemy, a potem uwierzyli.

Kościół powinien świecić nie tylko w niedzielne poranki. Musi świecić w naszych domach, w naszych dzielnicach i w naszych rodzinach. Świat musi widzieć nasze dobre uczynki, nasze posłuszeństwo wobec Słowa Bożego, posłuszeństwo największemu przykazaniu Bożemu: by miłować Go całym sercem, a bliźniego jak siebie samego.

Niektórzy chrześcijanie zapraszają swoich przyjaciół na grupy odkrywania Biblii, gdzie bez osądzania każdy może zadawać pytania na różne tematy. Inni organizują posiłki z przyjaciółmi z różnych krajów. W trakcie spotkania jakiś brat może podzielić się swoim świadectwem nawrócenia, co może prowadzić do dalszej dyskusji. Uczestnicy doświadczają wtedy łaski, która





*Wy jesteście solą ziemi;  
jeśli tedy sól zwietrzeje,  
czymże ją nasolą?*

*Mt 5,13-16*

może dotknąć wszystkich środowisk, klas społecznych i różnych grup wiekowych. Ta relacyjna i celowa ewangelizacja umożliwia wszystkim, którzy jej potrzebują, by ją przeżyli i doświadczili, a nie tylko usłyszeli.

Nasz Bóg jest bogaty w dobroć i dał różnych ludzi jako dary dla Swojego Kościoła. On nadal jest aktywny i chce, abyśmy wykorzystywali je dla innych, aby ewangelia była widoczna dla współczesnych nam ludzi.

Wydaje się, że okres wielkich kampanii ewangelizacyjnych we Francji dobiegł końca, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by chrześcijanie manifestowali swoją wiarę w widoczny sposób poprzez dzieła społeczne, koncerty lub produkcje artystyczne (muzyka, sztuka), zarówno profesjonalne, jak i amatorskie.

Kościół musi świecić w wielu aspektach, aby być filarem prawdy w świecie (1Tm 3,15). Głos Kościoła musi nadal rozbrzmiewać głośno i wyraźnie. Misja Jezusa Chrystusa, aby czynić uczniów, jeszcze się nie skończyła.

Polecenie misyjne rozciąga się aż po krańce ziemi, ale ewangelia nie dotarła jeszcze do całego świata. Nadal jest wiele regionów, gdzie panuje duchowa pustynia, gdzie niewiele jest zborów trzymających się Słowa. Przed nami jeszcze długa droga do osiągnięcia celu. My we Francji modlimy się, abyśmy byli w stanie założyć przynajmniej jeden zbor na każde 10 tysięcy mieszkańców.

### **Módlcie się za nami!**

W radościach i obawach to jedno daje nam pokój: Pan Jezus jest Tym, który buduje Swoj Kościół. Wszystko, co musimy zrobić, to podążać za Nim z gorliwością i odwagą, inspirowani przez Jego Ducha. Również z wami dzielimy tę misję i udział w dobrym boju wiary. Niech Bóg wzmocni nas wszystkich! Niech Kościół nadal świeci! ■

Johnson obecnie studiuje w szkole biblijnej, aby zostać kaznodzieją (trzeci rok studiów), ale także rozwijać posługę ewangelisty. Obecnie mieszka w Nantes, a studiuje w Genewie. Jest 33-letnim kawalerem, drugim pokoleniem w chrześcijańskiej rodzinie. Jego rodzice i dwie siostry są chrześcijanami, ale reszta rodziny ma tylko mgliste pojęcie o religii. Służy Słowem jako kaznodzieja, śpiewa w zborze, a także jest liderem młodzieżowym. Pole jego służby rozrasta się z przestrzeni lokalnej do regionalnej (zachodnia Francja) i koncentruje się na trzech osiach: młodzież, zaangażowanie społeczne i sztuka miejska (muzyka).

Witold Szponder, Boża Wola

## **Zmotywowani miłością Chrystusową**

**„Jak miłe są na górach nogi tego, który zwiastuje radosną wieść, który ogłasza pokój, który zwiastuje dobro, który ogłasza zbawienie...”** (Iz 52,7; Rz 10,15b).

Bóg znajduje pełne upodobanie w tym, że trudzimy się i niesiemy ludziom radosną nowinę. Przez nią Bóg oznajmia ludziom, że przywraca ze Sobą pokój i daje udział w wielkim zbawieniu. Bóg chce, aby ludzie mogli być zbawieni i uzyskali pokój, pojednanie z Nim poprzez przebaczenie grzechów (Rz 5,1; Kol 1,20; 2P 3,9b). Jego ewangelia jest ważna i cenna, a to zobowiązuje, aby ją przekazywać dalej. On tego pragnie i wzywa, aby zwiastować (Rz 10,8-17). Dzielimy się z innymi ewangelią o Chrystusie, bo zostaliśmy przez nią zbawieni i doświadczaliśmy jej mocy (Rz 1,16-17). Chrystus umarł za nas na krzyżu, odpuścił wszystkie nasze grzechy. On jest naszą sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem (1Kor 1,30). Jesteśmy zobowiązani, aby być posłańcami, świadkami tego, co nam uczynił (1J 1,1-2). Przez nas wzywa: „...**Pojednajcie się z Bogiem...**” (1Kor 1,20-21).

Ewangelizujemy, ponieważ mamy zobowiązanie wobec samego Pana Jezusa Chrystusa: „**Idźcie tedy...**” (Mt 28,19); „...**począwszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów. Wy jesteście świadkami tego**” (Łk 24,47-48). Jesteśmy naśladowcami Chrystusa, mamy nakaz, aby iść i nieść ewangelię.

Ludzie umierający w swych grzechach zginą (J 8,21.24; 1Kor 6,9-11). Dzielimy się ewangelią, bo ludzie niepojednani z Bogiem po śmierci będą od Niego oddzieleni (Obj 21,8; 2Tes 1,8-9). Okazujemy ludziom miłość, aby tam się nie znaleźli.

Życie ludzkie jest krótkotrwałe i przemijające. Nikt z ludzi nie ma pewności, że dożyje kolejnego dnia: „**Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia**” (1Kor 6,2b). Niesiemy ewangelię, gdyż jesteśmy zmotywowani miłością Chrystusową (2Kor 5,14-15). **Jesteśmy zwiastunami Jego zbawiennej wieści!** ■

Paweł Piekarz senior, Szczecinek

# Poselstwo wciąż aktualne

## List do Efezjan 2,1-10

Bez Pana Jezusa byliśmy martwi. Sam osobiście to rozumiem i sam doznałem tego stanu pustki. Dzisiaj z przykrością spoglądam na tę szeroką drogę, po której kroczy takie mnóstwo grzeszników, nie chcąc skorzystać z Bożego, cudownego usprawiedliwienia, ale dopóki pielgrzymuję, patrzę z miłością i nadzieją.

Dzisiaj coraz jaśniej widzę, do jakiego ubóstwa doprowadził i dalej doprowadza ludzi władca ciemności, rządzący w powietrzu, zmuszający ludzi do pełnienia swojej woli – duch, który działa w synach opornych (2Tm 2,26).

Usprawiedliwiony człowiek pamięta, jak za podszeptami złego chodził według modły tego świata, uderzany pożądliwościami ciała, ulegając woli ciała i zmysłów. Wielu z nas myślało, że już na zawsze nasze życie będzie wypełnione marnością. Jednak nastąpiła chwila, kiedy pojawiło się coś, czego nie da się opisać słowami. Wielkie Boże miłosierdzie, mocne i bogate zostało nam okazane. Zbawienie, odkupienie, nowe życie, miano dziecka Bożego, wpisanie do Księgi Życia – to kilka faktów z Bożego bogactwa usprawiedliwionego grzesznika. To prawdziwa radość, którą grzesznik poznaje w chwili zetknięcia się z Duchem Świętym, wskazującym na krzyż, na Pana Jezusa Chrystusa, na Jego świętą krew i zmartwychwstanie. W ten sposób Pan Jezus ożywił nas i ma moc ożywić każdego, kto uwierzy. Wszystkich nas, umarłych grzesz-

ników ożywił dobry Bóg wraz z Chrystusem i to z łaski, za darmo.

Ilu jeszcze On uratuje? Bóg nie chce śmierci grzesznika, chce wszystkich ocalić (Ez 18,32; 33,11). Skutecznie przez wiarę, bo tak rozpoczyna się dziedzictwo wierzących, bogactwo Boże obdarowujące życiem wiecznym. Jest to wzniesienie z ojczyzny ziemskiej do niebiańskiej. Nie ma i nie może być większego bogactwa we wszechświecie, jak to, że jesteśmy zbawieni i przeznaczeni dla Boga, dla Jego chwały.

Czy takie bogactwo, którym obdarzył nas Bóg, można zachować tylko dla siebie? Nie po to nas Bóg wraz z Nim wzbudził i wraz z Nim posadził w okręgach niebiańskich w Chrystusie Jezusie, abyśmy tylko tę wielką miłość przyjęli, ale na pewno po to, abyśmy, czując się bogatymi, potrafili i chcieli ubogacać wszystkich ludzi. Bóg wielce nas umiłował właśnie po to, abyśmy chodzili w tej miłości i wydawali owoc w postaci przyprawdzanych grzeszników do Chrystusa.

To ten przyszły wiek stał się dla nas tym złotym, bogatym wiekiem. Właśnie teraz dla żyjących w tym czasie, aby to nadzwyczajne bogactwo łaski Bożej w dobroci okazywać sobie nawzajem i nie tylko sobie, ale wszystkim nas otaczającym, aby byli szczęśliwi i radośni dzięki tej Bożej miłości.

Jakże wielki jest ten dar zbawienia z łaski przez wiarę. Jednak ten dar wówczas ma wartość, jeżeli

go nie chowamy dla siebie ani go nie zakopujemy. Posiada swoje przeznaczenie i moc dla ratowania grzeszników. Ma w sobie miłość, światłość i prawdziwą radość; kiedy dzielimy się nim, nie tracimy go, a nawet stajemy się jeszcze bogatsi, a bogactwo nasze nie zazna szkody, bo będzie w niebie. Darmo dostaliśmy, więc darmo powinniśmy rozdawać. Owoc zaś może być nawet stukrotny.

Teraz widzimy wielkie bogactwo wypływające z krzyża dla nas i dla wszystkich grzeszników. Bóg jest miłością i w Nim chcemy i powinniśmy wychodzić do ludzi. Miłość, wiara i nadzieja, nic więcej nie trzeba. Ufajmy Panu Jezusowi Chrystusowi w każdej sytuacji. Nasza chluba w miłości, w Panu naszym Jezusie Chrystusie, która wyklucza zbawienie z uczynków.

Nie myślimy już, że to nasze dzieło; Pan Jezus wyzwolił nas z takiego nastawienia. To dzieło wspaniałego Boga, Pana Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego! Do Niego należymy i jako Jego dzieło, nowonarodzone dzieci Boże, mamy serca ukierunkowane prawdziwą miłością do siebie nawzajem i do wszystkich ludzi, którzy czekają na ewangelię.

To dobry Bóg sprawił, że nasze ciało, duch i dusza mogą dorastać do wymiarów Chrystusowych i wspólnie działać na wspaniałym polu misyjnym, które jest wokół nas. Nie da się i nie potrafimy już inaczej żyć. Miłość wszystko zwyciężyła! Naszą wiarą podobną do

ziarenka gorczycy tak wiele możemy uczynić według słów Pana Jezusa Chrystusa. Tak, w Nim chodzimy, bo czas nagli, a dni są coraz gorsze. Niedługo spotkamy się z Panem, jest to pewne i prawdziwe.

Usługujemy Jemu poprzez nasze posłuszeństwo. Do przekazywania Bożego bogactwa nie trzeba bogactwa tego świata i nie trzeba zakładać obcego jarzma. Pan Jezus powiedział:

„...**jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie**” (Mt 11,30).

To tutaj na ziemi, podczas naszego pielgrzymowania możemy wykorzystywać to cudowne bogactwo. Wyposażenie, jakie posiadamy, przewyższa wszelki rozum. Z Bożym pokojem w sercu jesteśmy dziećmi Bożymi, wciąż uczniami Chrystusa, co jest wielkim zaszczytem. Jesteśmy prowadzeni przez Ducha Świętego, posiadając

Jego pieczęć na sobie, korzystając z darów Ducha Świętego w Kościele Pana Jezusa Chrystusa.

Wielce ubogaceni otrzymaliśmy Ducha synostwa (Rz 8,15), aby innych ubogacać, i dzięki łasce Bożej to czynimy, dopóki trwa jeszcze czas łaski. Oby grono robotników wzrastało, gdyż ludzie wciąż czekają na wciąż aktualne poselstwo. Do tego bogactwa nie należy nic dokładać ani nic z niego ujmować. Jesteśmy dziedzicami doskonałego planu Bożego. Nikomu na dobre nie wyszło dodawanie albo ujmowanie.

Jesteśmy spragnieni Bożego błogosławieństwa, które daje nam wielką radość. Sami przyznajmy, że dzieje się to wtedy, gdy jesteśmy posłuszni naszemu Panu. Kiedy zgromadzamy się w społeczności i trwamy w nauce apostołskiej, w modlitwie, w łamaniu chleba i we wspólnocie, odczuwamy to wielkie bogactwo Bożej łaski i Jego miłosierdzia. Nie pozwalajmy więc na ograniczanie działania

Ducha Świętego. Wszyscy mieliby niesmak, gdybyśmy któreś nie-dzieli nie łamali chleba lub nie pili z jednego kielicha. Tak samo by było, gdybyśmy ograniczyli Ducha Świętego w Jego działaniu poprzez brak trzech pozostałych filarów Zboru. Otrzymaliśmy to bogactwo i z niego korzystamy. We wszystkich tych sytuacjach w Imieniu Pana Jezusa możemy okazywać to nadzwyczajne bogactwo Chrystusowe wobec nas i wobec wszystkich ludzi.

Nadal czerpiemy z tych wielkich przywilejów oraz nadal chcemy korzystać z niewyczerpanego źródła łaski Bożej, dopóki trwa to, co nazywa się dzisiaj. Dopóki są otwarte drzwi wolności dla głoszenia tego wciąż aktualnego poselstwa o wielkiej miłości Bożej.

Nic bez Pana Jezusa Chrystusa nie chcemy czynić, dlatego też każdą sprawę Jemu powierzamy w modlitwie, która też jest nadzwyczajnym bogactwem Bożym. ■

Jan Stowak, Przemysław

## Chodźcie, zobaczcie Człowieka!

Chociaż nie wiemy wystarczająco dużo o Bogu i Biblii, bo jesteśmy niedługi czas po swoim nowonarodzeniu, gdy przyjęliśmy do swego życia Pana Jezusa i „**nie żyjemy dla siebie, a żyje w nas Chrystus. I chociaż żyjemy w ciele to nowe nasze życie stało się życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie**” (Gal 2,20), to jednak w sercu naszym rodzi się pragnienie powiedzenia innym, że potrzebują zbawienia.

Wprawdzie na początku naszej nowej drogi, naszego nowego życia na co dzień z Panem Jezusem Chrystusem nie mamy wystarczającej wiedzy o Biblii i Bogu, aby podejmować obszerne i szczegółowe tematy z za-

interesowanymi Bożym Słowem; nie wiemy jeszcze za wiele o Księgach Starego Testamentu, Ewangeliach, listach pasterskich czy Księdze Objawienia. To wszystko jest dla nas nowe i nieznanne. Jednak codzienne czytanie Biblii, a także regularne uczestnictwo w studium biblijnym w Zborze dają nam wzrost duchowy i poszerzają naszą wiedzę o Bogu i Jego Słowie.

Piękny przykład widzimy w Ewangelii według Jana 4,28: „**Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegnęła do miasta i powiedziała ludziom**”. Gdy ktoś otrzymuje zbawienie, natychmiast zaczyna myśleć o innych potrzebujących wody życia. Ona pobiegnęła, żeby koniecznie podzielić się z mieszkańcami Samarii tym, że poznała Mesjasza.

Nawet jeśli nie wiemy wystarczająco dużo o Bogu i Biblii, sprawą bardzo ważną jest rozpoznanie, kim jest Pan Jezus Chrystus. Tak jak Samarytanka rozpoznała, kim jest Pan Jezus, a następnie oznajmiła o tym z radością: „**Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus?**” (J 4,29). ■

Ronny Thomas Abraham, Cochin (Indie)  
Tłum. z angielskiego Czesław Bassara

# Miłujmy!

## A świat będzie pytał o Chrystusa w nas

Czasami mamy trudności, by otworzyć usta i dzielić się ewangelią. Kiedy się nad tym zastanawiam, czuję się winny, że nie jestem w stanie stanąć i zaświadczyć o miłości na krzyżu.

### Jak mogę to zrobić?

Oto, co znalazłem w Piśmie Świętym:

1. Najważniejsze przykazanie (Mk 12,28-31);
2. Nowe przykazanie (J 13,34-35).

### Upadły wierzący

Patrząc na tytuł, pewnie pomyślałeś, że opisuję jakąś osobę, która popadła w grzech. Ależ nie! Tu chodzi o mnie (o nas)! Wydaje się, że pierwsze przykazanie: „**Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej**” (Mk 12,30) jest łatwe do spełnienia, ale osobiście przekonałem się, że jest to najtrudniejsze. Potrzeba całej mojej istoty (serca, duszy, umysłu i siły), aby być zsynchronizowanym w miłowaniu Pana, mojego Boga, aby być posłusznym temu pierwszemu przykazaniu. Wtedy zdałem sobie sprawę, że potrzebuję Pana, aby pomógł mi Go miłować!

Dlatego codzienne głoszenie ewangelii samemu sobie jest niezwykle ważne. Jeśli nie jestem gotów z miłości do mojego Pana upamiętać się dzisiaj z moich grzechów, które Go ranią, to czy publiczne głoszenie ewangelii może przemienić tych, którzy są wokół

mnie? Albo jaki z tego pożytek dla mnie?

Drogi czytelniku, nie zniechęcaj się. Czytamy: „...**gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała... przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego**” (Rz 5,20b.21b). Dlatego starajmy się miłować Chrystusa ponad własne ciało, a to świetny sposób na ewangelizację.

Wow! Jak byłoby pięknie, gdyby inni byli świadkami naszej pełnej miłości relacji z Bogiem i uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli nie zaczniemy od tego, grzech będzie nas przygniatał i sprawi, że poczujemy się winni, gdy będziemy próbowali służyć Bogu.

### Wróg w sąsiedztwie

W Indiach w latach 2023-24 pracowałem z chrześcijańskim plemieniem, które zostało przesiedlone (jako uchodźcy) z powodu przemocy i konfliktu wywołanego przez plemię niechrześcijańskie. Społeczność chrześcijańska planowała głównie, co robić, by chronić swoich ludzi, swoje mienie, ziemię, i jak nie pozwolić wrogowi ich zniszczyć. Cytowali fragmenty Pisma, takie jak: „...**wojna jest między Panem a Amalekitami...**” (2M 17,16b) i „...**jeśli Bóg**

### za nami, któż przeciwko nam?

(Rz 8,31) itp. Przywódcy zborowi modlili się o broń, taką jak pistolety, które mogą pomóc w obronie ich ziemi i kobiet. Być może trudno nam zrozumieć ich sposób myślenia, ale byli oni świadkami palenia domów, publicznego gwałcenia ich żon i pozbawiania ich odzieży, mordowania bliskich itp.

Moim pragnieniem jest uczyć się, jeśli chodzi o to plemię, jak miłować naszych bliźnich/swoich wrogów, tak jak Chrystus miłował nas, gdy byliśmy Jego wrogami. (Proszę, módlcie się za stan Manipur w Indiach, który przechodzi teraz taki kryzys). Ludzie dostrzegają nasz styl życia bardziej, niż nam się wydaje. Oto cytat autorstwa hinduskiego bojownika o wolność, Gandhiego, który powiedział: „Przekonuje mnie ewangelia Chrystusowa, ale życie chrześcijan i to, jak postępują z innymi, przekonuje mnie, bym nie był chrześcijaninem, ponieważ narody chrześcijańskie szukają bogactwa i toczą większą wojnę”.

W tym samym czasie pewien ewangelista głosił ewangelię w jednej z hinduskich wioski. W rezultacie kilku mieszkańców wioski zareagowało i przyjęło Chrystusa. Z powodu takiej decyzji byli bici,



# Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam.

Rz 8,31

torturowani i zamykani w domach na wiele dni. Kobiety były molestowane i gwałcone. Co więcej, cała wioska zerwała z nimi więzi, nikt nie chciał z nimi rozmawiać, ich bliscy, przyjaciele i krewni oddalili się od nich, sklepy nie sprzedawały artykułów spożywczych i nie kupowały produktów z ich ziemi, zostali zwolnieni z pracy i miało miejsce wiele innych podobnych incydentów. Wszystkie ich spotkania musiały odbywać się w tajemnicy z obawy przed napadem.

Pomimo ogromnych prześladowań, których doświadczała, za każdym razem, gdy mieli okazję się zebrać, zamiast knuć zemstę, modlili się za swoich współmieszkańców, pozdrawiali ich i pomagali tym, którzy ich maltretowali i prześladowali! Lokalna policja zablokowała granice wioski, uniemożliwiając innym wierzącym przybycie i udzielenie im pomocy. W rozpaczy ci nowi wierzący spoglądali w niebo (Ps 121,1). W ciągu trzech tygodni od tych wydarzeń czterdziestu nowych wierzących dołączyło do owczarni i przyjęło chrzest. Po niedługim czasie do zboru dołączyło wiele innych osób.

Przypomniało mi to werset z Ewangelii według Marka 12,31: „**Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego**”. Nie miejmy w nienawiści bliźnich za to, co dzieje się w ciele, czy jest to znęcanie się emocjonalne, czy fizyczne. Miłujmy ich, aby nie doświadczyli wiecznego oddzielenia od Boga. Dzięki temu zobaczą w nas Chrystusa; tak jak Chrystus umarł za nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami /lub Jego wrogami/ (Rz 5,8).

## Ciało Chrystusowe

Cenię sobie to, co Chrystus mówi w Ewangelii według Jana 13,35:

„**Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie**”.

Tak, właśnie do takiego życia jesteśmy powołani. Czy nasze interakcje z innymi wierzącymi mają znaczenie dla ewangelii? Oczywiście, że tak! To, jak mówimy o naszych współwyznawcach, ma znaczenie!

Nasze interakcje z innymi wierzącymi są widoczne! Naszym obowiązkiem jest pomaganie naszym braciom i siostram w potrzebie, pragnienie, aby ich pocieszać, dążenie do przebaczenia i przywracania relacji. Chrystus mówi: „**Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi!**”. Jak byłoby pięknie, gdyby inni widzieli w nas Chrystusa dzięki naszej wzajemnej miłości.

Zbór w pewnej wiosce w Indiach rozpadł się z powodu nieporozumień między wierzącymi, a cała wioska widziała, jak członkowie zboru rozchodzą się i zachowują się wobec siebie nienawistnie. Ludzie pytali: „Czy to jest Chrystus, do którego dążycie? Gdzie jest miłość Chrystusowa, o której głosicie?”

To była przykra sytuacja. Wyobraźcie sobie, że zakładasz inny zbor na fundamencie nienawiści. Jak trudno będzie się ponownie zjednoczyć. Jak by to było, gdybyśmy znaleźli się w podobnej sytuacji? Jak trudno byłoby nam podjąć wysiłek i dążyć do pokoju i odnowy z drugą grupą.

Jednak chwała Bogu, po kilku latach członkowie obu grup zdali sobie sprawę ze swoich błędów, poprosili się nawzajem o przebaczenie i zbór ponownie się zjednoczył. Dla Chrystusa i ewangelii wierzący zdecydowali się porzucić swoje ego i zjednoczyć się, a ja byłem świadkiem tego niesamowitego wydarzenia. Dzięki temu Bóg stworzył okazję do głoszenia ewangelii w ich rodzimej wiosce, jak też w okolicznych. Pamiętajmy! Miłość jest fundamentem ewangelizacji.

Dlatego, drodzy wierzący, „miłujmy Boga, swoich sąsiadów i współwyznawców! A świat będzie pytał o Chrystusa w nas”.

Słowo do tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa: miłość jest tym, co cię wyzwoli, a miłość w swojej najprawdziwszej formie znajduje się na krzyżu Golgoty, gdzie Pan Jezus poniósł ciężar moich i twoich grzechów. On pokonał grzech i zmartwychwstał, choć był znienawidzony przez Swoje własne stworzenie, za które umarł. Ewangelia według Jana 3,16 mówi, że jeśli uwierzysz, że Pan Jezus cię umiłował i wybawił od grzechu, będziesz mógł doświadczyć z Nim życia wiecznego. ■

Ronny Thomas Abraham jest analitykiem biznesowym platformy danych i od ponad siedmiu lat pracuje w międzynarodowej organizacji pozarządowej, która walczy z handlem ludźmi i współczesnym niewolnictwem. Od roku 2023 inicjuje również usługi wśród wewnętrznie przesiedlonej (uchodźczej) społeczności Kuki w stanie Manipur w Indiach. Bierze udział w samodzielnych przedsięwzięciach misyjnych. Jego macierzystym zbozem jest Cochin Bible Chapel w stanie Kerala w Indiach.

Nermin Kovač, Zenica (Bośnia i Hercegowina)  
Tłum. z angielskiego Marek Nalewajka

# Skuteczna ewangelizacja w Bośni i Hercegowinie – przewyciężanie wyzwań

## Wstęp

Bośnia i Hercegowina to kraj o wieloreligijnym społeczeństwie z większością muzułmańską, z dużym odsetkiem ludności prawosławnej i rzymskokatolickiej. Ta religijna różnorodność zarówno daje możliwości, jak i stanowi wyzwanie dla ewangelizacji. Aby ewangelizacja była skuteczna należy podejść do niej ze zrozumieniem złożonego, historycznego i kulturowego tła tego kraju, w którym religia jest głęboko powiązana z tożsamością narodową i etniczną.

Pan Jezus nauczył Swoich uczniów: „**Idąc na cały świat, głosić ewangelię wszystkiemu stworzeniu**” (Mk 16,15). To przykazanie podkreśla wagę dzielenia się przesłaniem o zbawieniu ze wszystkimi, niezależnie od ich pochodzenia czy środowiska, ale należy to czynić z szacunkiem i mądrością.

## Zrozumienie wyzwań

- Większość muzułmańska (50,7%): większa część ludności Bośni i Hercegowiny określa siebie jako muzułmanie, a islam stanowi kluczową część kulturowej tożsamości Bośniaków. Wysiłki ewangelizacyjne mogą być często postrzegane jako wpływy obce, inwazyjne, szczególnie ze względu na silne powiązanie pomiędzy przynależnością religijną a tożsamością narodową.
- Tradycjonalizm kulturowy: w Bośni i Hercegowinie tożsamość religijna często powiązana jest z tożsamością etniczną – bycie Bośniakiem często jest kojarzone z islamem, bycie Serbem z prawosławiem, a bycie Chorwatem z katolicyzmem. Ten silny kulturowy tradycjonalizm powoduje, że zmiana religii jest bardziej złożona i często postrzegana podejrzliwie.
- Powojenna trauma: najnowsza historia kraju, szczególnie wojna w latach 90. pozostawiła głębokie blizny. Ponieważ religia była czynnikiem tego konfliktu, wielu ludzi pozostaje uwrażliwionych na rozbieżności religijne i swoje powiązania religijne, szczególnie kiedy dotyczy to możliwej zmiany.

W takim kontekście jest to bardzo istotne, by pamiętać o pouczeniu Pana Jezusa, abyśmy byli „**roztropni jak węże i niewinni jak gołębice**” (Mt 10,16). Oznacza to dzielenie się ewangelią z rozwagą, mądrością i w duchu łagodności, szczególnie w środowiskach, które są przewrażliwione.

## STRATEGIE SKUTECZNEJ EWANGELIZACJI

### Budowanie prawdziwych więzi

- Szacunek dla tożsamości religijnej i kulturowej: istotne jest uznawanie poważnych, głębokich powiązań pomiędzy tożsamością religijną i etniczną. W ewangelizacji nie powinno się dążyć do podważania osobistej tożsamości kulturowej lub narodowej, ale raczej do budowania na wspólnych wartościach i doświadczeniach.
- Skupienie na dialogu, a nie na konfrontacji: zamiast angażować się w debaty lub konfrontacje, priorytetem powinno być budowanie ufności i relacji. Ludzie często są bardziej otwarci na osobiste świadectwa i szczerze rozmowy o wierze niż na silną perswazję.

Pan Jezus pokazał to w Swoim podejściu do kobiety samarytańskiej przy studni (J 4,7-26). Pomimo kulturowych i religijnych podziałów między Żydami a Samarytanami Pan podszedł do niej z szacunkiem, prowadząc do owocnej rozmowy, która dotknęła jej serce.

### Rozumienie kontekstu muzułmańskiego

- Świadomość specyfiki islamu: aby skutecznie ewangelizować muzułmanów, istotne jest dogłębne zrozumienie islamskich wierzeń i praktyk. To pomaga unikać nieporozumień i sprzyja dialogowi powiązanemu z szacunkiem. Znajdowanie

wspólnego gruntu, takiego jak zbieżne przekonania co do rodziny, pomocy ubogim i społeczności, może utorać drogę do znaczących rozmów.

- Podkreślanie wspólnych wartości: skupienie się na podobieństwach etycznych pomiędzy chrześcijaństwem i islamem, takich jak uprzejmość, uczciwość, służba innym, może pomóc zbudować pomost nad podziałami i stworzyć poczucie wzajemnego szacunku.

Pan Jezus powiedział: „**Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie**” (Mt 5,16). Demonstrując miłość Chrystusową w działaniu, możemy otworzyć drzwi dla głębszych duchowych rozmów, nawet w środowisku z gruntu muzułmańskim.

### Demonstrowanie wiary poprzez czyny

- Służba społeczności: w kulturze islamskiej działania często przemawiają głośniejsz niż słowa. Ewangelizacja w Bośni i Hercegowinie może być najbardziej skuteczna, gdy chrześcijanie demonstrują swoją wiarę poprzez usługiwanie innym. Zaangażowanie w społeczność, praca charytatywna i inicjatywy mające na celu sprawiedliwość społeczną mogą budować zaufanie i dostarczać sposobności do dzielenia się ewangelią.
- Wsparcie w trudnych czasach: wielu ludzi w Bośni i Hercegowinie zmagają się z wyzwaniami ekonomicznymi. Oferowanie pomocy praktycznej i wsparcia w potrzebie może stworzyć możliwości do nawiązania głębszych relacji i otworzyć drzwi do rozmów o wierze. Zgodnie z nauczaniem Pana Jezusa: „**Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście**” (Mt 25,40), uczynki uprzejmości i służby stają się potężnym przejawem wiary, która odbija się echem wśród tych, którzy są w potrzebie.

### Jak sobie radzić z tradycjonalizmem

- Zaangażowanie młodego pokolenia: młodzi ludzie w Bośni i Hercegowinie często są mniej związani z tradycyjnymi religijnymi poglądami i bardziej otwarci na badanie nowych idei. Ewangelizacja może być bardziej skuteczna, gdy koncentrujemy się na aktywności wśród młodzieży, edukacji i programach społecznych, które sprzyjają otwartości i wzbudzają ciekawość.
- Szacunek dla rodziny i starszych: w społeczeństwie, gdzie rodzina odgrywa główną rolę, ważne jest, aby angażować nie tylko pojedyncze osoby, ale rodzinę jako całość. Zdobywanie zaufania i szacunku

starszych może wyraźnie wzmocnić otwartość młodszego pokolenia.

Rada Pawła, aby „**dla wszystkich stać się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić**” (1Kor 9,22) jest tutaj bardzo istotna. Przez zrozumienie i poszanowanie dynamiki rodzinnej i tradycji ewangelizacja może być bardziej wpływowa i serdecznie przyjmowana.

### Wrażliwość na historyczną traumę

- Trzeba unikać powiązań etnicznych i politycznych: patrząc na historię religijnego konfliktu w regionie, ważne jest, by wysiłki ewangelizacyjne wyraźnie oddzielały się od jakichkolwiek uprzedzeń politycznych czy etnicznych. Przesłanie powinno być wyraźnie skupione na wierze, a nie powiązane z jakąkolwiek narracją polityczną.
- Promowanie pokoju i pojednania: ewangelizacja w Bośni i Hercegowinie może służyć jako narzędzie do uzdrowienia i pojednania. Nacisk przesłania ewangelii na pokój, przebaczenie i jedność może mieć głęboki oddźwięk w kraju, który nadal jeszcze leczy się z wojennych ran.

Jak powiedział Pan Jezus: „**Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani**” (Mt 5,9). Promowanie pojednania i jedności poprzez ewangelię jest nie tylko istotne, ale może również budować most ponad podziałami i sprzyjać uzdrowieniu.

### Wnioski

Ewangelizacja w Bośni i Hercegowinie wymaga cierpliwości, wrażliwości i długoterminowego oddania, aby budować autentyczne relacje. Nie chodzi o natychmiastowe rezultaty, ale o zasiewanie ziarna wiary poprzez zrozumienie, służbę i dialog. Podchodząc do ewangelizacji z szacunkiem dla religijnego i kulturowego kontekstu kraju i wypełniając przykazanie Pana Jezusa, aby „**iść i czynić uczniami wszystkie narody**” (Mt 28,19), mamy wielki potencjał, by dzielić się przesłaniem nadziei, miłości i pokoju w taki sposób, który okazuje szacunek unikalnej tkance, jaką jest Bośnia i Hercegowina. ■

Nermin Kovač ma 21 lat. Poznał Chrystusa 2 lata temu, chociaż po raz pierwszy ewangelię usłyszał dziesięć lat wcześniej. Jako dziecko muzułmańskie został przygarnięty przez chrześcijańskich misjonarzy, gdy jego rodzina zaczęła się rozpaść. Powiedział: „I chociaż wyparła się mnie rodzina, to Bóg się mnie nie wyparł”. Dzisiaj służy w swoim lokalnym zborze w Zenicy, w powiązaniu z chrześcijańskim przywódcą z Brazylii. Jego pasją jest dzielenie się ewangelią poprzez media i wideo. Obecnie angażuje się w małej chrześcijańskiej służbie medialnej, wspieranej przez braci i siostry z Wiednia.

Wolfgang Wegert, Hamburg (Niemcy)  
Opracowanie: Józef Pieszka, Katowice

## Zdobywanie dusz to nasze główne powołanie

Ewangelia według Marka opisuje wiele cudów uzdrowienia dokonanych przez Pana Jezusa. Wskazują one na to, że Pan Jezus jest Synem Bożym, i potwierdzają, że przyszedł z nieba. Są też przedsmakiem i zapowiedzią tego, co czeka nas w niebie, gdzie nie będzie żadnego cierpienia, bólu ani śmierci (Obj 21,4). W ramach przedsmaku i zapowiedzi możemy i my dzisiaj oczekiwać uzdrowienia od Pana i dlatego jesteśmy zachęceni do modlitwy o chorych.

Jest to żywotny dowód, jak ewangelia działa na serca ludzkie. Relacja o uzdrowieniu sparaliżowanego w Ewangelii według Marka 2,1-12 pokazuje, co dzieje się wewnątrz człowieka, który duchowo doświadcza nowego narodzenia. Zanim Pan Jezus powiedział do sparaliżowanego: **„Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego”** (Mk 2,11), przekazał mu coś ważnego: **„Synu, odpuszczone są grzechy twoje”** (Mk 2,5b). Przez to Pan zwrócił uwagę, że istnieje gorsza choroba niż paraliż – a jest to grzech w sercu. Nie choroby, lecz grzech w sercu to zguba ludzi. Grzech nie tylko niszczy ciało, ale prowadzi do wiecznego potępienia i wiecznej śmierci. Pan Jezus wyjaśnił to w ten sposób: **„Lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi być wrzuconym do ognia wiecznego”** (Mt 18,8b). Innymi słowy: co nam da zdrowie w piekle? Pan Jezus

nie przyszedł po to, aby głównie uzdrawiać, lecz jak sam powiedział: **„...aby szukać i zbawić to, co zginęło”** (Łk 19,10). **„Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników”** (1Tm 1,15b).

Władze świeckie usiłują tłumić zło w społeczeństwie przeważnie przez naciski zewnętrzne. Gdy zło narasta, wówczas wymagane są ostrzejsze przepisy prawa, większe zaangażowanie policji czy monitoring. Nikt jednak nie myśli o tym, żeby zająć się sercem człowieka, nawet kościoły... Czyni to jednak Pan Jezus i na ten temat naucza. On dobrze wie, gdzie tkwi zło przenikające społeczeństwa. On wie, że człowiek z powodu grzechu potrzebuje upamiętania i przebaczenia. Jego dusza musi być uratowana. Panie Boże, pomóż nam, byśmy to poselstwo stawiali w centrum naszej posługi i przekazywali je zgubionym nigdy inaczej, niż czynił to Pan Jezus.

Widzimy to u tych czterech przyjaciół sparaliżowanego. Obrazują oni prawdziwych zdobywców dusz: nie tylko przynieśli chorego do Pana Jezusa, ale zrobili wszystko, co było w ich mocy, nie zważając na trudności. Kiedy stwierdzili, że przez zatłoczone pomieszczenie nie przedostaną się do środka, postanowili wyjść na dach i przez rozebrany jego fragment spuścić chorego wprost pod nogi Zbawiciela. Jaka walka o jedną duszę!

Podobnie i my musimy wytrwale, z pełną determinacją i miłością pod-

chodzić do zgubionych grzeszników, aż przyjmą Pana Jezusa. Musimy być stanowczy i cierpliwi, jak ci czterej przyjaciele byli pełni współczucia i nie poddawali się. Pewnie byli świadomi, że przyjdzie im zapłacić za rozebranie kawałka dachu... Tak samo my nie możemy dać się zastraszyć, kiedy przyprowadzamy do Pana Jezusa zgubionych, którzy mają być uratowani. Może inni będą nas krytykować, ale jeśli nasze serca będą nastawione na ratowanie zgubionych, będziemy gotowi „burzyć mury i dachy”. Nasze pragnienie zdobywania dusz dla Chrystusa powinno przynosić chwałę naszemu Panu i Zbawicielowi. ■





Johann Orlik,  
Sindelfingen (Niemcy)

## Jesteśmy „piątą” ewangelią

Faktem jest, że ludzie wokół nas, znajomi i nieznajomi, często nie czytają Biblii ani Ewangelii. Mimo że nie znają czterech Ewangelii, czytają jednak tę „piątą Ewangelię”. **Tą Ewangelią jesteśmy my – ty i ja!** Wszyscy ludzie wokoło nas

zwracają uwagę nie tylko na to, co mówimy, ale też na to, co robimy albo jak zachowujemy się w różnych sytuacjach.

Mt 5,13-16: **Jesteśmy solą i światłem** – w naszych rodzinach, wśród sąsiadów, kolegów z pracy i przyjaciół.

Łk 7,22: Pan Jezus powiedział: **„Idźcie i oznajmijcie (powiadomcie)”**, to znaczy, że mamy składać świadectwo o tym, czego Pan Jezus dokonał w naszym życiu, świadectwo o tym, jak się nawróciliśmy, jakich pierwszych kroków w nowym życiu dokonaliśmy, jak otrzymaliśmy głód Słowa Bożego i jak to Słowo zaczęliśmy wchłaniać.

Coś niesamowitego przeżyliśmy z Panem Jezusem, tego nikt nam zabrać nie może. Może to być motywacją w naszym macierzystym Zborze, aby wychodzić na rynek i rozdawać na przykład kalendarze na następny rok (w Sindelfingen otrzymaliśmy pozwolenie, by w listopadzie i grudniu rozpowszechniać kalendarze i książki pt. „Dlaczego warto zostać chrześcijaninem?”, wydane w dwudziestu językach).

Mt 28,19-20: Mamy to wielkie zadanie od Pana Jezusa, aby czynić uczniami narody poprzez zwiastowanie ewangelii zbawienia. To zadanie wymaga świadomych decyzji, które wiążą się z dyscypliną. ■

Klaudia i Filip Jedynakowie,  
Bielsko-Biała

## Reakcja na wezwanie Pana Jezusa

Ewangelizacja jest **fundamentalnym obowiązkiem każdego chrześcijanina**, ponieważ stanowi odpowiedź na wezwanie Pana Jezusa do głoszenia dobrej nowiny (Mt 28,19-20). Ktoś kiedyś nam opowiedział dobrą nowinę, która

potrafiła zmienić nasze życie, dlatego teraz my, jako osoby wdzięczne za to, że mogliśmy doświadczyć niesamowitej mocy łaski Chrystusa, powinniśmy dzielić się ewangelią dalej, nie zatrzymywać tej cudownej nowiny tylko dla siebie!

Nasza świadomość przemijania powinna skłaniać nas do dzielenia się tym przesłaniem, aby inni ludzie wokół nas również zdążyli odnaleźć ratunek w Panu Jezusie. Dzielenie się swoim osobistym świadectwem i opowiadanie o swoich doświadczeniach z Bogiem może inspirować innych do poszukiwania prawdy.

W obliczu wyzwań współczesnego świata, takich jak kryzys wartości czy poszukiwanie sensu życia, przesłanie chrześcijańskie, czyli przesłanie nadziei i zbawienia, może zmienić życie drugiego człowieka i przynieść prawdziwy pokój i ratunek.

W obliczu wielu problemów, z którymi boryka się świat, ewangelia oferuje pocieszenie, nadzieję i rozwiązanie w postaci osobistej relacji z Bogiem. Ewangelizacja jest ważnym obowiązkiem każdego chrześcijanina, który pragnie wypełniać wolę Bożą oraz dzielić się miłością i nadzieją, które znalazł w Jezusie Chrystusie. ■

Dariusz Maryniak, Wiśta

## Wykorzystanie wszelkich możliwych środków

Ewangelizacja polega na przeżywaniu zbawienia, ma na celu doprowadzenie ludzi do świadomej decyzji, aby centrum swojego

życia uczynić Pana Jezusa, Jemu się poddać i pozwolić Mu przemienić serce i charakter. Kiedy ewangelizujemy, dzielimy się żywą nadzieją, którą znajdujemy w Panu Jezusie.

Ewangelista w swym działaniu wykorzystuje wszelkie możliwe środki: **„Ty jednak zachowaj trzeźwość we wszystkim, znoś niedole, wykonuj pracę ewangelisty, rzetelnie pełnij swoją służbę”** (2Tm 4,5).

**„On też uczynił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, jeszcze innych duszpasterzami i nauczy-**

**cielami”** (Ef 4,11). Jedynym celem jest doprowadzenie do spotkania z Żyjącym, Zmartwychwstałym Chrystusem.

Ewangelizatorem jest ten, kto swoim życiem i słowem głosi ewangelię, czyli dobrą nowinę o Jezusie Chrystusie tym wszystkim, którzy Go nie znają lub już o Nim zapomnieli. Każdy chrześcijanin powinien być ewangelizatorem. I powiedział im:

**„Idźcie do najdalszych zakątków świata i głoscie tam dobrą nowinę wszystkim bez wyjątku”** (Mk 16,15). ■

Jacob Mathai, Houston (USA)  
Tłum. z angielskiego Czesław Bassara

# Kto mnie wyzwoli z tego ciała śmierci?

Śmierć fizyczna jest rzeczywistością i w wyznaczonym czasie każdy musi się z nią zmierzyć. Dlatego ważne jest, aby wiedzieć, dlaczego ludzie umierają i co stanie się po śmierci fizycznej. Słowo Boże wyraźnie stwierdza, że wszystko, co widzialne i niewidzialne, w tym istoty ludzkie, zostało stworzone i jest podtrzymywane przez Boga – przez Niego i dla Niego. Bóg stworzył ludzi na Swoj obraz i podobieństwo, obdarzając ich całą chwałą. Ludzie zostali stworzeni jako istoty trójjedne, jako ciało, dusza i duch. Kara za grzech polega na tym, że ciało utraciło swoją chwałę i stało się śmiertelne, dlatego ludzkie ciała nie są w stanie naprawić szkód, które narastają z czasem z powodu choroby, starzenia się lub przypadkowych zdarzeń. Kiedy tak się dzieje, ciało powoli się wyłącza, ważne organy przestają działać, a duch człowieka oddziela się od ciała, co wyznacza moment fizycznej śmierci.

## Grzech

Zanim zrozumiemy więcej na temat śmierci, ważne jest, by wiedzieć, czym jest grzech, ponieważ śmierć jest zapłatą za grzech. Grzech to wszystko, co myślimy, mówimy lub robimy, a co nie podoba się Bogu. Z powodu niewiary i nieposłuszeństwa pierwszego człowieka: „...**przez jednego człowieka wielu stało się grzesznikami**” (Rz 5,19), grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; i tak śmierć przeszła na wszystkich ludzi. W ten sposób wszystkie pokolenia odziedziczyły grzech i śmierć i „**nie ma sprawiedliwego ani jednego**” (Rz 3,10). Nawet jeśli nie popełniamy żadnych grzesznych czynów w naszym życiu, nie możemy być sprawiedliwi, ponieważ rodzimy się jako grzesznicy. Ponadto, gdy żyjemy w ciele, przejawy grzechu działają w naszych członkach, przynosząc owoc aż do śmierci. Tak więc nie ma różnicy, ponieważ „...**wszyscy grzeszyli i brak im chwały Bożej**” (Rz 3,23).

## Śmierć wieczna

Śmierć fizyczna jest oddzieleniem nieśmiertelnego ducha od śmiertelnego ciała, a duch przechodzi do wieczność – wiecznego życia lub wiecznej śmierci.

Kiedy grzesznik umiera fizycznie, jego duch wchodzi do wiecznego miejsca, w którym będzie wiecznie oddzielony od Boga, co nazywa się drugą śmiercią lub piekłem, natomiast duch osoby zbawionej przechodzi do życia wiecznego lub nieba. W rzeczywistości śmierć fizyczna jest również fizycznym oddzieleniem od tych, którzy żyją. Tak więc śmierć fizyczna nie jest końcem ludzkiego życia, a raczej przejściem do wieczności – wiecznej śmierci lub wiecznego życia. Krótko mówiąc, śmierć oznacza oddzielenie, oddzielenie istoty ludzkiej od obecności Boga. Oddzielenie to nastąpiło w momencie, gdy grzech wszedł na świat. Chociaż żyjemy, jesteśmy martwi w występkach i grzechu.

## Zbawienie

Potrzebujemy Zbawiciela, który wybawi nas od kary za grzech, a tym samym od wiecznej śmierci. Potrzebujemy Zbawiciela, który może wykupić nas spod władzy śmierci. Zbawienie oznacza wybawienie od kary za grzech, którą jest wieczna śmierć. Tak więc prawda jest taka, że jesteśmy nędznymi ludźmi i „**kto nas wybawi z ciała śmierci**”? (Rz 7,24). Dziękujemy Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, ponieważ jest On jednorodnym Synem Boga, przyszedł na ten świat jako człowiek, umarł na krzyżu jako ofiara prześlągalna, został pochowany i zmartwychwstał trzeciego dnia, czterdzieści dni później wstąpił do nieba z obietnicą, że powróci do tych, którzy w Niego wierzą. Jezus Chrystus jest drogą zbawienia, ponieważ umarł na krzyżu za nas i poniósł karę za nasze grzechy. On może uwolnić nas od ciała śmierci. To jest dobra nowina – ewangelia, która jest

„mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy” (Rz 1,16). „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bóg nie posłał Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,16-18).

„Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników...” (1Tm 1,15).

„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią całe życie byli w niewoli” (Hbr 2,14-15).

Chrystus Jezus, „... który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom, a okazawszy się z postawy człowiekiem, unżył samego siebie i był postuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

„On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy obumartszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was” (1P 2,24).

„...Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków...” (2Kor 5,19).

Bóg Jezusa za nas grzechem uczynił: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5,21).

Pan Jezus powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,25).

Potrzebujemy zbawienia, ponieważ jesteśmy grzesznikami, a zapłatą za grzech jest wieczna śmierć. Pan Jezus jest drogą zbawienia, ponieważ może ułaskawić nas z grzechu, ponieważ wziął na siebie karę za nasz grzech:

„Bo jak przez niepostuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez postuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rz 5,19).

Każda istota ludzka otrzymuje możliwość wyboru swojego wiecznego przeznaczenia poprzez przyjęcie lub odrzucenie wielkiego zbawienia przygotowanego przez Boga.

### Co muszę zrobić, aby zostać zbawionym od wiecznej śmierci?

Muszę uwierzyć, że Jezus Chrystus umarł za moje grzechy zgodnie z Pismem Świętym,

„...że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism” (1Kor 15,4).

Ktokolwiek wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jeśli będziesz żałował za swój grzech i jeśli

„...ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził Go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rz 10,9-10).

„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1Tm 2,5).

Uwier w Jezusa Chrystusa i przyjmij Go jako swojego Pana i Zbawiciela. On chce i może zbawić cię od śmierci wiecznej i wyrwie cię z niewoli szatana, uświęci, usprawiedliwi, pojedna i da ci życie wieczne.

„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1J 1,9).

Drogocenna krew Jezusa Chrystusa, Jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. Zbawienie jest darmowe i jest z łaski Bożej przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie potwierdzone przez tych, którzy słyszeli, i przez Boga, to jak unikniemy wiecznej śmierci? Niech Jego niezrównane imię będzie uwielbione. ■

Jacob Mathai urodził się i wychował w rodzinie Braci Chrześcijańskich w stanie Kerala w Indiach. Narodził się na nowo i był posłuszny przykazaniu Pana w wodzie chrztu. Do 26 roku życia był w społeczności w swoim zborze, Kundara Brethren Assembly. W 1988 roku przeniósł się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich i służył Panu i Jego ludowi jako starszy zboru i nauczyciel przez prawie 36 lat, łącząc swoją służbę z pracą zawodową. 32 lata służył Panu w Zgromadzeniu Braci w Szardzie, a 4 lata w Zgromadzeniu Braci Chrześcijańskich w Abu Zabi (miasta w Zjednoczonych Emiratach Arabskich). Bóg obdarzył go darem nauczania, głoszenia i chrześcijańskiego duszpasterstwa w lokalnym zborze jako starszego i nauczyciela. Głosił też i nauczał na zjazdach i konferencjach w Indiach, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Australii i USA. Prawie 40 lat nauczał w szkole niedzielnej, był też jej dyrektorem oraz przewodniczył służbie wśród młodzieży. W styczniu 2024 roku przeprowadził się do Houston w stanie Texas (USA) i w społeczności Stafford Bible Chapel (Zgromadzenie Braci) służy Panu jako starszy/nauczyciel, kontynuując pracę zawodową.

Daniel Mojžiš, Zvolen (Słowacja)  
Tłum. ze słowackiego Czesław Bassara

## Boży postowie ewangelii

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo...  
A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas...” (J 1,1.14).

### Osobiste wcielenie

Czy lepiej wysłać komuś pozdrowienia, e-mail, kartkę pocztową, SMS-a czy też przyjść osobiście?

Już w Starym Testamencie widziemy, w jaki sposób Bóg przekazywał Swoje przesłanie człowiekowi. Działo się to za pośrednictwem Jego narzędzi. Czasami przemawiał przez aniołów, ale głównie przez ludzi. W Starym Testamencie istniały różne sposoby, na przykład przez proroków. Nie wysyłał bezosobowej ulotki, wiadomości lub listu z nieba, ale używał Swoich posłańców.

Kiedy nastąpiła pełnia czasu, Słowo nie pozostało z Bogiem, ale przyszło na świat, zamieszkując wśród nas. Bóg przyszedł między nas, abyśmy mogli Go zrozumieć. Przyszedł w Osobie Pana Jezusa, który przyjął ludzkie ciało. W ten sposób Bóg mógł być w bliskim kontakcie z ludźmi, być pośród ludzi. W Panu Jezusie wypełniło się proroctwo o Immanuelu, co oznacza „**Bóg z nami**”. W Starym Testamencie był On pośród Swojego ludu, mówił do Swojego ludu, o czym przemawiał przybytek i chwała Boża była nad nim. W dniach ostatecznych przemówił poprzez Swojego Syna, który stanął wśród nas.

W tym artykule nie będziemy zajmować się przesłaniem ewangelii, ale jej posłańcami. W pierwszym rzędzie to sam Syn Boży, osobisty Jego posłaniec, a następnie jakich to przywilej i odpowiedzial-

ność dla nas, świadków Pana Jezusa. Pan Jezus odszedł z niebiańskiego domu do dalekiego kraju nie dla przygody, ale po to, by dokonać całego dzieła naszego zbawienia, cierpiąc i umierając za nasze grzechy. Ale przyszedł także, aby nam to objawić w sposób zrozumiały, przekazać językiem miłości i w akcie miłości. Patrzymy na Niego w ten sposób i uczymy się od Niego.

„Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota – A żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy...” (1J 1,1-2a).

### Zamieszkanie wśród ludzi

Bóg nie przyszedł do nas na chwilę. Żył z nami przez dłuższy czas. Kilkadziesiąt lat. Jadł, pił, spał, odpoczywał, rozmawiał, słuchał, dotykał ludzi, a oni dotykali Jego. Pan Jezus dotknął trędowatego, kobieta cierpiąca na krwotok dotknęła Jego szaty. Pan Jezus umył nogi uczniom, Maria namaściła Jego stopy drogocenną maścią i wytarła je swoimi włosami. Jan opierał się o Jego piersi...

Świadkiem Pana Jezusa jest ten, kto żyje z ludźmi, kogo znają osobiście, kto jest im bliski. W szkole, w pracy, w chórze, na zjazdach, konferencjach, wycieczkach zborowych lub w jakiegokolwiek innej

wspólnej pracy zborowej... Apostoł Paweł również naśladował w tym Chrystusa. Napisał do Tesaloniczan następujące słowa:

„Żywiliśmy dla was taką życzliwość...” (1Tes 2,8a).

Efezjanie mogli potwierdzić jego słowa:

„Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak byłem przez cały czas z wami [...]. Przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was” (Dz 20,18.31).

Ale świadectwo Pana Jezusa musi pozostać święte. W kontekście wysyłania uczniów w świat Pan Jezus modlił się o ich uświęcenie i sam pozostał święty; ciemność Go nie powstrzymała. Im więcej ciemności wokół ciebie, tym musisz być bliżej swojego Pana.

Ostatnio byłem na praktyce z uczniami na Malcie, gdzie grzech wręcz krzyczy z każdej strony. Narkotyki, alkohol, imprezy, nagość, niewierność, ideologia gender w praktyce... Panie, pomóż nam być świadkami w ciemności! Panie, pomóż nam pozostać świętymi i nie brudzić się!

„Dla słabych stałem się słabym, aby słabych

pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić. A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu" (1Kor 9,22-23).

### Mówmy wyraźnie

Apostoł Paweł był świadomy tego, do kogo kieruje ewangelię. Używał odpowiedniego języka. Kiedy przemawiał do Żydów, odnosił się do Starego Testamentu, do faktów, które znali. Na przykład, wspominał o przybytku, ofiarach, Mojżesz, Abrahamie... Odnosił się do miejsc, postaci lub obrazów ze Starego Testamentu. Kiedy natomiast przemawiał do pogan, jego słownictwo i ogólny styl mowy były zupełnie inne. Nie cytował Prawa, którego oni nie znali. Odwoływał się do greckich poetów, opierając się na tym, co byli w stanie zrozumieć. Pan Jezus nie mówił o fokach, ale o owcach, nie o ananiaszach, ale o winorośli...

Jako świadkowie Pana Jezusa bądźmy świadomi tego, do kogo mówimy osobiście lub publicznie, dla kogo piszemy artykuły. Czym innym jest na przykład głoszenie kazania na pogrzebie, gdzie przeważają ludzie religijni. Ale niektórym z nas przyszło przemawiać też na pogrzebie, na którym większość stanowili ateści i uczeni. Inaczej przemawia się do młodych ludzi na spotkaniach młodzieżowych, inaczej do braci na spotkaniach braterskich, a jeszcze inaczej do małych dzieci. Czy potrafimy dostosować nasze słownictwo do konkretnej sytuacji? Zarówno Pan Jezus, jak i Paweł potrafili to robić.

Kiedy głosimy ewangelię lub piszemy rozważania ewangelizacyjne, naszym celem nie jest bombardowanie ludzi jak największą liczbą ewangelizacyjnych wersetów. Możemy wmawiać sobie, że powiedzieliśmy im całą ewangelię, ale oni mogą ją stracić już po drugim wer-

secie. Mniej, często znaczy więcej. Zajrzyjmy do Biblii, jak przemawiał Chrystus lub jak głosił Paweł.

**„Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego" (J 1,11-12).**

Nieprzyjęty, ale wierny Posłaniec miłości.

Jak udowodnić zgubionym grzesznikom, że chcemy dla nich dobrze? Ludzie na Słowacji, w Czechach czy w Polsce są sceptycznie nastawieni do nowych idei i obawiają się ich niewłaściwego wykorzystania. Trudno jest im pokazać, że przyjęcie ewangelii jest dla nich korzystne. Pan Jezus był posłańcem Bożej łaski i prawdy. Kochał ludzi. Okazywał miłosierdzie i współczucie nawet tym, o których wiedział, że nie przyjmą Jego przesłania. Jego własny naród Go nie przyjął. I to jest trudne. Dawać tym i kochać tych, którzy cię nie akceptują. Nie tylko na krótką metę, ale aż do końca. On się nie poddał. Choć wszystko wydawało się stracone, prorocтва Starego Testamentu mówią co innego. Izajasz napisał proroczco:

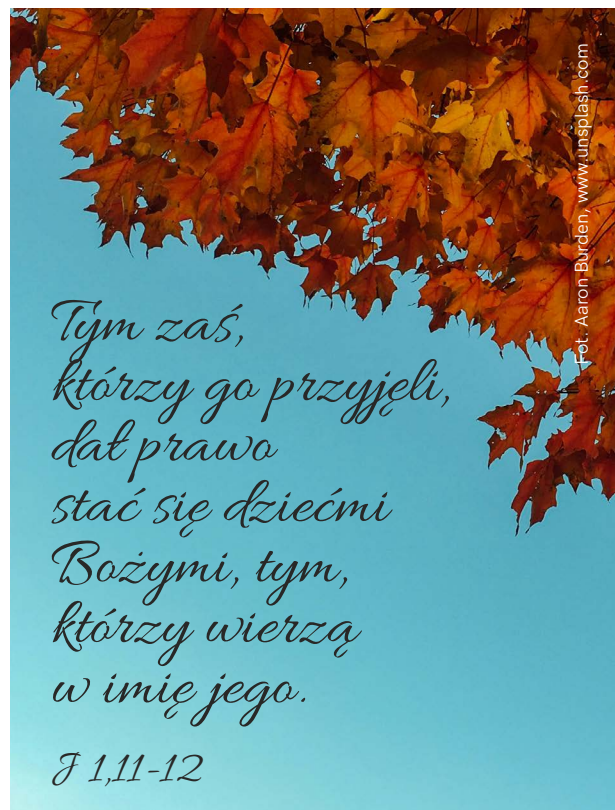
**„...będzie żył długo i przez niego wola Pana się spełni... i jego poznanie się nasyci. Sprawiedliwy mój stuga wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie" (Iz 53,10-11).**

Dzisiaj widzimy owoce Jego wiernego dzieła miłości. To normalne, że nawet nasi ludzie nie przyjmują przesłania ewangelii. Ten brak akceptacji może przybierać różne formy, z których żadna nie jest przyjemna dla duszy. Od niewinnych lub ironicznych uwag po publiczne wyśmiewanie i pogardę,

a w niektórych krajach po prześladowania i śmierć. Czy zatem powinniśmy się poddać? Nie!

Zaufajmy mocy Słowa Bożego, o którym Jego autor powiedział, że nie wróci puste, ale dokona tego, co podoba się Bogu, i spełni cel, z jakim zostało wysłane (Iz 55,10-11). Słowo mówione ma swoje miejsce w szerokim łańcuchu sadzenia, podlewania i zbierania. Kiedy nie widzimy żniwa, nie oznacza to, że nasz udział w tym procesie został zmarnowany. ■

Daniel Mojžiš, starszy zboru i nauczyciel w zborze braterskim w Zwoleniu, szczęśliwie żonaty od 25 lat, ojciec dwójki dorosłych dzieci, Tymoteusza i Danieli, nauczyciel w technikum, które jest dla niego również polem misyjnym. Wraz z żoną Janką prowadzi letnie obozy chrześcijańskie dla młodzieży od 2000 roku. Z ramienia strony słowackiej jest redaktorem czesko-słowackiego rocznika „Cestou života” (Droga życia). Jest autorem publikacji „Refleksje nad historiami Starego Testamentu”. Jego mottem są słowa: „Lecz dzięki łasce Bożej jestem tym, czym jestem...” (1Kor 15,10).



Janusz Begier, Gdańsk

# Głoszenie Chrystusa w świecie pełnym wierzeń

„Czekając na nich w Atenach, obruszał się Paweł w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu. Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi, a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli. Niektórzy zaś z filozofów epikurejskich i stoickich ścierali się z nim. Jedni mówili: Cóż to chce powiedzieć ten bajarz? Drudzy zaś: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Zwiastował im bowiem dobrą nowinę o Jezusie i zmartwychwstaniu. Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, mówiąc: Czy możemy dowiedzieć się, co to za nowa nauka, którą głosisz? Kładziesz bowiem jakieś niezwykle rzeczy w nasze uszy; chcemy przeto wiedzieć, o co właściwie chodzi. A wszyscy Ateńczycy i zamieszkali tam cudzoziemcy na nic innego nie mieli tyle czasu, co na opowiadanie lub słuchanie ostatnich nowin. A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, Ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych ani też nie służy mu się rękami ludzkimi, jak gdyby czego potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania, żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Z jego bowiem rodu jesteśmy. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu. Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych. A gdy usłyszeli

o zmartwychwstaniu, jedni naśmiewali się, drudzy zaś mówili: O tym będziemy cię słuchali innym razem. I tak Paweł wyszedł spośród nich. Lecz niektórzy mężowie przyłączyli się do niego i uwierzyli, a wśród nich również Dionizy Areopagita i niewiasta, imieniem Damaris, oraz inni z nimi” (Dz 17,16-34).

W dzisiejszym świecie, pełnym różnorodnych wierzeń, filozoficznych idei i natłoku różnych religii ludzie tak często przechodzą obok prawdziwego i żywego Boga. Dlatego nie możemy zapominać, jak istotny jest temat głoszenia ewangelii. Fragment z Dziejów Apostolskich (Dz 17,16-34) opisuje jedno z wystąpień apostoła Pawła – jego przemówienie na areopagu w Atenach. W tym starożytnym mieście, będącym centrum filozofii, religii i kultury, apostoł napotkał miejsce pełne posągów, ołtarzy, poświęconych różnym bogom, i świątyń. Apostoł Paweł patrzył na to jako znający osobiście Chrystusa i, jak czytamy, „obruszał się w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu” (Dz 17,16). Jawne, otwarte bałwochwalstwo oburzało go, ale również odczuwał wielki smutek i ból z powodu pustki i duchowego zagubienia mieszkańców Aten.

## 1. Odkrycie nieznanego Boga

Apostoł Paweł nie mógł przemilczeć tego, co widział w Atenach. Rozpoczął mowę ewangelizacyjną, stając wśród ludzi w centralnym punkcie miasta – na areopagu (Dz 17,22). Nie podjął jednak konfrontacji, nie potępił Ateńczyków, ale zwrócił się do zgromadzonych w sposób uprzejmy i życzliwy – nie starał się narzucić im swojego światopoglądu siłą, nie walczył na argumenty. Okazywał szacunek i pokorę wobec nich i ich kultury. Tak właśnie głosił ewangelię, wskazując na Jezusa Chrystusa jako odpowiedź na ich duchowe poszukiwania.

### Przemawiał w sposób:

- jasny,
- zwięzły,
- spójny,
- logiczny,
- nie potępił,

- bez dwuznaczności,
- nie obrażał ich uczuć religijnych,
- nie poniżał,
- nie schlebiał,
- nie był nastawiony bojowo.

Nikogo ze słuchaczy nie wykluczył, był zrozumiały zarówno dla starszych, jak i młodszych, dla wykształconych, jak i ludzi prostych. Zwracając się do zgromadzonych, zaczął od miejsca, w którym się znajdowali: „...rzekł: **Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi**” (Dz 17,22).

Oni dokładnie wiedzieli, o czym apostoł mówił – wyszedł od wspólnej płaszczyzny. Tym wstępem zyskał ich uwagę i zbudował most porozumienia.

Następnie, nawiązując do poszukiwań przez nich Boga, to jest do ołtarza dedykowanego „**Niezanemu Bogu**” (Dz 17,23), odkrywał przed słuchaczami Boga, którego jeszcze nie znali; wskazywał, że tym jedynym i prawdziwym Bogiem jest Chrystus. Posłużył się czymś dla nich znanym, aby opowiedzieć o nieznanym, ukazując Pana Jezusa jako Zbawiciela, który zmartwychwstał, dając dowód na to, że Bóg objawił się światu. Apostoł wykorzystał ich duchowe pragnienia jako punkt wyjścia do głoszenia Chrystusa. Mówił, że Bóg „**nie jest daleko od każdego z nas**” (Dz 17,27), co może oznaczać, że nawet w świecie pełnym różnych wierzeń, ludzie są w stanie odnaleźć prawdziwego Boga, jeśli szczerze Go szukają. Podkreślał, że Bóg, który stworzył świat, nie jest podobny do „**złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu**” (Dz 17,29), odrzucając tym samym ideę bałwochwalstwa nawet jako dzieła sztuki. Zamiast czcić przedmioty, wzywa ich, by czcili Boga żywego, który dał ludziom życie i tchnienie. Tym samym wskazuje na osobistą relację człowieka z Chrystusem jako podstawę wiary chrześcijańskiej.

## 2. Wezwanie do nawrócenia

Wreszcie apostoł Paweł kieruje do słuchaczy osobiste wezwanie do upamiętania (gr. metanoia, czyli zmiana myślenia, postępowania, odwrócenie się od dotychczasowego życia).

„**Bóg wprowadzie puszczał płazem czasu niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali**” (Dz 17,30).

Wzywa do zmiany myślenia, odrzucenia bałwochwalstwa i przyjęcia Chrystusa jako jedynego Pana i Zbawiciela. To wezwanie jest aktualne cały czas dla każdego, kto jeszcze tego nie uczynił.

## 3. Reakcja na przesłanie Chrystusa

Słowa apostoła Pawła o zmartwychwstaniu Pana Jezusa wywołały różne reakcje (Dz 17,32):

- niektórzy je wyśmiewali,
- inni odkładali decyzję o nawróceniu na później,
- byli też tacy, którzy uwierzyli i przyłączyli się do niego.

Wśród tych, którzy przyjęli jego przesłanie, był Dionizy Areopagita oraz kobieta imieniem Damaris.

Te różnorodne reakcje przypominają, że głoszenie ewangelii spotyka się z różnym przyjęciem. Dziś, tak jak w czasach apostoła Pawła, jedni mogą drwić z wiary chrześcijańskiej, inni mogą być obojętni, ale znajdują się także ci, których serca zostaną poruszone. Naszym zadaniem jest siać Słowo Boże, pamiętając, że to Bóg daje wzrost.

## 4. Współczesne znaczenie przemówienia apostoła Pawła

Historia apostoła Pawła na Areopagu to dobra lekcja dla nas, jak głosić Chrystusa w świecie pełnym różnorodnych wierzeń, wartości i niepokoju. Apostoł Paweł nie uciekał od wyzwań i szukał okazji i sposobu, by krzewić ewangelię w każdych okolicznościach i w każdym miejscu.

Był wrażliwy na pustkę w sercach mieszkańców Aten, którą wypełnić mógł tylko zmartwychwstały Chrystus. Cierpliwie, w sposób czytelny i konsekwentny kierował swoich słuchaczy do zrozumienia, iż „**nieznany**” Bóg może być poznany przez każdego człowieka (Dz 17,24-28).

Jednocześnie nie narzucał nikomu ewangelii siłą (Dz 17,33). Paweł wykazał się mądrością i taktem, nie prowadził filozoficznych dysput, ale głosił Chrystusa – Boga żywego, który objawia się w osobistej relacji, a nie w materialnych przedmiotach kultu.

## Podsumowanie

Współczesny świat, podobnie jak starożytne Ateny, zmagają się z brakiem radości, brakiem pokoju z Bogiem, jest pełen duchowych zmagani i pragnienia zrozumienia sensu istnienia.

Dziś, w świecie zglobalizowanym oraz zróżnicowanym kulturowo i religijnie, postawa apostoła Pawła może być wzorem dla nas, pragnących dzielić się ewangelią, budować z miłością pomost za pomocą Słowa Bożego, by płynnie przejść od bałwochwalstwa do Boga żywego i prawdziwego.

Głośmy Chrystusa z szacunkiem wobec innych, a jednocześnie z odwagą i w prawdzie; to właśnie pozostaje kluczowym wyzwaniem dla każdego z nas:

„**Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej...**” (Flp 1,27). ■

Maciej Bienia, Krosno

# Ewangelizacja to piękne powołanie

„Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem” (2Kor 5,20).

Ewangelizacja to ciągły, zorganizowany proces, który ma na celu przekazanie przesłania o zbawieniu z łaski w Jezusie Chrystusie. Proces ten odgrywa fundamentalną rolę w życiu chrześcijan i jest kluczowym elementem Wielkiego Posłania, jakie pozostawił nam Pan Jezus (Mt 28,19-20), bezpośrednią odpowiedzią na to wezwanie. Ewangelizacja polega nie tylko na głoszeniu słów, ale także na demonstrowaniu zmiany, jaką wiara w Chrystusa wnosi w życie wierzącego. Świadczenie osobiste oraz życie zgodne z naukami Chrystusa są kluczowe w „przyciąganiu” innych do wiary oraz w przekazywaniu swojej miłości do Zbawiciela innym ludziom.

Apostoł Paweł pisze, że ludzie wierzący poprzez swoje życie mogą być świadkami Bożej miłości i prawdy, mogą być świadectwem, że Jezus Chrystus objawia się w ich życiu. Świadczenie to działa subtelnie niczym zapach, nie narzuca się, nie wymusza, ale naturalnie przenika otoczenie i przyciąga innych swoją łagodną obecnością.

„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy” (2Tm 3,1).

Zwiastowanie ewangelii w dzisiejszych czasach napotyka wiele wyzwań, które utrudniają skuteczne przekazywanie dobrej nowiny o darmowym zbawieniu z łaski przez wiarę. Współczesne społeczeństwo jest coraz bardziej zróżnicowane kulturowo, co prowadzi do oporu wobec słuchania i przyjmowania wartości chrześcijańskich. Fakt, że dzisiaj kładzie się duży nacisk na indywidualizm i osobisty rozwój, sprawia, że ludzie czują się wystarczająco silni, aby radzić sobie z problemami życia bez potrzeby duchowego przewodnictwa.

Wartości i przekonania funkcjonujące w społeczeństwie są często postrzegane jako subiektywne, co utrudnia przyjęcie Bożych prawd. Wiele osób w ogóle nie interesuje się religią czy duchowym życiem, posiada błędne wyobrażenia o chrześcijaństwie, a nawet odnosi się wrogo wobec wszelkich prób ewangelizacji. Te

postawy wynikają często z różnych złych doświadczeń z przeszłości, ze stereotypów i mitów czy z informacji zaczerpniętych z mediów, często nieprawdziwych. Poza tym współczesna nauka dostarcza wyjaśnień szeregu zjawisk, które kiedyś były przypisywane interwencji Boga, a rozwój technologii umożliwia zaspokajanie wielu potrzeb bez odwoływania się do wiary w Boga czy religii. To wszystko sprawia, że osoby takie mogą być zniechęcone, by otworzyć się na przesłanie ewangelii, a nawet mogą odnosić się wrogo do prób jej zwiastowania.

„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce” (2Tm 4,3).

W czasach, w których żyjemy, głoszenie ewangelii krzyża napotyka na krytykę ze strony tych, którzy promują inne przesłanie. Chrześcijaństwo zalewane jest innymi ewangeliami, które nie są w stanie zmienić życia człowieka, które to ewangelie pomijają krzyż jako centralny element zbawienia. Prowadzi to do zamieszania, zniekształcenia przesłania o zbawieniu, a osoby szukające prawdy mogą być zdezorientowane co do tego, która ewangelia jest właściwa. W konsekwencji może to prowadzić do tego, że osoby uwierzą w tę pozorną ewangelię, która wydaje się łatwiejsza i stawia człowiekowi niższe wymagania. Musimy być świadomi, że prawdziwa ewangelia zawiera w sobie moc przemiany życia, która może dotknąć serc i umysłów ludzi, prowadząc ich do autentycznej relacji ze zmartwychwstałym Chrystusem. Tylko poprzez jej zwiastowanie możemy skutecznie stawiać czoło fałszywym naukom i prowadzić innych ku zbawieniu.

„Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka” (Rz 1,16).



Kolejnym wyzwaniem jest nasz osobisty lęk. Lęk, który ma swoje źródło w obawie przed odrzuceniem. Osoby głoszące ewangelię niejednokrotnie obawiają się, że zwiastowane przesłanie zostanie odrzucone. Ta obawa przed odrzuceniem może prowadzić do rezygnacji z inicjatyw ewangelizacyjnych. W parze z obawą idzie często brak pewności siebie. Strach przed niepowodzeniem w rozmowach o wierze, przed konfliktami lub nieprzyjemnymi sytuacjami może powodować, że unikamy podejmowania takich tematów, że nie otwie-

ramy ust wtedy, kiedy powinniśmy właśnie mówić o naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie i o tym, co dla nas zrobił.

Ewangelizacja jest nie tylko wyzwaniem, ale także pięknym powołaniem, które może przynieść zmiany w życiu wielu ludzi. Wspólnie jako Kościół Jezusa Chrystusa podejmiemy ten wysiłek z wiarą w moc Boga, który działa w nas i przez nas. Niech nasza misja przynosi owoce i niech zbawienie z łaski Bożej będzie głoszone wszędzie tam, gdzie jesteśmy. ■

*...w dniach ostatecznych  
nastaną trudne czasy.*

*2Tm 3,1*



Daniel Janus, Myszków

## Miłość to siła napędowa ewangelizacji

Czym jest ewangelizacja? Stawianie sobie otwartych pytań pozwala na ich szeroką interpretację i pewną, względnie na dużą, dowolność odpowiedzi. Dlatego nie odpowiem na to pytanie wprost, a wskażę pewną ścieżkę umożliwiającą zrozumienie istoty problemu.

Wielokrotnie, myśląc o życiu, zastanawiałem się, jakim elementem większej całości ono jest. Obserwując zwierzęta, zwróciłem uwagę na mnogość ich kształtów, form i feerie kolorów. Krótka obserwacja dowolnego zwierzęcia pozwalała mi ocenić z dużą dokładnością, do czego zostało ono stworzone, jaki cel mu przedłożono. Po poddaniu takiej ocenie różnych żyjących istot przyszedł czas na pewną refleksję: Kim jestem ja? Do czego ja osobiście zostałem stworzony? Jakiej czynności powinienem się oddawać, by spełnić swoją rolę? Niestety, nie byłem w stanie wskazać żadnego uniwersalnego celu, który mógłby uczynić człowieka kompletnym. Nieco na

odchodne odpowiedziałem, że skoro życie (samo w sobie) jest wartością bezcenną, a ja nie potrafię znaleźć odpowiedzi na postawione sobie pytanie, to może powinienem ten problem przenieść na kogoś innego... Otóż ratując czyjeś życie, daję wyraz jego wielkiej wartości i jednocześnie dopełniam swego celu. Dopełniam porządku rzeczy. Powstaje jednak jeden istotny problem, do tej pory nierozwiązany – człowiek uratowany, aby dopełnić swojego celu, musi postąpić podobnie...

**Ewangelizacja** jest dopełnieniem porządku, spełnieniem celu. Jest podarowaniem bezcennego życia za wszelką cenę. Pod osłoną ewangelizacji, w samym jej środku kryje się coś, co nazywamy powszechnie miłością. Samo obranie celu nie jest wystarczająco motywujące, aby go osiągnąć, konieczna jest zachęta. To ta sama zachęta, która powoduje człowiekiem, gdy ten kładzie życie swoje za drugiego człowieka. ■

Czesław Bassara, Piasek

# Czego mamy nie robić?

W Starym Testamencie odkrywamy szereg cennych wskazówek, które mają zastosowanie w ewangelizacji w naszych czasach. Stary Testament w wielu miejscach zachęca nas do wyjątkowo odważnego świadectwa o Bogu i to na wiele sposobów. W Starym Testamencie znajdujemy też kilka zakazów dotyczących ewangelizacji. Pochodzą one od Boga i nawiązują do odważnego świadectwa, do którego jesteśmy zachęceni na kartach Nowego Testamentu.

## 1. Nie bójmy się!

**„Wyjdź na górę wysoką, zwiastunie dobrej wieści, Syjonie! Podnieś mocno swój głos, zwiastunie dobrej wieści, Jeruzalem! Podnieś, nie bój się! Mów do miast judzkich: Oto wasz Bóg!” (Iz 40,9).**

Prorok Izajasz jako ewangelista Starego Testamentu zajmował się zachęcaniem ludu Bożego, aby się podniósł i nie bał. Syjon miał być zwiastunem dobrej wieści, czyli ewangelii. Jeruzalem było odpowiedzialne za zwiastowanie dobrej wieści. Miasta judzkie miały wołać: „Oto wasz Bóg!”. Jakże znakomita zachęta płynęła z ust Izajasza.

W Nowym Testamencie Bóg sam powiedział do świadczonemu już ewangelistom, apostołowi Pawłowi: **„Nie bój się, lecz mów i nie milcz!” (Dz 18,9b).** **„Nie bój się!”** wydaje się być pierwszym i najważniejszym przesłaniem, jakie Duch Święty kieruje do naśladowców Pana Jezusa, kiedy przygotowuje nam sposobności do ewangelizacji.

## 2. Nie zamykajmy swoich warg!

**„Zwiastowałem sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu, oto warg swoich nie zamknąłem, Panie, Ty wiesz o tym” (Ps 40,10).**

Król Dawid został wyrwany z grzechu i dzięki temu nie potrafił powstrzymać się od zwiastowania sprawiedliwości. Miał możliwości, aby zaangażować się w dzieło Boże w wielkim zgromadzeniu. Każdemu z nas Bóg daje możliwości zwiastowania ewangelii, która jest oparta na sprawiedliwości Boga. Dawid nie potrafił zamykać swoich ust! W Psalmie 40 potwierdził: **„Oto warg swoich nie zamknąłem”.** Modlił się: **„Panie, Ty wiesz o tym!”.**

Diabeł, który Boga i Jego ewangelii nienawidzi, specjalizuje się w tym, by wywoływać u wierzących strach. Ten strach prowadzi do zwodniczej powściągliwości. Powściągliwość ta może przybierać wiele twarzy, na przykład: „Czy teraz jest już ten najlepszy czas, aby

złożyć świadectwo? Może jutro Bóg da mi lepszą szansę? Być może nie udało mi się jeszcze zbudować właściwej relacji z osobą, której mam złożyć świadectwo?”. Czasem dochodzimy do wniosku: „Ludzie ci właściwie nie są zainteresowani duchowymi sprawami, nie będą ich denerwował”. Wymówki te prowadzą do zamykania naszych ust. Nie mamy żadnych powodów, aby trzymać język za zębami. Mamy o kim i o czym mówić!

## 3. Nie ukrywajmy Bożej sprawiedliwości!

**„Nie ukryłem Twojej sprawiedliwości w moim sercu; ogłosiłem Twoją wierność i Twoje zbawienie” (Ps 40,11a).**

Król Dawid nie tylko był przekonany o Bożej sprawiedliwości, ale też nie potrafił zachować jej tylko dla siebie. Nic dziwnego, że ogłaszał Bożą wierność i Boże zbawienie. Na tym właśnie polega ewangelizacja. Dawid nie ukrywał Bożej sprawiedliwości w sercu, ale otwarcie ogłaszał swoje zbawienie.

Niektórzy z żydowskich członków Rady opisanych w Ewangelii według Jana 12 ukrywali swoją wiarę w Pana Jezusa. Bali się, aby ich nie wyłączono z synagogi. Ich zachowanie nie było należyte. Czytamy o nich następujące słowa: „Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoździ faryzeuszów nie wyznali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi; umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą” (J 12,42-43).

Świadectwo nawrócenia jest opowieścią o tym, jak doświadczyliśmy Bożej łaski i odpowiedzieliśmy na nią wiarą. Bóg powołał nas do tego, by oddawać Mu chwałę, a świadectwo Jego działania w naszym życiu jest jednym z najlepszych sposobów, aby to uczynić, bo mówi o Jego dobroci, miłości i suwerennym działaniu. Nie pozwólmy wpaść swojemu grzesznemu sercu w myślenie, że nasze świadectwo jest nieciekawe! Czy Boże działanie kiedykolwiek było nieciekawe? Nie pozbawiajmy Boga chwały, myśląc, że Jego dzieło w naszym życiu mogłoby być nudne.

## 4. Nie zatajajmy Bożej łaski i Bożej wierności!

**„Nie zataiłem łaski i wierności twojej wobec wielkiego zgromadzenia” (Ps 40,11b).**

Król Dawid nie chciał zataić tego, co przeżył. Boża łaska i wierność ogarnęły jego życie. Jego świadectwo



o Bogu stało się publiczne! Całe zgromadzenie dowiedziało się o łasce okazanej mu przez Boga.

Za czasów proroka Elizeusza Izrael został zaatakowany przez wojska aramejskie. Czterej trędowaci odkryli, że ich miasto zostało uwolnione od wroga. Czytamy o nich tak: „**Doszli więc ci trędowaci aż do końca obozu i weszli do jednego namiotu, najedli się i napili oraz wynieśli stamtąd srebro, złoto i szaty, a wyszedłszy, ukryli to. Potem wrócili, weszli do innego namiotu, a zabrawszy stamtąd, też wynieśli i wyszedłszy, ukryli. Lecz potem rzekł jeden do drugiego: Niedobrze robimy. Dzień dzisiejszy jest dniem radosnej wieści; jeżeli to przemilczymy i będziemy zwlekać, aż zaświta ranek, spotka nas kara. Nużę więc, chodźmy teraz i donieśmy o tym w domu królewskim**” (2Krl 7,8-9).

Jakże wiele można nauczyć się od tych czterech mężczyzn! Zreflektowali się, że ich postępowanie było złe: „**Niedobrze robimy**”. Bóg dał im sposobność, że mogli stać się błogosławieństwem dla Bożego ludu. Nie zataili radosnej wieści i jeden drugiego zachęcał: „**Dzień dzisiejszy jest dniem radosnej wieści...**”

Kiedyś apostoł Paweł stanął przed królem Agryppą i nie potrafił zataić tego, co przeżył i co sprawiało, że nie tylko opowiadał ewangelię, ale za nią cierpiał. Łukasz zapisał jego słowa: „**Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu widzeniu niebieskiemu**” (Dz 26,19).

A jak to wygląda z nami, chrześcijanami XXI wieku? Czy dochodzimy do wniosku, że robimy niedobrze, kiedy zatajamy ewangelię, czyli trzymamy ją dla siebie? Czy swoim życiem wyrażamy posłuszeństwo powołaniu niebieskiemu, czyli powołaniu od samego Boga?

## 5. Nie milczmy!

**„Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem stróżów: przez cały dzień i przez całą noc nigdy nie umilkną. Wy, którzy wyznajecie Pana, nie milczcie” (Iz 62,6).**

Bóg połączył Swoje słowa z Księgi Izajasza 62 z Psalmem 40, kiedy powiedział Pawłowi w wizji, jaką miał w nocy: „**Nie bój się, lecz mów i nie milcz**” (Dz 18,9). Gdy strach ochłodzi serce chrześcijanina, jego usta zamilkną.

Kiedy kazano apostołom milczeć, Piotr i Jan stwierdzili: „**My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy**” (Dz 4,20). Bóg nakazał apostołowi Pawłowi: „**Nie milcz!**”

Ostatecznie naszą błogosławioną nadzieją jest odpoczynek niebiański. Naszą nadzieją nie jest wygodny odpoczynek ziemski. Chrześcijanin musi uśmiercać swoje samolubne lenistwo. Utrzymując wszystkie obowiązki życiowe we właściwej równowadze, powinniśmy zwracać szczególną uwagę na to, by nie poddać się lenistwu. Prowadzenie pobożnego stylu życia, choć właściwe, nie zastępuje werbalnej służby ewangelizacyjnej. Bóg nakazuje Swoim ludziom: „**Nie milczcie!**”

1. Nie bójmy się!
2. Nie zamykajmy swoich warg!
3. Nie ukrywajmy Bożej sprawiedliwości!
4. Nie zatajajmy Bożej łaski i Bożej wierności!
5. Nie milczmy!

Stary Testament kładzie nacisk na potrzebę ewangelizacji! Bardzo wyraźnie mówi nam, czego w ewangelizacji powinniśmy unikać. ■

Andrew Aberdeen, Tumapuna (Trynidad)  
Tłum. z angielskiego Czestaw Bassara

## Nie była za mała, by złożyć świadectwo

Wiele razy jako chrześcijanie nie doceniamy tego, jak Bóg może nas użyć, by dotrzeć do innych. Myślimy, że jesteśmy zbyt młodzi, zbyt niedoświadczeni, niewystarczająco ważni... lista jest długa. Myślimy, że musimy najpierw zatrzymać się i przekonać, że ludzie potrzebują zbawienia, a to może wydawać się zniechęcającym zadaniem, zwłaszcza gdy dana osoba jest od nas starsza, zajmuje wyższą pozycję lub ma większą rangę niż my.

W rozdziale 5 Drugiej Księgi Królewskiej poznamy młodą Izraelitkę, która być może uważała, że znajduje się w podobnej sytuacji. Została wzięta do niewoli przez Naamana i miała być służącą jego żony. Nie dowiadujemy się zbyt wiele o tej dziewczynie – nie znamy jej imienia, wieku ani rangi (mogła być jedną z wielu młodych dziewcząt przydzielonych jej pani, może nawet najmłodszą i najbardziej niedoświadczoną).

To, co możemy wywnioskować, to po pierwsze, pomimo jej sytuacji – bycia niewolnicą w obcym kraju – miała miłość do innych, nawet tych, którzy mogli być uważani za jej wrogów. Jej pan, Naaman, pomimo swojej wielkiej rangi jako dowódcy armii króla Syrii, miał problem – był chory na trąd. Mogło to powodować wiele problemów – zdrowotnych, społecznych, a nawet rodzinnych. Jednak ta dziewczyna okazała

Bożą miłość, pragnąc, by jej pan został uzdrowiony.

Prowadzi nas to do drugiego punktu na jej temat – wiedziała, gdzie można znaleźć źródło nadziei i uzdrowienia. Podzieliła się tym ze swoim panem. Miał on udać się do męża Bożego, proroka w Izraelu.

Jest to ostatnia wzmianka o tej dziewczynie. W dalszej części biblijnej relacji Naaman przyjeżdża do proroka Elizeusza, który przekazuje mu instrukcje dotyczące tego, co musi zrobić, aby zostać uzdrowionym – zanurzyć się siedem razy w rzece Jordan.

Naaman nie był zbyt szczęśliwy z tego powodu, ale jego słudzy zdołali przekonać go do zastosowania się do instrukcji. Widzimy, że gdy Naaman okazał posłuszeństwo, został uzdrowiony. Co więcej, przekonało go to, że Bóg Izraela jest prawdziwym Bogiem. Od tego momentu nie oddawał już czci bożkom, ale służył prawdziwemu i żywemu Bogu.

Jest możliwe, że nawet niektórzy ludzie Naamana, którzy byli świadkami tego cudu, również podjęli taką decyzję. Mogło to mieć również wpływ na rodzinę Naamana. Wszystko to wydarzyło się dzięki świadectwu dziewczyny, która znała moc swojego wielkiego Boga i była na tyle odważna, by się tym podzielić.

Kontynuując naszą chrześcijańską drogę wiary, pamiętajmy,

że my również mamy być świadkami Boga, gdziekolwiek jesteśmy, dla ludzi wokoło, bez względu na sytuację, w jakiej się znajdujemy. Niezależnie od tego, czy względem swoich rodziców jestem dzieckiem, czy jestem uczniem pod opieką nauczycieli, czy też pracownikiem pod kierownictwem szefa, to, co mówimy innym o Bogu, będzie miało dla nich ogromne znaczenie. W jakiś sposób wpłynie na nich nasze posłuszeństwo Bogu – przez sposób, w jaki mówimy, sposób, w jaki się zachowujemy, sposób, w jaki prezentujemy Bożą postawę i jak postępujemy w trudnych sytuacjach. Wszystko to jest częścią naszego świadectwa, które może być ziarnem – iskrą, która może popchnąć zagubionych w podróż do punktu, w którym poznają i zaufają prawdziwemu i żywemu Bogu. ■

Andrew Aberdeen pochodzi z pięknej, bliźniaczej wyspy Trynidad, jednej z dwóch głównych wysp należących do wyspiarskiego państwa Trynidad i Tobago. Oddał swoje życie Chrystusowi w wieku dziewięciu lat i przyjął chrzest w wieku lat czternastu. Od tego czasu angażował się w działalność szkoły niedzielnej i grupy młodzieżowej w swoim zborze, a także podczas obozów chrześcijańskich. Obecnie służy jako jeden ze starszych zboru w Jerningham Junction Gospel Hall w Trynidadzie. Od 14 lat jest mężem Kenneishy i ojcem trzylatka.

Paweł Piekarczyk junior, Szczecinek

## Ewangelizacja to treść naszego życia

**Ewangelizacja to treść życia chrześcijanina.** Nie jest to jakiś dodatek, lecz stanowi punkt centralny codziennych dążeń dziecka Bożego – w każdym momencie, spotkaniu, rozmowie, geście czy, ogólnie rzecz ujmując, w stylu/sposobie życia. Miłość Boża wywołuje pragnienie przekazania bliźniemu dobrej nowiny o Jezusie Chrystusie.

Tak rozumiana definicja ewangelizacji nikogo nie uczyni biernym. Nie ograniczy nas tylko do specjalnie organizowanych spotkań ewangelizacyjnych. Ewangelizację można w pewnym aspekcie przyrównać do oddychania. Wdech i wydech jako biologicznie niezbędne czynności ludzkiego organizmu wskazują na naturalną skłonność człowieka będącego świątynią Ducha Świętego. Jest nią ewangelizacja – dzielenie się radością ze zbawienia z innymi. Chodzi o ratunek, który zgotował Jezus Chrystus poprzez Swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie.

Apostoł Paweł, będąc wolnym w Chrystusie, napisał o zwiastowaniu ewangelii tak: „...**jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował**” (1Kor 9,16b).

Cóż zatem... spróbujmy zanurzyć się w wodzie i nie oddychać; tak samo jest z chrześcijaninem, który nie potrafi nie ewangelizować. ■

Alina Wróbel, Mizerów

## Nieść to światło!

**Ewangelizacja znaczy głoszenie ewangelii**, czyli dobrej nowiny, która mówi, że człowiek nie musi ginąć na wieki, ale że jest ratunek w Panu Jezusie Chrystusie. Ewangelizacja ma na celu niesienie Osoby Pana Jezusa innym poprzez głoszenie oraz przez świadectwo życia, dzielenie się tą dobrą nowiną z innymi ludźmi. Ewangelizacja to niesienie przesłania człowiekowi, że jest zgubiony, ale że jest ratunek, że, co prawda, jest pogrążony w ciemności, ale może przejść do światłości, że jest w stanie śmierci, ale może przejść do życia. To przekazywanie informacji, że zapłatą za grzech jest śmierć, ale istnieje dar łaski, który prowadzi do życia wiecznego.

Ewangelizacja to nie tylko wypowiedane słowa, ale też życie praktyczne. Ewangelizacja to właśnie pełna harmonia pomiędzy tym, co ludziom głosimy, i tym, jak żyjemy. To przede wszystkim przedstawienie życia z Bogiem przez okazywanie ludziom zainteresowania, przez okazywanie im troski i miłości oraz niesienie pomocy.

Chodzi o to, aby ludzie widzieli w nas Osobę Pana Jezusa Chrystusa. Jesteśmy wzywani przez Pana Jezusa, aby nieść to światło, które dał nam Bóg, nieść je na cały świat i głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu. ■

Ireneusz Furmaniak,  
Chorzów

## „Biada mi, gdybym ewangelii nie głosił!”

Pan Jezus, odchodząc do Swego Ojca, przekazał Swoim uczniom, czyli nam, ostatni nakaz, abyśmy

byli świadkami i głosili dobrą nowinę (Dz 1,8).

Troska o przekazanie ewangelii innym jest obowiązkiem każdego nowonarodzonego (1Kor 9,16).

Apostoł Paweł pisze: „**Biada mi, gdybym ewangelii nie głosił!**”

**Ewangelizacja to umożliwienie innym poznania dobrej nowiny o Panu Jezusie** (1Kor 9,22). To budowanie Kościoła żywego, którego głową jest sam Jezus Chrystus (1P 2,5.10).

Jesteśmy wbudowani w dom duchowy, jesteśmy Jego ludem. Dla-

czego ewangelizować? Ponieważ Pan Jezus umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał. Ale skąd o tym wiemy? Był bowiem dzień w naszym życiu, kiedy ktoś powiedział nam o Panu Jezusie lub podał traktat czy Biblię, albo usłyszeliśmy pieśń na ewangelizacji w amfiteatrze... A co by było z nami, gdyby ten ktoś zrezygnował z głoszenia nam ewangelii?

Idźmy więc razem i mówmy innym ludziom, że Bóg tak bardzo umiłował świat, że Syna Swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. ■

David Williamson, Newtownabbey (Północna Irlandia)  
Tłum. z angielskiego Andrzej Pudysz

## Klucz do rozmów na tematy duchowe

Wkrótce po tym, jak zostałem chrześcijaninem, Pan dał mi pragnienie dzielenia się ewangelią z ludźmi, którzy nigdy jej nie słyszeli. Czułem się jednak źle przygotowany do rozmowy z ludźmi na temat ewangelii i nie chciałem robić z siebie głupca ani zawieść Pana.

Być może jesteś w podobnej sytuacji, a jeśli tak, to chcę cię zachęcić. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza:

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione (...), aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2Tm 3,16-17).

Czy jakiegokolwiek zadanie jest lepsze niż ewangelizacja? Oczywiście, zostało nam dane Pismo Święte, aby wyposażyc nas do mądrej ewangelizacji.

Pierwsza rozmowa ewangelizacyjna w Biblii znajduje się w Pierwszej Księdze Mojżeszowej, rozdział 3. Adam i Ewa zgrzeszyli przeciwko Bogu, ale On ich nie opuścił. Przyszedł, „**przechadzając się po ogrodzie w powiewie dziennym**”, a oni uciekli i ukryli się. Ale Bóg zawołał do Adama: „**Gdzie jesteś?**”, a Adam odpowiedział:

„Ustyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się”. Bóg przemówił ponownie: „**Kto ci powiedział, że jesteś nagi?**”

Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?” (1M 3,8-11).

Ta pierwsza rozmowa ewangelizacyjna zawiera klucz do osobistej ewangelizacji, który niezmiernie mi pomógł. Jak Bóg wciągnął Adama i Ewę do rozmowy? Zadawał pytania! Wiele lat temu rozdawałem sporo ewangelizacyjnych traktatów, ale miałem bardzo mało dobrych rozmów z ludźmi. Kiedy jednak zacząłem zadawać pytania, ludzie zaczęli ze mną rozmawiać. Kiedy oferowałem traktat, zaczynałem pytać: „Czy jesteś tym zainteresowany?” lub „Co o tym myślisz?”. Ludzie byli wciągani do rozmowy na tematy duchowe.

Trzy rodzaje pytań, sformułowane przez Boga w ogrodzie Eden, mają szczególną wartość w rozpoczynaniu rozmowy i kierowaniu nią. Są to pytania dotyczące lokalizacji, logiki i prawa. Pytania o lokalizację pomagają nam odkryć, na jakim duchowym etapie znajduje się dana osoba. Ważną zasadą ewangelizacji jest to, że powinniśmy zacząć od miejsca, w którym dana osoba znajduje się w swoim rozumowaniu, i stamtąd prowadzić ją do zrozumienia prawdy. Jak więc odkrywamy, gdzie dana osoba znajduje się w swoim rozumowaniu? Pytamy ją. Pierwsze pytanie Boga do Adama brzmiało: „**Gdzie jesteś?**”. Bóg wiedział, gdzie jest Adam, ale zadanie tego pytania sprawiło, że Adam musiał stawić czoło swojej relacji z Bogiem.

Kiedy daję ludziom literaturę, często pytam ich: „Czy jesteś tym zainteresowany?” lub „Czy wierzysz w Boga?”, albo „Co myślisz o Biblii?”, czy też „Czy myślisz, że będziesz w niebie?”. Te pytania pomagają mi odkryć duchową lokalizację danej osoby. Przypominają także ludziom o ich relacji z Bogiem.

Pytania logiczne pomagają nam zrozumieć, dlaczego dana osoba myśli tak, jak myśli. Bóg zapytał Adama i Ewę:

„**Kto wam powiedział, że jesteście nadzy?**”

Zadając to pytanie, Bóg przypomniał Adamowi i Ewie o krokach, które doprowadziły do ich obecnej sytuacji.

Jeśli pytam kogoś: „Czy wierzysz w Boga?”, a on odpowiada: „Nie!”, wtedy zadaję pytanie: „Co przekonało cię, że Boga nie ma?”. Chcę odkryć logikę stojącą za jego stanowiskiem. Mogę zapytać: „Jak doszedłeś do takiego wniosku?” lub „Co sprawia, że tak myślisz?”, albo „Co cię do tego przekonało?”. Te pytania pomagają nam zrozumieć, dlaczego dana osoba myśli tak, a nie inaczej.

Pytania pomagają nam dotrzeć do sumienia grzeszników. Bóg zapytał:

„**Czy jedliście z drzewa, z którego zakazałem wam jeść?**”

Nie uznał Adama i Ewy za winnych. Przypomniał im o Swo-

im przykazaniu i zapytał, czy je złamali. My również możemy przypominać ludziom o Bożych przykazaniach i pytać, czy je złamali. Kiedy ludziom pokazuje się, dlaczego są winni, jest to bardziej skuteczne niż po prostu powiedzenie im, że są winni. Apostoł Paweł pisze, że „**przez zakon jest poznanie grzechu**” (Rz 3,20), a używanie Bożego prawa w ten sposób pokazuje, że grzech nie jest po prostu błędem, ale przestępstwem. Ludzie rozumieją, że popełnienie przestępstwa czyni ich winnymi i zasługującymi na karę.

Jeśli zapytam kogoś: „Jak dobrze musimy być, aby dostać się do nieba?”, często staje się to okazją do rozmowy o Bożych przykazaniach. Kiedy mówię ludziom, że według Bożego prawa nie powinniśmy kraść, pytam: „Czy kiedykolwiek coś ukradłeś?”. Kiedy mówię im, że Boże prawo zabrania kłamać, pytam: „Czy kiedykolwiek skłamałeś?”. Ludzie są zmuszani do porównywania się ze sprawiedliwym Bożym standardem. Grzech jest ukazywany jako poważny, a Boży sąd jako sprawiedliwy. Kiedy dana osoba zdaje sobie sprawę, że zasługuje na karę, wiadomość, że Bóg zapewnił grzesznikom zbawienie, staje się atrakcyjna.

Aby pokazać, jak te pytania działają w praktyce, rozważmy następującą sytuację: Zaprosiłem kobietę o imieniu Sofie na spotkanie ewangelizacyjne. Powiedziała, że nie przyjdzie. Zapytałem ją więc: „Czy wierzysz w Boga?”. Odpowiedziała mi, że jest ateistką.

Kiedy zapytałem, co ją przekonało, że nie ma Boga, odpowiedziała, że „po prostu nie wierzy w mężczyznę w niebie z długą brodą, który troszczy się o wszystkich”. To uświadomiło mi, że jej ateizm wynika z niezrozumienia Boga. Mogłem porozmawiać z nią o Bogu, Stwórcy wszechświata i podzielić się kilkoma dowodami na istnienie Boga.

Po jakimś czasie rozmawiania z nią o Bogu zapytałem: „Więc myślisz, że dostaniesz się do nieba?”. Odpowiedziała: „Mam taką nadzieję, nikomu nie wyrządziłam żadnej krzywdy!”. To pozwoliło mi zapytać: „Jak myślisz, jak dobry musi być człowiek, aby dostać się do nieba?”. Nie wiedziała, więc opowiedziałem jej o prawie Bożym i wyjaśniłem, że jeśli go nie przestrzegamy, jesteśmy winni przed Bogiem, co oznacza, że zasługujemy na Jego karę. Pozwoliła mi przeczytać kilka Bożych przykazania i zapytałem ją, czy zawsze ich przestrzegała. Przyznała, że nie, więc zapytałem: „Gdybyś miała teraz stanąć przed Bogiem i być sądzona według Jego prawa, byłabyś niewinna czy winna?”. Odpowiedziała: „Winna!”. Mogłem opowiedzieć jej o Panu Jezusie, który przyszedł na świat, aby wziąć na Siebie naszą karę i zapewnić grzesznikom zbawienie. Tego wieczoru Sofie po raz pierwszy uczestniczyła w spotkaniu ewangelizacyjnym i przyprowadziła ze sobą przyjaciółkę.

Mam nadzieję, że ten krótki artykuł pomógł pokazać, że pytania są kluczem do duchowej rozmowy. Pozwalają nam rozpocząć rozmowę w sposób nieofensywny. Pomagają nam skierować rozmowę na tematy, które są ważne. Używanie pytań oznacza również, że osoba, z którą rozmawiamy, pozostaje aktywnie zaangażowana w konwersację.

Niech Pan użyje tego praktycznego artykułu, aby pomóc nam wszystkim mądrze, w modlitewnej zależności od Niego, dzielić się ewangelią Chrystusową z naszymi przyjaciółmi, sąsiadami i współpracownikami. Jest to jedyne przesłanie, które daje prawdziwą nadzieję winnym grzesznikom. ■

David Williamson jest członkiem zboru w Kingsmoss w Irlandii Północnej. W 2011 roku został powołany do pełnowymiarowej służby nauczania Słowa Bożego i głoszenia ewangelii. Mieszka w Newtownabbey w Irlandii Północnej z żoną Jennie i dwójką dzieci.



Dariusz Laskowski, Mława

# Jak ewangelizować?

## Uczymy się od Mistrza

„Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: Daj mi pić! Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności. Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami). Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej” (J 4,7-10).

### Zagajenie

Rozpoczęcie przez Pana rozmowy z Samarytanką od prośby o wodę jest przykładem, w jaki sposób można uchwycić uwagę kobiety innego wyznania, która przecież zdawała sobie doskonale sprawę z tego, jaką niechęcią Żydzi darzą Samarytan. Było to dla niej niezrozumiałe postępowanie i wzbudziło u niej ciekawość. Oczywiście nie był to przypadek, lecz zamierzone działanie ze strony Pana. Następnie już bez problemu przechodzi On do głoszenia ewangelii. Studnia na Wschodzie była symbolem życia, które toczyło się tam, gdzie była woda. Życie Samarytanki było związane z tą studnią i do niej musiała przychodzić codziennie, aby czerpać wodę. Pan Jezus powiedział: „**Daj mi pić!**”. Czy Bóg jest zainteresowany, abyśmy z Nim związali swoje życie codzienne i czerpali z tego samego źródła? Tak, Bóg chce wejść w nasze doczesne życie, abyśmy razem z Nim mogli mieć również udział w życiu wiecznym. To nie my szukamy Boga, ale to Bóg stwarza różne okoliczności, aby nas znaleźć: „**Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło**” (Łk 19,10). Samarytanka nie była jeszcze gotowa na taką otwartość i chociaż nie podała Panu wody, to On głosił jej dalej słowo, mając zamiar krok po kroku poprowadzić ją ku zbawieniu. Gdy człowiek otworzy się na słowo Pana Jezusa, jego życie nie pozostanie już takie samo, ale zostanie przemienione: „**Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem**” (Iz 55,11).

### Dar zbawienia

Pan Jezus mówi do niej, że to On ma zbawienie, które jest darem Bożym, co dla Samarytanki musiało być pewnym zaskoczeniem, gdyż zarówno Żydzi, jak i Samarytanie polegali na uczynkach zakonu w nadziei, że zbawienie otrzymają dopiero wtedy, gdy wytrwają do końca (Mt 24,13). Natomiast zbawienie w Nowym Przymierzu jest darem łaski Bożej: „**Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił**” (Ef 2,8-9).

### Kim jest Pan Jezus?

Pan Jezus jest postacią wyjątkową, skoro całe Pismo składa świadectwo o Nim (J 5,39). To znaczy, że objawienie Boga w całej Biblii to objawienie Chrystusa, zanim stał się Człowiekiem (J 12,41; Iz 6,1). Wiemy, że zbawienie jest darem Boga, a to znaczy, że zbawić i odpuścić nasze grzechy może jedynie Bóg (Łk 5,21). Zatem Pan nasz, będąc Synem Bożym, jest nie tylko równy Ojcu, ale jest też taki sam jak Ojciec: „**Ja i Ojciec jedno jesteśmy**” (J 10,30); „**Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi**” (Hbr 7,25).

### Bóg mówi nadal

W jaki sposób Pan Jezus mówi do nas dzisiaj? Pismo Święte uczy, że Bóg przemawiał do ludzi w Starym Testamencie przez proroków, do których mówił bezpośrednio (Hbr 1,1). Potem w czasie czterech Ewangelii mówił do ludzi bezpośrednio przez Syna Bożego – Pana Jezusa (Hbr 1,2). Natomiast w czasach apostołów



mówił bezpośrednio do apostołów, którzy byli również prorokami (Hbr 2,3-4). Oni zbudowali pod naszą wiarę fundament, na którym jesteśmy budowani: „**Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus**” (Ef 2,20). Po czasie apostołskim Pan Jezus mówi do nas przez Pismo Święte, a więc każdy wierzący, który jest odrodzony i prowadzony przez Ducha Świętego, zachowuje Słowo Boże: „**Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości**” (2Tm 3,16).

### Pragnienie zbawienia

Słowo Boże, które Pan osobiście kieruje do człowieka, uświadamia mu potrzebę Boga i zbawienia. Bóg Ojciec, który mówi przez Słowo, zachęca każdego, aby swoje grzeszne i stare życie powierzył w ręce Jego Syna, Pana Jezusa, aby przez Niego mógł otrzymać życie wieczne: „**Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny**” (J 6,47).

Życie wieczne. W jaki sposób człowiek może otrzymać zbawienie? Aby otrzymać życie wieczne, każdy, kto wierzy, musi osobiście przyjść do Pana Jezusa i o zbawienie Go poprosić, gdyż jest ono darem łaski Bożej: „**Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie**” (J 6,37.45).

### Konieczność opamiętania

Kiedy już w sercu Samarytanki powstało pragnienie zbawienia, poprosiła Pana Jezusa o wodę żywą. Wtedy On wskazał jej na przeszkodę w przyjęciu zbawienia. Tą przeszkodą był grzech, w którym ona żyła. Słowa Pana Jezusa musiały dotknąć ją bardzo mocno: „**Ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem**” (J 4,18). Wiedziała już, że musi coś z tym grzechem zrobić, gdyż Bóg nie napelnia Swoim Duchem nieczystych naczyń!

„**Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu**” (J 8,34).

### Religia nie zbawia

Kobieta, gdy zrozumiała, że żyje w grzechu, zapytała, w jakiej religii powinna szukać zbawienia: w Jerozolimie czy w Samarii. Pan Jezus wskazał, że owocem zbawienia nie jest nowa religia, choć zbawienie pochodzi od Żydów, lecz tylko życie Boże w duchu i w prawdzie. Człowiek zbawiony, który posiada Ducha Świętego i został odrodzony w duchu, będzie żył i chodził w prawdzie Słowa Bożego, gdyż prawda to zgodność jego życia i postępowania z nauką Bożego Słowa: „**Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie**” (3J 4).

### Pragnienie zbawienia

Samarytanka wyznała, że wie o tym, że przyjdzie Chrystus, który zbawi ją z jej grzechów. Wtedy Pan Jezus powiedział do niej: „**Ja jestem Chrystusem, który miał przyjść na ten świat**” (J 4,26). On przyszedł, aby umrzeć na krzyżu nie tylko za grzechy nasze, ale i za grzechy całego świata (1J 2,2). Teraz już nie ma ona żadnej wymówki, stanęła przed wyborem: „**Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych**” (Hbr 4,7).

### Usprawiedliwienie

Uwierzyła w sercu swoim i doznała odpuszczenia. Taką moc ma tylko Pan Jezus, aby na podstawie wiary odpuszczać na ziemi grzechy i zbawić tych, którzy do Niego przychodzą: „**Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa**” (Rz 5,1).

### Wyznanie wiary

Samarytanka pobiegła do wioski, aby podzielić się dobrą nowiną o zbawieniu z łaski, które otrzymała przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa: „**Powiadam wam: Każdy, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. Kto zaś zaprze się mnie przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed aniołami Bożymi**” (Łk 12,8-9). ■



Piotr Kiciński, Koszalin

## Wszelkimi sposobami i na chwałę Bożą

„A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, postużyło raczej ku rozkrzewieniu ewangelii... Niektórzy wprawdzie głoszą Chrystusa z zazdrości i przekory, inni natomiast w dobrej myśli; jedni z miłości, wiedząc, że jestem tu, aby bronić ewangelii, drudzy zaś głoszą Chrystusa z kłótności, nieszczerze, sądząc, że wzmogą przez to ucisk więzów moich. Lecz o co chodzi? Byle tylko wszelkimi sposobami Chrystus był zwiastowany, czy obtudnie, czy szczerze, z tego się radują i radować będą” (Flp 1,12.15-18).

Apostoł Paweł, będąc w więzieniu, dowiadyuje się, że ewangelia jest głoszona przez tych, którzy miłowali Pana Jezusa Chrystusa, ale także przez ludzi, którzy byli do Pawła wręcz wrogo nastawieni. Pomimo tego wyraża z tego powodu radość, że Chrystus jest zwiastowany!

Dla apostoła jest oczywiste, że ewangelia, aby była głoszona dla Bożej chwały, musi być zwiastowana jako pełna, wypływająca z natchnionego Słowa Bożego: **„Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu, lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego...”** (2Kor 4,1-2).

„Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od

**tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!”** (Gal 1,6-8).

Obecnie, w czasach, w których przyszło nam żyć, słyszymy i widzimy, w jaki sposób głoszona jest ewangelia, czy to przez środki masowego przekazu, na stadionach, na ulicach miast i wsi, w szpitalach, w zakładach zamkniętych, w hotelach, w różnych kościołach i miejscach publicznych. Problem jednak nie polega na sposobach docierania do ludzi, ale ważna jest treść zwiastowanej ewangelii. Pilny i wierny uczeń Pana Jezusa Chrystusa szybko zorientuje się, czy głoszona nauka nie odbiega od wzoru, jaki mamy w Bożym Słowie! Pan Jezus potwierdza autorytet Bożego Słowa, mówiąc: **„Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią”** (Mt 23,1-2).

Coraz częściej zdarza się, że ktoś mówi w sposób bardzo elokwentny, ciekawy, lecz w subtelny

sposób manipuluje Słowem Bożym i w ten sposób chce pociągnąć słuchaczy nie do Chrystusa, lecz do siebie, aby ich wykorzystać do realizacji swoich celów. Boże dzieci, one jedynie, które żyją życiem zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, mają pokój z Bogiem, radość w Duchu Świętym, nadzieję i pewność zbawienia. To oni są wezwani do tego, aby WSZEKIMI SPOSOBAMI (regularnie, wychodząc do ludzi, gdziekolwiek są, składając świadectwo o tym, co Pan dla nich uczynił, jak wyrwał z ciemności grzechu i powołał do cudownej swojej światłości) głosili ewangelię.

**„Každy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje?... O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny!”** (Rz 10,13-15). ■

Bogdan Aleksander,  
Jaworzno Jeleń

## Ewangelizacja to składanie osobistego świadectwa

**Ewangelizacja jest fundamentalną zasadą życia i wiary chrześcijańskiej.** Jest nakazem Pana Jezusa, aby iść i czynić uczniami wszystkie narody. Chodzi o głoszenie dobrej nowiny o Panu Jezusie, Synu Bożym, który stał się Człowiekiem. On umarł za nasze grzechy, bo wszyscy ludzie są w niewoli grzechu. Są ślepi, martwi, potępieni i bezradni.

Tylko w Panu Jezusie Chrystusie mamy zbawienie i życie wieczne. On zmartwychwstał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął. Ewangelizacja polega na składaniu osobistego świadectwa o tym, jak Pan Jezus przemienił nasze życie, zamieszkując w naszych sercach, co potwierdzamy przez praktyczne życie chrześcijańskie. ■

Jarostaw Włodkowski, Warszawa

## A może pomodlimy się razem?

Pierwsze kroki ewangelizacyjne zazwyczaj stawiamy wśród rodziny i bliskich. I w moim przypadku potwierdziło się to założenie. Wiele tygodni zajęło mi zrozumienie moich pierwszych błędów. Z uporem godnym maniaka co wieczór przychodziłem do mamy, by zapytać, czy dzisiaj przeczytała chociaż jeden rozdział z Biblii. Bezskutecznie... Sam zazwyczaj zamykam się i studiuje w samotności, a towarzyszy temu modlitwa wzmacniająca moją relację z Bogiem.

Wreszcie Pan dał mi zrozumienie. Udałem się do rodziców, by zaproponować im: „Kochani, a może pomodlimy się razem?”. Po zakończonej modlitwie przeczytałem fragment Słowa Bożego. Bóg otworzył ich serca. Siadaliśmy do modlitwy i czytania każdego dnia. Zdarzały się i trudne dni, kiedy światłość Słowa Bożego uwypuklała grzeszne mroki życia i ktoś czasem odchodził od stołu, ale nie poddawałem się. Po pewnym czasie nastąpił kolejny przełom – już nie tylko ja modliłem się swoimi słowami. Moja sytuacja życiowa rozwinęła się w taki sposób, że nie miałem już okazji co wieczór siadać z rodzicami do czytania. Ową inicjatywę przejęła moja mama.

Oboje rodzice przyjęli Pana Jezusa jako swojego Zbawcę. Najlepsza ewangelizacja to wspólne budowanie relacji z Bogiem Ojcem. Wystarczy chcieć się zaangażować i dać Bogu czas, aby Jego przemiana mogła nastąpić. ■

Grzegorz Suchy, Wrocław

## Co Pan Jezus zrobił w naszym życiu?

Wiele osób usprawiedliwia się, że nie głosi ewangelii ludziom, bo nie zna wersetów czy wszystkich historii z Biblii. Jednak czy naprawdę trzeba je znać?! Moim zdaniem wystarczy opowiadać innym ludziom o tym, co Pan Jezus zrobił w naszym życiu, kim jest On dla nas i jak wiara w Niego zmieniła nasze dotychczasowe życie: „**Z Chrystusem jestem ukrzyżowany: żyję, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał za mnie samego siebie**” (Gal 2,20).

Wiedza jest ważna, ale wiedza nas nie zbawia, a tylko i wyłącznie wiara w Jezusa Chrystusa, w to, czego dokonał na krzyżu – umarł na haniebnym krzyżu za nasze grzechy. ■

Andrzej Borucki, Zawiszyn

## Ludziom trzeba poświęcać czas

Z łaski naszego Pana Jezusa Zawiszyn jest takim miejscem, gdzie możemy zapraszać i przyjmować ludzi z różnych środowisk i w różnym wieku. Przestrzeń, którą możemy wykorzystywać, organizując zjazdy, pikniki, konferencje, obozy, pozwala nam skutecznie siać Słowo Boże, podlewać je i być świadkami nowych narodzin w Chrystusie.

Uważam, że poświęcanie ludziom czasu, udzielanie im gościnności, a także fizyczna pomoc pozwala im zapomnieć o codziennej prozie życia i skupić się na czymś, co naprawdę ma wartość, czyli na nowym życiu w Jezusie Chrystusie.

Kolejną skuteczną metodą jest zawiązywanie przyjaźni podczas naszych spotkań.

I trzecia, którą uważam za najważniejszą, to zachęcanie innych wierzących do zwiastowania ewangelii i czynne poświęcenie się służbie jej krzewienia poprzez dawanie wskazówek, jak rozpoznawać dary i przygotowywać pole misyjne do służby. ■

Sunny Mangadan Kuriakose (Nikobary)  
Tłum. z angielskiego Andrzej Pudysz

## Ostatnie pragnienie

Ewangelizacja jest Bożym zadaniem, powierzonym przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Jego uczniom. Święte posłannictwo jest jednym z ostatnich pragnień naszego Pana Jezusa, które wyraził, będąc na ziemi. Bardzo zauważalne jest uwierzytelnienie autorytetu oraz zapewnienie wiecznej obecności w celu wykonania tej misji. Misja ta zawiera w sobie elementy: idźcie, głóście i czyńcie uczniami. Wylanie Ducha Świętego uzdolniło ich do wypełnienia misji w takim stopniu, aby wizja Pana została zmanifestowana i ustanowiona na całym świecie. Teraz obecne pokolenie również ma uczestniczyć w tej świętej misji Pana, aby realizować ją w różnych krajach, przełamując bariery kastowe, wyznaniowe, kulturowe i językowe. Systematyczne i biblijne podejście do zadania ewangelizacji przynosi pożądane rezultaty. Pan Jezus powiedział: „**Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi**” (Dz 1,8).

### Posłannictwo stanowi nakaz

Pan Jezus powiedział Swoim uczniom, aby czynili ludzi uczniami poprzez docieranie do nich z ewangelią. Uczeń to ten, który przeszedł przez proces uczniostwa. Prawdziwy uczeń to ten, który trwa w Jego słowie (J 8,31), ten, który ma miłość do innych (J 13,35) i ten, który przynosi obfity owoc (J 15,8). Powierzona misja miała być realizowana przez wieki i we wszystkich krajach.

Wizja ta została urzeczywistniona w Jerozolimie w Dniu Pięćdziesiątnicy. Będąc ortodoksyjnymi Żydami, uczniowie ograniczyli się do granic Jerozolimy, ale potem Pan wezwał apostoła Piotra, aby udał się do Samarii (Dz 8), a następnie do świata pogan za sprawą widzenia (Dz 10). Apostoł Paweł w Liście do Galatów napisał o swoich doświadczeniach: „**Ale gdy się upodobało Bogu, który mnie sobie obrał, zanim się urodziłem i powołał przez łaskę swoją, żeby objawić mi Syna swego, abym go zwiastował między poganami, ani przez chwilę nie radziłem się ciała i krwi, ani też nie udałem się do Jerozolimy do tych, którzy przede mną byli apostołami, ale poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku**” (Gal 1,15-17). Apostoł Paweł działał zgodnie z otrzy-

manym od Pana posłannictwem i również dzisiaj jest to godne podziwu.

### Współczucie popycha do kontynuowania dzieła

„**Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny**” (J 3,16). „**Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie**” (Flp 2,5). Apostoł Jan mówi, że „**Bóg jest miłością**” (1J 4,8). Miłość materializuje się w postaci współczucia, a to prowadzi do działania pełnego troski.

„**I wyszedłszy, ujrział mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, i uzdrowił chorych spośród nich**” (Mt 14,14). Współczucie jest tutaj wyrażone jako skuteczny rezultat Jego miłości do ludzi, którzy są w potrzebie. Dzisiejszy świat jest chory z powodu grzechu. Straszliwe skutki tego grzesznego stanu powinny być przedmiotem naszej troski i powodem naszej gorliwości w modleniu się, głoszeniu i przygotowywaniu ich na przyjęcie Królestwa Bożego, aby mogli uciec od niebezpieczeństwa, jakim jest wieczny ogień piekielny. Obowiązkiem chrześcijanina jest żyć jak Chrystus, z Jego postawą, która powinna skłaniać nas, by zejść na ziemię i zdobywać ginące dusze. Robert Chapman powiedział: „Jest wielu, którzy głoszą Chrystusa, ale niewielu, którzy żyją Chrystusem. Moim wielkim celem będzie żyć Chrystusem”. Apostoł Paweł powiedział: „**Bo jeśli ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował**” (1Kor 9,16). Intensywność tej misji opiera się na miłości do Chrystusa Jezusa, a to z kolei popycha nas, by docierać do ginących dusz.

### Zgodność z biblijnym wzorcem

Pełne pasji docieranie do ludzi wymaga wysiłku. W Dziejach Apostolskich 1,8 widzimy, że dzieło ewangelizacji rozpoczęło się od Jerozolimy, następnie objęło Judeę, później Samarię i wreszcie najdalsze krańce świata. Biblijnym wzorcem jest tutaj rozpoczynanie od rodzinnego miasta, a następnie stopniowe docieranie do dalszych zakątków świata. Dzieje Apostolskie jako

księga to dzieło Ducha Świętego, a opisywany wzorzec koncentruje się na maksymalizacji wyników misji. Jest to wyjaśnione w tej księdze w następujący sposób:

Rozdziały 1-7 Dziejów Apostolskich szczegółowo opisują pracę misyjną w Jerozolimie. W Dz 8,1-4 krótko przedstawiono pracę misyjną w Judei, w Dz 8,5-25 wyjaśniono rozpoczęcie pracy misyjnej w Samarii, a w końcu w Dz 8,26-28,30 wyjaśniono, w jaki sposób praca misyjna rozprzestrzeniła się na cały świat pogański. Bóg wykorzystał w tym celu wielu ludzi z różnych środowisk, religii, kast, języków i o różnym statusie społecznym. Ale piękno, które powinniśmy zaobserwować, polega na tym, że Bóg włożył ten sam ciężar w umysły tych ludzi, aby mieć ten jeden cel – przyprowadzić ginące dusze do Chrystusa. Ewangelia Chrystusa przełamuje wszelkie bariery w misji ratowania dusz.

### Nawiązuj kontakt, ale nie idź na kompromis

Nasz Pan nakazał: „**Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu**” (Mk 16,15). Wszelkie stworzenie obejmuje różnorodność języków, kultur, grup etnicznych, religii i warunków społeczno-ekonomicznych. Istoty ludzkie są podzielone na wiele zróżnicowanych grup. Im bardziej staramy się zrozumieć istoty ludzkie, tym bardziej przekonujemy się, jak bardzo są one zróżnicowane i jak trudno jest zrozumieć każdą z nich ze względu na różne wierzenia i doktryny. W Drugim Liście do Koryntian czytamy: „**Jeśli ktoś jest w Chrystusie Jezusie, nowym jest stworzeniem**” (2Kor 5,17). Czynienie uczniami jest jednym z fundamentów nauk Chrystusa, a kompromis ze światem jest niedozwolony. W Liście do Rzymian 12,2 czytamy, abyśmy nie upodabniali się do tego świata. Świat jest polem naszego działania, a naszym zadaniem jest szerzenie ewangelii, by przybliżyć go do Chrystusa.

Docieranie do świata z ewangelią Chrystusa jest związane z różnymi wyzwaniami. Zrozumienie ludzi z różnych grup, ich wierzeń i norm społecznych jest głównym obowiązkiem ewangelisty. Obejmuje to również studiowanie ich kultury i praktyk, które stanowią podstawę ich wierzeń i przesądów. Należy poświęcić temu wiele uwagi i być ostrożnym, aby zapobiec wpływowi pogaństwa, kulturowych wierzeń i tradycji. Wprowadzenie takich rzeczy spowodowałoby przejście tych wierzeń, przeniknięcie ich do Kościoła i ich normalizację.

W Dziejach Apostolskich 17 jest napisane o posłudze apostoła Pawła w Atenach. Widział on, że miasto było pełne kultu bożków. Chcąc dotrzeć do tych ludzi, nawiązał z nimi kontakt, poruszając temat ołtarza poświęconego „nieznanemu bogu”. Mądrze wykorzystał daną mu okazję do przekazania ewangelii Chrystusowej i ujął ich, czyniąc to bez kompromisu lub mieszania jej z jakimikolwiek pogańskimi ideami. Apostoł Paweł dał nam doskonały przykład, przydatny na obecny czas ewangelizacji, znajdując sposoby na szerzenie ewangelii bez skażenia jej przesłania.

Podsumowując, ewangelizacja jest Bożym zadaniem dla uczniów Jezusa Chrystusa, a święte posłannictwo jest bardzo konkretnym i bezkompromisowym nakazem Boga. Nasz Pan dał nam plan i wskazówki poprzez Swoje Słowo, jak mamy to robić. Ciężar dzielenia się ewangelią z ginącymi duszami musi rozpocząć się od naszego własnego domu. Wreszcie, ewangelista musi nawiązywać kontakt z ludźmi i różnymi grupami z wielką ostrożnością, aby ewangelia nie została skażona elementami niebiblijnymi. ■

Ewangelista Sunny Mangadan Kuriakose to pionierski misjonarz na wyspach archipelagu Nikobary. Jest nauczycielem biblijnym i mówcą konferencyjnym.

Jacek Wróbel, Mizerów

## Każdy chrześcijanin powinien zatroszczyć się o ewangelizację

Człowiek troszczy się o osoby lub rzeczy, które są dla niego szczególnie ważne, wartościowe, a ich utrata byłaby ciężką stratą, wielkim ciosem. Jak dowiadujemy się z Pierwszego Listu do Tymoteusza, Pan Bóg chce,

aby wszyscy ludzie byli zbawieni i w tym celu dał jednorodzonego Syna. To pokazuje, jak wielką wartością dla Pana Boga jest życie człowieka, życie wieczne. Dlatego również i dla każdego dziecka Bożego zbawienie otaczających go ludzi musi być tak samo ważne.

Jak wiemy, zbawienie jest z łaski przez wiarę, a wiara ze słuchania. To właśnie ewangelizacja umożliwia przekazywanie ludziom Słów, które darzą życiem.

**Dlatego każdy chrześcijanin powinien zatroszczyć się o ewangelizację.** Troska ta musi wypływać z serca, z miłości, a brak tego uczucia powinien być wielkim znakiem ostrzegawczym dla naszego chrześcijańskiego życia. ■

Marek Janulek, Chorzów

## Ewangelizacja to ukazywanie Jezusa Chrystusa

Słowo ewangelizacja pochodzi od greckiego euaggelizein – głosić dobrą nowinę. Dobra nowina to ewangelia o Królestwie Bożym, które jest wśród nas, ukazywanie, że Pan Jezus żyje i jest naszym Panem i Zbawicielem. Ewangelizacja to ukazywanie Jezusa Chrystusa.

Jest to nie tylko nauczanie i przekazywanie wiedzy, ale opowiadanie o Osobie Jezusa Chrystusa. Główny przekaz ewangelii skupia się na

męce, śmierci i zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

**Celem ewangelizacji jest zaproszenie człowieka do osobistej relacji z Bogiem przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa, który przyniósł zbawienie ludzkości.** Ewangelizacja często wiąże się z wyjaśnieniem podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, takich jak Boża miłość, grzech, odkupienie i nadzieja na życie wieczne.

W Piśmie Świętym Pan Jezus dał Своim uczniom wyraźne polecenie, aby nieśli tę dobrą nowinę wszystkim narodom, co jest znane jako wielki nakaz misyjny: **„Idźcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”** (Mt 28,19). Ważne słowa w tym

fragmencie to **„czyńcie uczniami”**. Możemy to również wyrazić jako **„pouczać, uczyć, szkolić kogoś w naukach”**.

Tak więc ewangelizacja to nasze podporządkowanie się temu, co powiedział Pan Jezus Chrystus, to nasz obowiązek względem ludzi, którzy żyją wokół nas, to nakaz Pana Jezusa Chrystusa.

Ewangelizacja to przekazywanie tej wieści, że Pan Jezus w Swojej pełnej miłości i uniżeniu przyszedł na świat, ofiarował Swoje życie na krzyżu Golgoty, a następnie zmartwychwstał, zwyciężył grzech i szatana po to, aby zbawić każdego z nas, ażeby każdemu z nas ofiarować nowe życie wraz z Nim, Jego Ojcem i Poczyszcycielem, Duchem Świętym. ■

Grzegorz Marczyński, Lublin

## Pan Bóg pobłogosławił ten czas!

Miałem wyjazd do Poznania i podczas mojej podróży towarzyszył mi kolega, z którym miałem do załatwienia kilka spraw zawodowych. Wiedziałem, że nurtują go pewne kwestie, a rozmów odbywało się między nami ileś tam w ciągu ostatnich dwóch lat. Pan Bóg pobłogosławił ten czas, kiedy byliśmy razem w aucie przez kilka godzin. Dlaczego pobłogosławił? Ubierając się rano przed wyjazdem, wspomniałem w duchu do Pana, aby cała ta podróż obfitowała w tematy Boże, biblijne, by był to czas głębokich rozmów i konstruktywnej wymiany zdań. Tak też się stało. 80-85% trasy z Lublina do Poznania przebiegło w takiej właśnie atmosferze, a w dodatku (co bardzo ważne) tak długa sposobność rozmowy sam na sam z tym człowiekiem zdarzyła się pierwszy raz. Wcześniej zdarzały się tylko niedługie chwile.

Dzięki Bożej łasce mogłem przekazać przesłanie ewangelii z radością. W tej chwili kolega Hubert do tego nawiązuje. ■

Magda Borucka, Zawiszyn

## Zaangażowanie Zboru w ewangelizację

Pan Bóg postawił nas we wspólnym Zborze, który nie-samowicie angażuje się w wiele „dobrych dzieł”. Jestem ogromnie zachęcona postawą moich Braci i Sióstr, którzy nie szczędzą swojego czasu i środków na służbę Panu.

Cotygodniowe prowadzenie szkółek dla obecnych na nabożeństwie dzieci, spotkania młodzieżowe, do których niejednokrotnie dołączają osoby z zaprzyjaźnionych zborów, grupy domowe prowadzone regularnie od wielu lat to tylko niektóre z działań, w jakie nasz Zbór się angażuje.

Wszelkie prace prowadzone w Zawiszynie zawsze są mocno wspierane przez wielu. To nasze wspólne, Boże dzieło. Począwszy od sprzątnięcia toalet, gotowania, poprzez zabawy i duszpasterskie rozmowy nasi Bracia i Siostry czynnie okazują Bożą miłość każdemu. Organizacja wyjazdów ewangelizacyjnych do dalszych miejscowości, rozdawanie kalendarzy czy przygotowywanie ewangelizacyjnego koncertu – wszystkie te eventy angażują wiele serc i pobudzają do dziękczynienia, a widząc efekty pracy w postaci nowych narodzin kolejnych osób, jesteśmy zachęceni, by dalej trwać w tej pięknej służbie.

**„Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”** (Mt 5,16). ■

Anna Barton, Liverpool (Anglia)

## Fundament ewangelizacji to modlitwa

Nasz polskojęzyczny Zbór „Frontline” w Liverpoolu działa na rzecz szerzenia ewangelii i dotarcia z nią do ludzi na całym obszarze Merseyside. Fundamentem wszystkiego, co robimy, jest modlitwa oraz działanie zgodne z tym, co zostało nam zlecone w Słowie Bożym: „**I powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu**” (Mk 16,15), a obejmuje to różne formy ewangelizacji otoczenia:

- Organizujemy różne wydarzenia socjalne skierowane do polskojęzycznych grup na terenie Wielkiej Brytanii, gdzie tworzymy przestrzeń do organizowania spotkań ewangelizacyjnych, konferencji z udziałem doświadczonych nauczycieli (goście docierają do nas również z Polski), wykładów oraz nauczania biblijnego, jak również (wspólnie z innymi społecznościami polskojęzycznymi) koncertów chrześcijańskich i wieczorów modlitwy.
- Rozpowszechniamy literaturę chrześcijańską zamawianą w Polsce, Biblie, traktaty „4points”, które zostały zaprojektowane w naszym zborze na potrzeby ewangelizacji dzieci i dorosłych niemówiących po angielsku. Te materiały są podstawą, gdy wychodzimy na ulice Liverpoolu z ewangelią.
- Pracujemy z osobami bezdomnymi, uzależnionymi czy przebywającymi w ośrodkach zamkniętych, by okazać im miłość Chrystusa.
- Prowadzimy szkółki niedzielne dla dzieci, kursy małżeńskie oraz zachęcamy członków Zboru do wspólnych spotkań pomiędzy nabożeństwami.
- Jesteśmy dość aktywni w mediach społecznościowych, gdzie transmisje nabożeństw online umożliwiają nam kontakt z osobami spoza naszego rejonu. ■

Jonasz Piekarz, Szczecinek

## Gotowi, aby głosić ewangelię!

Kościół Chrystusa to nie okazałe ściany czy złote komnaty, ale ludzie, którzy poważnie podchodzą do Bożego Słowa. Każdy, kto został nazwany dzieckiem Bożym, otrzymał zadanie, aby głosić ewangelię wszędzie, dokądkolwiek Pan poprowadzi.

Dobry Bóg sprawił, że nasz Zbór już od lat głosi Słowo Prawdy nie tylko w naszym mieście, ale także poza nim. Starsi i młodszy są zaangażowani w przekazywanie radości wypływającej ze zbawienia, na różne sposoby.

W czasie, w którym coraz bardziej szerzy się w świecie bałwochwalstwo, staramy się, by ludzie mogli usłyszeć pieśni, otrzymać Biblię lub porozmawiać o Bogu, za sprawą częstych kolportaży. Wieczory pieśni i bankiety to kolejny przykład, jak Zbór jest oddany w służbie i wszyscy mają szansę użyć swoich talentów, aby przyprowadzać ludzi do Chrystusa.

Organizujemy też obozy i weekendy młodzieżowe, w czasie których skupiamy się na młodszym pokoleniu, które w większości przypadków pierwszy raz spotyka się z Bożym Słowem.

To prawda, że jeśli chodzi o liczebność, nie jesteśmy dużym Zborem, ale jesteśmy połączeni w jednym celu. **Pracy przed nami jeszcze wiele, ale cieszymy się z tego, że wszyscy jesteśmy chętni i gotowi, aby głosić ewangelię!** ■

Jerzy Krokos, Koło

## Ludzie muszą o tym usłyszeć!

**Co to jest ewangelia?** Ewangelia to radosna wieść, dzięki której co prawda dowiadujemy się, że zapłatą za grzech jest śmierć, ale dzięki łasce Bożej otrzymujemy życie wieczne w Jezusie Chrystusie (Rz 6,23).

**Sercem ewangelii jest Jezus Chrystus, Jego dzieła w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości.** Ludzie muszą o tym usłyszeć. Aby zwiastować ewangelię, konieczne jest wewnętrzne pragnienie podzielenia się z innymi tym, co sami przeżyliśmy. Wielkim przykładem dla nas są pasterze betlejemscy (Łk 2,9-20). Ewangelia, ta radość wielka nie jest pochodzenia ludzkiego, lecz niebiańskiego.

Kiedy Pan Jezus rozpoczął Swoją publiczną służbę, powołał dwunastu apostołów. Wysłał ich, aby głosili Królestwo Boże (Łk 9,1-2.6). On osobiście przekazał najradośniejszą nowinę o tym, że „**tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny**” (J 3,16).

Pan Jezus polecił apostołom, by szli i nauczali wszystkie narody (Mt 28,16-20). Także i my mamy każdemu i wszędzie głosić ewangelię. Pan Jezus powiedział:

„**Kto bowiem wstydzi się mnie i słów moich przed tym cudzołożnym i grzesznym rodem, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi**” (Mk 8,38). ■

Marcin Bujok, Dziegiełłów

## To zadanie dotyczy każdego z nas

Wyobraźmy sobie człowieka, który właśnie został powołany do wojska. Cieszy się bardzo tym faktem, ponieważ od młodości pragnął się zaciągnąć. W bazie wojskowej jest wielu ludzi, a każdy z nich jest zajęty jakąś pracą. Jedni dostarczają zaopatrzenie niezbędne do prawidłowego funkcjonowania całego oddziału. Inni nawigują walczący oddział z centrum dowodzenia i sprawdzają na radarach posunięcia wroga. Są też wreszcie ci, którzy zaopatrzeni i nawigowani wyruszają na front, by walczyć w obronie ojczyzny.

Co powiedziałby dowódca wojska o naszym nowo powołanym, gdyby ten, zamiast włączyć się do tych działań, postanowił całymi dniami jedynie spędzać czas na stolówce wojskowej („no bo przecież muszę mieć siłę do walki”), czyszcząc i prasując swój mundur („muszę dobrze się prezentować przed dowódcą”) i czytając książki w wojskowej bibliotece („żeby zdobyć dużo wiedzy na temat wojny, w której bierzemy udział”)?

Z pewnością dowódca szybko i dosadnie przypomniałby mu, dlaczego został powołany do wojska. W istocie miejsce, w którym się znalazł, stało się dla niego ważniejsze niż zadanie, dla którego to miejsce zaistniało. Podobnie jest z Kościołem Jezusa Chrystusa.

Sam Pan Jezus jasno określił zadanie Swoich uczniów na tej ziemi: **„Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody...”** (Mt 28,19-20). Jednym słowem – ewangelizacja. Co ważne, jest to zadanie, które dotyczy każdego z nas, niezależnie od naszego „stażu” wiary. Być odłączonym od działań ewangelizacyjnych to tak – nawiązując do powyższej historii – jakby zajmować się wszystkim, tylko nie zadaniem, do którego powołał nas Bóg. Finansowo, modlitewnie czy bezpośrednio na froncie – zaangażujemy się w ewangelizację. **Bóg nie chce, by którekolwiek Jego dziecko ominęło to niezwykle ważne zadanie, do którego powołany jest każdy chrześcijanin.** ■

*Idąc na cały świat,  
głoście ewangelię  
wszelkiemu stworzeniu.*  
Mk 16,15

Andrzej Nadolski, Łaziska Górne

## Życiowa szansa

Dlaczego ewangelizować? Moglibyśmy szybko i łatwo odpowiedzieć – bo tak powiedział Pan Jezus: **„Idąc na cały świat, głoście ewangelię wszelkiemu stworzeniu”** (Mk 16,15).

Lecz w tym pytaniu jest coś znacznie ważniejszego, co powinno dotykać naszego serca i życia. Gdy ewangelizujemy i składamy świadectwo naszej wiary, jak czytamy w Dz 1,8: **„Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami...”**, ludzie otrzymują życiową szansę, aby usłyszeć ewangelię i uchwycić się zbawienia, jakie jest jedynie w Jezusie Chrystusie. Ewangelizowanie to nie tylko przywilej służby i powołania naszego: **„A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania. To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem”** (2Kor 5,18-20).

Musimy pamiętać o posłuszeństwie nakazowi Pana Jezusa Chrystusa. Jako Kościół nie możemy jedynie być zadowoleni i cieszyć się z tego, że był ktoś, kto nam zwiastował ewangelię, my ją przyjęliśmy, a Bóg w Swej łasce zrodził nas do nowego życia, lecz to my musimy być teraz tymi, którzy kontynuują ewangelizację. Ponieważ Pan przez proroka Ezechiela 3,17-19 mówi: **„Synu człowieczy: Na stróża domu izraelskiego cię powołałem! Ilekroć usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeż ich w moim imieniu. Jeżeli powiem do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a ty go nie ostrzeżesz i nic nie powiesz, aby bezbożnego ostrzec przed jego bezbożną drogą tak, aby uratował jego życie, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, ale Ja uczynię cię odpowiedzialnym za jego krew. Lecz jeżeli ty ostrzeżesz bezbożnego a on nie odwróci się od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, wtedy on umrze z powodu swej winy, a ty uratujesz swoją duszę”**.

Tak więc powinniśmy ewangelizować i niech Pan Jezus Chrystus nas w tym wspiera. ■



Bartosz Chudzik, Mława

## Ewangelia musi być głoszona!

**Wszyscy wierzący są powołani do ewangelizacji.** Każdy chrześcijanin, który doświadczył nowożytności, jest automatycznie powołany do głoszenia ewangelii. Pan Jezus po zmartwychwstaniu dał uczniom taki nakaz: „**Idźcie tedy i czynicie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego**” (Mt 28,19).

Biblia w życiu chrześcijanina jest najwyższym autorytetem, wobec tego niezbędne jest codzienne zgłębianie Słowa Bożego. Apostoł Paweł w Drugim Liście do Tymoteusza kładzie nacisk na prawidłowe głoszenie słowa prawdy, co jest niemożliwe bez codziennej relacji z Panem: „**Staraj się o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany robotnik, który nie ma się czego wstydzić, prawidłowo głoszący słowo prawdy**” (2Tm 2,15). Jednocześnie powszechny obowiązek ewangelizacji nie zwalnia z odpowiedzialności - chrześcijanin każdego dnia musi wzrastać w poznaniu i prowadzić czyste życie. Działanie Ducha Świętego jest tu kluczowe, ponieważ to On daje moc do skutecznego głoszenia: „**Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi**” (Dz 1,8).

Ewangelia musi być głoszona zgodnie z tym, co mówi Słowo Boże, w duchu pokory i miłości. Wszelka próba narzucania swoich przekonań w sposób arogancki lub bez miłości jest sprzeczna z nauką apostołską: „**Lecz Pana, Chrystusa, miejcie w sercach za Świętego. Bądźcie zawsze gotowi do obrony przed każdym, kto domaga się od was uzasadnienia nadziei, która w was jest, jednak z łagodnością i bojaźnią**” (1P 3,15).

Podsumowując: Każdy chrześcijanin, który doświadczył nowego narodzenia, przyjął Pana Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i jest prowadzony przez Ducha Świętego, ma kwalifikacje do ewangelizacji. Nie są wymagane formalne stopnie teologiczne ani stanowiska w Kościele, jednocześnie jednak Biblia stawia przed głoszącym wymagania dotyczące poznania, świętości życia i ducha, w jakim będzie to robił. ■

Paweł Ratz, Jaktorów

## Postuszeństwo jest kluczem do wykonania zadania

Doskonałym przykładem ewangelizowania jest sam Pan, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Jego też poznał i zrozumiał apostoł Paweł, który jest nazwany apostołem pogan. On napisał do Zboru w Koryncie: „**a czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu**”.

Saul, który spotkał się z Panem w widzeniu, zadał Mu pytanie: „**Kto jesteś?**”. I dostał odpowiedź „**Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz, resztę ci powiedzą w Damaszku**”.

Brat Ananiasz otrzymał widzenie i szczegółowe wskazówki, by poprowadzić Saula. Sam Pan przygotował apostoła pogan do zwiastowania ewangelii i użył posłusznego Ananiasza czy prawego Barnaby. Tak ewangelia trafiła do wielu narodów.

Kluczowa jest konkluzja zawarta w Dz 16,10: „**...wydedukowaliśmy, iż nas Bóg powołał, abyśmy im w Macedonii zwiastowali dobrą nowinę**”.

Postuszeństwo jest tu kluczem do wykonania zadania. Zapisane Słowo Pana w Biblii jest inspiracją do osobistego świadectwa o Panu Jezusie Chrystusie w miejscu naszego pobytu czy w miejscu pracy, na ulicy czy też w innych okolicznościach. Powinniśmy być wdzięczni Bogu, że to On nam wskazuje, do kogo i kiedy mamy otworzyć usta, wręczyć odpowiednią broszurkę czy nawet Nowy Testament. Często tak zaczyna się studium Biblii.

W służbie apostoła Pawła widzimy też drugi wymiar świadectwa ewangelii w szczególnych poleceniach do konkretnych miast i terenów. Jednak apostoł nie wykonuje tego sam, ma ze sobą braci i wspólnie odczytują wolę Ducha Świętego, gdzie ma być głoszona ewangelia.

Zachęcajmy do składania świadectwa o naszym Panu, starajmy się razem odkrywać, gdzie naszym świadectwem chce się posłużyć Bóg. Najtrudniej nam skupić się na głoszeniu Słowa wśród sąsiadów naszych domów zborowych. Słowo zapisane w Dz 1,8 uczy nas, że początkiem głoszenia ewangelii jest Zbór. ■



*Staraj się o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany robotnik, który nie ma się czego wstydzić, prawidłowo głoszący słowo prawdy.*

2Tm 2,15

**Łaska i Pokój**

Pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan  
w Rzeczypospolitej Polskiej  
Ukazuje się z przerwami od roku 1925.

**Kolegium redakcyjne:**

Czesław Bassara – redaktor naczelny  
Marek Nalewajka – sekretarz redakcji  
Janusz Begier  
Jerzy Karzełek  
Dariusz Laskowski  
Tomasz Stańczak

**Korekta polonistyczna:**

Joanna Kaniewska

**Przygotowanie do druku:**

Konrad Płudowski

**Druk:** ARKA Cieszyn

**Adres kontaktowy:**

redakcja@kwch.org

Redakcja „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19  
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów,  
a także zastrzega sobie prawo dokonywania zmian  
stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.  
Odpowiedzialność za treść artykułów ponoszą  
ich autorzy.

**Adres witryny internetowej Kościoła Wolnych  
Chrześcijan:**

<http://www.kwch.org>

Oprócz wydawania wersji papierowej kwartalnika  
„Łaska i Pokój” Redakcja publikuje wiadomości  
ze Zborów KWCh, a także wiadomości ze zborów  
braterskich na świecie w wersji elektronicznej  
pod nazwą „**Łaska Wam i Pokój – Z kraju i ze świata**”.  
Informacje te można sobie pobrać ze strony:  
<https://kwch.org/wydawnictwo/>,  
a także wydrukować dla osób, które nie dysponują  
dostępem do internetu.

Informujemy, że koszt przygotowania i wydania  
jednego egzemplarza naszego kwartalnika wynosi  
około 12,50 złotych, nie wliczając kosztów wysyłki.  
Zachęcamy naszych czytelników do prenumeraty  
rocznej, która wynosi 50 złotych. Ofiary na  
wydawanie naszego pisma prosimy przelewać  
na rachunek bankowy o numerze:  
14 1020 2313 0000 3802 0146 3850  
Kościół Wolnych Chrześcijan, ul. Franciszkańska 19,  
40-708 Katowice.

Prosimy o zaznaczanie celu wpłaty: **ofiara na  
wydawanie kwartalnika „Łaska i Pokój”**.

Ofiary z zagranicy prosimy wpłacać także na  
powyższe konto i adres, dołączając dane  
i adres banku: PKO BP S.A. I O/ Katowice,  
ul. Zielonogórska 1, 40-710 Katowice;  
SWIFT BPKO PL PW. Ofiarodawcy zagraniczni  
powinni dopisać znak PL przed numerem konta.  
Istnieje możliwość wpłat przez nasze konto w PayPal:  
<https://www.paypal.com/paypalme/kwchwrp>

Dokonanie wpłaty na prenumeratę naszego  
kwartalnika i podanie swojego adresu jest równo-  
znaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie  
danych osobowych przez Wydawnictwo  
„Łaska i Pokój”.

## Droży czytelnicy!

Pozdrawiamy Was Słowem Bożym: „**Lecz o życiu moim mówić nie  
warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał  
biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać  
świadczenie o ewangelii łaski Bożej**” (Dz 20,24).

W taki sposób ze starszymi zboru efeskiego pożegnał się apostoł  
Paweł. On wiedział po co żyje. Jego służba polegała na składaniu  
świadczenia o ewangelii łaski Bożej. O co chodziło? O ewangelizację!

Ewangelizacja! Napelnianie świata Ewangelią! Na czym to polega?  
I jak to robić?

Cały ten numer naszego kwartalnika poświęciliśmy tej nadzwyczaj  
ważnej sprawie. Ufamy, że wszystkie artykuły zawarte w nim będą  
zachętą dla naszych czytelników.

Zamieściliśmy artykuły i wypowiedzi na temat ewangelizacji  
pochodzące od 49 osób, z tego 35 osób z różnych części naszego  
kraju, a od 14 osób z takich krajów jak Rumunia, Irlandia Północna  
(2), Niderlandy, Nowa Zelandia, Francja, Indie, Szwajcaria, Bośnia  
i Hercegowina, Niemcy, Trynidad i Tobago, Andamany i Nikobary  
i Irlandia Południowa. Dziękujemy Bogu za każdego z nich, a także  
za 8 tłumaczy z języków angielskiego, francuskiego i słowackiego.

Tak więc numer ten jest pracą zbiorową 57 osób zjednoczonych  
wizją ewangelizacji. Ufamy, że będzie on pomocą do ewangelizacji  
prowadzonej przez naszych czytelników.

W Antiochii Pizydyjskiej apostoł Paweł i Barnaba wypowiedzieli  
nadzwyczaj poruszające słowa: „**Tak bowiem nakazał nam Pan:  
Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po  
krańce ziemi**” (Dz 13,47).

Pan ustanowił każdego wierzącego światłem ewangelii. Jeżeli my  
nie zaniesiemy ewangelii naszemu narodowi, to kto się tym zajmie?  
Paweł i Barnaba współpracowali ze sobą na rzecz ewangelizacji. Wy-  
ruszyli w podróż misyjną, bo nakazał im Pan. Bóg tak ich poruszył,  
że aktywnie włączyli się w Jego program niesienia wieści o zbawieniu  
aż po krańce ziemi. Naszym kawałkiem ziemi jest Polska, są Polacy  
rozproszeni po całym świecie.

Pan Jezus do Swoich uczniów wyraźnie powiedział: „**Idźcie na  
cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu**” (Mk 16,15).  
On takie samo polecenie kieruje do nas dzisiaj. Nasz Pan użył try-  
bu rozkazującego.

Każdy chrześcijanin, który poważnie traktuje swojego Nauczyciela  
i Pana ma iść. Głosić ewangelię to nasza radość, przywilej i odpowie-  
dzialność!

Z braterskim pozdrowieniem

Wasi bracia z redakcji kwartalnika „Łaska i Pokój”

„Łaska i Pokój”

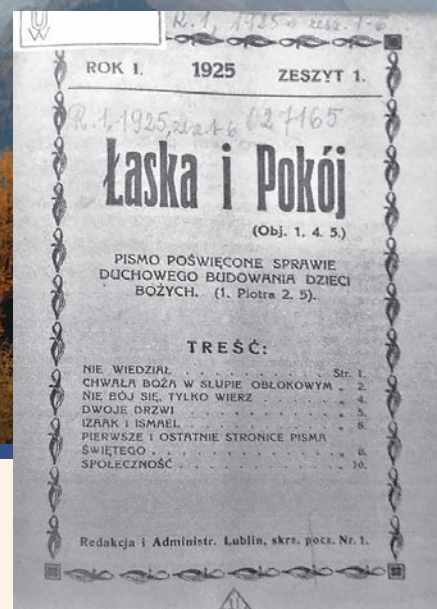
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

redakcja@kwch.org

Telefon do redaktora naczelnego (Czesław Bassara): 601 973 111

Telefon do sekretarza redakcji (Marek Nalewajka): 697 079 203

# Z kart naszej historii



## Karol Wowra inicjator pisma „Łaska i Pokój”

**„Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpamiętując koniec ich życia, naśladowajcie wiarę ich” (Hbr 13,7).**

Na terenie Śląska Cieszyńskiego, gdzie używano głównie języka polskiego, od roku 1909 działał Józef Mrózek senior, później w Warszawie pracę prowadził Wacław Żebrowski, a następnie dołączyli do niego Antoni Przeorski i Stefan Bortkiewicz. Karol Wowra był związany ze zborom w Lublinie. W roku 1918, po wyjeździe Pawła Wojnara na Śląsk Cieszyński przejął służbę prowadzenia zboru w Lublinie, mieszkając w Niedrzwicy koło Lublina. Od roku 1925 zbor ten działał w ramach Zrzeszenia Zwolenników Nauki Pierwotnych Chrześcijan. Taką nazwę nosiły powstające na ziemiach polskich zbory braterskie. Na zjeździe w Jaworznie w grudniu 1933 roku został wybrany jako przewodniczący Zrzeszenia w miejsce ustępującego Antoniego Przeorskiego. Funkcję tę pełnił do roku 1940.

Karol Wowra odwiedzał wiele zborów w kraju. Brał udział w pierwszym nabożeństwie zboru Chrzanowie w sierpniu 1926 roku, razem z braćmi Mrózkiem seniorem i juniorem, Jamesem Leesem i Karolem Ciepelakiem. W Jabłonnie koło Warszawy w roku 1926 udzielał chrztu. Usługiwał w zborach w Jaworznie, Spytkowicach, Chorzowie, Chrzanowie, Czeladzi, Balinie i Warszawie.

W czasie okupacji nabożeństwa w Lublinie odbywały się wraz z braćmi baptystami. Okupant pozwolił na zgromadzenia tylko braciom baptystom. W ich

gronie nie było braci usługujących, więc Słowem Bożym usługiwali tam bracia Karol Wowra i Aleksander Szymanek. W nabożeństwach tych uczestniczyli też wierzący Niemcy oraz Żydzi. Po pewnym czasie jeszcze podczas okupacji Karol Wowra wyemigrował wraz z żoną i dziećmi do USA.

Autorytet, wiedza biblijna, oddanie sprawie misji sprawiły, że Karolowi Wowrze powierzono wydawanie pisma „Łaska i Pokój”, kierując się Słowem Bożym: **„Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść...”** (Obj 1,4). Od roku 1925 był jego redaktorem i wydawcą. Początkowo był to dwumiesięcznik, później był wydawany nieregularnie. Czasopismo to było poświęcone sprawie duchowego budowania dzieci Bożych: **„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa”** (1P 2,5).

Czasopismo „Łaska i Pokój” od samego początku zawierało głównie artykuły o tematyce biblijnej i teologicznej, które miały pobudzać wierzących czytelników do chodzenia w Bożej prawdzie i zachęcało do zwiastowania ewangelii: **„Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykląda należycie słowo prawdy”** (2Tm 2,15). Pismo to ukazywało się do roku 1928 roku. W roku 1939 Karol Wowra wraz z Józefem Mrózkiem juniorem wznowili wydawanie naszego pisma. Przed II wojną światową zdążyli jednak wydać tylko trzy numery.

Stanisław Cichosz, Lublin

## **Czy dla innych pożytkiem tve życie?**

Czy dla innych pożytkiem tve życie?  
Boża miłość czy w tobie jaśniej?  
Czy grzesznikom wskazujesz zbawienie  
I w zgubionych rozniecasz nadzieję?

Refren:

Daj, Panie, bym pożytecznym był dziś  
Z Swoją miłością do serca się zblíž!  
Me biedne życie obdarz obficie  
Bym pożytecznym dla innych był dziś

Czy pomocą dla innych tve życie?  
Czy swym bliźnim brzemiona zdejmujesz?  
Masz-li balsam dla serc utrapionych?  
Czy strudzonym spoczynek wskazujesz?

Czy ochłodą dla innych tve życie?  
Czyś jest chętny i zawsze gotowy  
Tym najmniejszym, czym możesz, usłużyć  
I z niedoli ich dźwignąć grzechowej?

Ach, daremne i próżne tve życie  
Jeśli miejsce zostawiasz grzechowi  
Przeto Panu się oddaj zupełnie  
On ożywi cię, wzmocni, odnowi!

---

Autorem pieśni pt. „Czy dla innych pożytkiem tve życie?” jest Harper Garcia Smyth (1873-1945), który jest doskonałym przykładem kogoś, kto wykorzystał swój talent muzyczny, aby przynieść duchowe przebudzenie innym. Po ukończeniu nauki gry na instrumentach w Nowym Jorku, Smyth został członkiem prestiżowego Metropolitan Opera House. Po dwóch latach występów opuścił Opera House. Przeniósł się do Indianapolis, a później do Atlanty, aby dyrygować chórami zborowymi. Usługiwał również jako wykonawca pieśni podczas World's Fair w Chicago w roku 1893, prowadzonym przez ewangelistę Dwíghta Lymana Moody'ego. Pieśń „Czy dla innych pożytkiem tve życie?” znajduje się w Śpiewniku Pielgrzyma pod numerem 475.